

LESZEK KOŁAKOWSKI -

● PAŁKA I TEORIA

Str 10

ECHO TYGODNIA**ECHO
WEEKLY****Cena \$1.00****24 strony***Niezależny magazyn dla każdego*
NR 82 Toronto 3 - 9 Maja 1984**1-MAJOWY SUKCES
SOLIDARNOŚCI**

Od samego switu, we wtorek 1 maja, przez Radio Warszawa padały słowa i slogany "Zamanifestujemy oddanie idealom!" "zgodnym wysiłkiem" "robotnicze dążenie" "patriotyczne i klasowe treści" "poczucie ideowej wspólnoty" "zespolecie" Do tego dodano nieco strachu "Świadomi zagrożenia szalenczą polityką imperializmu - zademonstrujemy sprzeciw!" I wreszcie wezwanie "Potężną rzeką ludzką pojdziemy przez Polskę!"

Kampania zastraszania przed 1 Maja

Azeby rzeka nie przybrała zbyt mocno, już w poprzednich dniach rozpoczęto koncentrację oddziałów ZOMO, w głównych ośrodkach przemysłowych w kraju Agencje wzmieniały przede wszystkim Warszawę, Wrocław porty Wybrzeża i Nową Hutę. W poniedziałek wieczorem przejechała demonstracyjnie przez Gdansk kolumna milicyjnych pojazdów. W Nowej Hucie sprawdza-

W jedenastu województwach wprowadzono procedurę karania w trybie przyspieszonym, a gen. Ciaston szef SB odgrażał się ze uczestnicy pozapartyjnych manifestacji zostaną rozpoznani i poniosą konsekwencje.

Rzecznik rządu Urban, starał się przekonać zachodnich dziennikarzy, że posunięcia władz nie mają nic wspólnego ze świętem 1 Maja, a chodzi jedynie o zapewnienie porządku i ochronę społeczeństwa przed pijakami i złodziejaskami.

Przed 1 maja na Starówce mały, niegroźny ładunek wybuchowy spowodował eksplozję pudła, z którego wyruły ulotki wzywające do udziału w niezależnych obchodach pierwszomajowych.

RADIO SOLIDARNOSC

W piątek wieczorem, 27 kwietnia, rozległ się ponownie w Warszawie głos Radia Solidarnosc

Audycja trwała pięć minut. W apelu, skierowanym do mieszkańców Warszawy, Radio Solidarnosc wezwało do udziału w niezależnych obchodach pierwszomajowego święta. Mają się one odbywać w dwojaki sposób. W godzinach porannych przewiduje się udział mieszkańców stolicy w okolicznościowych nabożeństwach. Po południu zaś, zgromadzenia na Warszawskiej Starówce i w pobliżu Huty Warszawa.

CO Z WIĘZNIAMI?

25 kwietnia nadeszły doniesienia, że adwokaci i rodziny 7 członków Komisji Krajowej NSZZ Solidarnosc i 4 członków rozwiązanej Komisji Samoobrony Społecznej KOR, nie uzyskali w okresie Wielkanocy widzenia się z nimi. Korespondenci zachodni przypuszczają, że łączy się to być może z rozmowami na temat losów uwięzionych na Rakowieckiej czołowych działaczy Solidarnosci: **Andrzeja Gwiazdy, Seweryna Jaworskiego, Jana Rulewskiego, Mariana Jurczyka, Karola Modzelewskiego, Grzegorza Pałki i Andrzeja Rozpłochowskiego**, jak również członków Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, **Jacka Kuronia, Adama Michnika, Henryka Wujca i Zbigniewa Romaszewskiego**. Niektorzy spośród uwięzionych zostali na okres świąt wielkanocnych przeniesieni z więzienia na Rakowieckiej. Brak było jakiegokolwiek oficjalnego komunikatu w tej sprawie.

● PRL otrzyma kilkadziesiąt milionów dolarów nowych kredytów od zachodnich banków, na mocy porozumienia, osiągniętego w ubiegłym tygodniu w Warszawie, podczas rozmów z przedstawicielami banków - wierzycieli. PRL otrzyma 700 milionów dolarów nowych kredytów, według agencji DPA.

Mieszkancom budynków przy ulicach, którymi przejeżdżał oficjalny pochód pierwszomajowy w Warszawie, zabroniono podchodzić do okien lub otwierać okna.

Do wielu mieszkań, w dniach poprzedzających 1 maja, o 6 rano dobijało się SB, pytając, jak lokatorzy zamierzają spędzić 1 maja i podsuwając do podpisania zobowiązania, że pozostaną przez ten dzień w domu. "Można przecież obejrzeć pochód w mieszkaniu w telewizji", dodawano. Po odmowie podpisania, następowała w mieszkaniu rewizja, w czasie której zwykle znajdowano coś, co się nie podobało, książkę czy druk. Po spisaniu protokołu, esbecy się wycofywali, mówiąc na odchodnym: "Zebymy tylko się nie spotkali na ulicy we wtorek, bo wtedy będzie gorzej. Wyciągniemy protokół".

**Wałęsa na czele tysięcy -
przed oficjalną trybuną
Napadło ich ZOMO**

Wczesnym popołudniem we wtorek zaczęły nadchodzić pierwsze korespondencje dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych w Polsce, z opisem rzeczywistego przebiegu wydarzeń.

Gdansk Od rana, bliski tysięczny tłum oblegał dom Lecha Wałęsy na Zaspie, sądząc, że Lech wkrótce ukaze się w oknie. W momencie, gdy Danuta Wałęsowa rozwinięła biało-czerwoną flagę, milicja przystąpiła do rozpędzania zgromadzonych.

W tym czasie Lech Wałęsa, wraz z innymi zwolennikami Solidarnosci, wyruszyli spod kościoła św. Brygidy, by w pewnym momencie przyłączyć się do oficjalnego pochodu. Wyciągnęli flagi Solidarnosci, transparenty z hasłami, domagającymi się uwolnienia więźniów politycznych, głośno skandowano **ZWYCIEŻYMY!**

Przed miejscem, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władzy, wyciągnęli w górę tysiące rąk, z palcami ułożonymi w znak zwycięstwa - V.

**WOLNE ZWIĄZKI
W OBRONIE WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH**

Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych z siedzibą w Brukseli, żywo zareagowała na nadchodzące ostatnio z Polski wiadomości o brutalnym traktowaniu działaczy Solidarnosci, przetrzymywanych w więzieniach w PRL.

Dokonczenie str 6

**ROCZNICA
KONSTYTUCJI
3 MAJA**

W dniu 3 maja 1791 roku uchwalona została "Ustawa Rządowa" znana później pod nazwą Konstytucji 3 Maja. Była to druga ustawa tego typu w świecie po konstytucji Stanów Zjednoczonych z roku 1787 i o 4 miesiące wcześniejsza niż pierwsza konstytucja francuska.

W oczach historyków Konstytucja 3 Maja uchodzi za jeden z najbardziej światłych dokumentów epoki. Wprowadziła szereg zmian do polskiego ustroju politycznego, reformując go w duchu monarchii konstytucyjnej i parlamentarnej, tworząc zarazem bezkrywą kompromis pomiędzy interesami szlachty i mieszczaństwa. Prace nad wprowadzeniem w życie uchwał konstytucyjnych przerwała wojna w 1792 r. i drugi rozbiór Polski w 1793.

Uzbrojone oddziały milicji zaatakowały demonstrantów trzykrotnie.

Po zakończeniu pochodu Wałęsa oświadczył: "Poszedłem na czele pochodu. To było wielkie zwycięstwo. Szliśmy z naszymi flagami i hasłami. ZOMO zaatakowało nas, kiedy pokazaliśmy palcami literę V. Przed trybuną doszło do niewielkich starć, ale w sumie nie było źle".

"Milicja wymyła mi szyby..."

Dom Wałęsy przez cały czas otoczony był kordonem milicji, która raz po raz usiłowała rozpędzić entuzjastów Solidarnosci. Kiedy Lech Wałęsa chciał przemówić z okna swego mieszkania, ściągnięta armatka wodna zaczęła oblewać całą ścianę. Strumień wody kierowany był do każdego, kto próbował się wychylić z okna.

Podczas rozmowy telefonicznej z zagranicznym korespondentem, Wałęsa w pewnym momencie powiedział: "Właśnie milicja wymyła mi szyby".

Interesujące ze poprzedniego dnia, w wywiadzie dla zachodnich agencji prasowych Wałęsa oświadczył, że chciałby poprowadzić niezależny pochód stoczniovców, ale dodał, że byłoby to nielegalne. Robotnicy powinni obchodzić swoje święto spontanicznie, powiedział, a nie być spędzani na pochody, jak owce.

**Trzy niezależne manifestacje
w Warszawie**

Warszawa Oficjalny pochód partyjnych towarzyszy odbył się na trasie od placu Grzybowskiego do placu Dzierżyńskiego.

Ludność stolicy, zgodnie z apelami podziemia Solidarnosci, udała się do kościołów. Agencje prasowe wymieniają w pierwszym rzędzie katedrę św. Jana na Starym Mieście i kościół św. Stanisława Kostki na Zoliborzu. Po zakończeniu mszy św. u św. Stanisława, zebrani w liczbie kilku tysięcy osób, zamierzali pomaszerować w rejon oficjalnego pochodu, ale drogę zastąpiły uzbrojone oddziały ZOMO.

Dokonczenie str 4

KAZANIE PRYMASA**DLACZEGO TAJNE INSTRUKCJE
O ZDEJMOWANIU KRZYŻY?**

Prymas Glemp wygłosił na Jasnej Górze kazanie, w którym powiedział: „Aby na przelomie dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa być odpowiedzialnym za społeczeństwo polskie. Przychodzicie dzisiaj do naszej Królowej Narodu, jako pielgrzymi z prośbą o pomoc w życiu, a także z pytaniami, które stawiacie sobie, po doswiadczeniach w obronie krzyża w waszym społecznym życiu.

Pytacie, dlaczego na skutek tajnych instrukcji (odbywa się) wielka akcja zdejmowania krzyży w miejscach publicznych, tam gdzie one wiszą. Dlaczego, kiedy kraj zmaga się z takimi trudnościami, gdy walczy o reformy, o zniesienie sankcji, wtedy także walczy się z krzyżem? Czy ten krzyż jest taką przeszkodą w umacnianiu więzi społecznej? Czy on przeszkadza komukolwiek w wykonywaniu dobrej pracy i poprawnej nauki?

Pytacie, czy to jest sprawa religijna, czy też jeszcze sprawa narodowa, czy to jest obrona prawdy, w którą wierzyście i której ufacie, czy też jest to tylko obrona nawyku, tradycji, przekory, jaką czasem chcę wam wmówić. Czy jest to tylko obrona zewnętrznego znaku, czy też wyraz waszego głębokiego przekonania — a więc zdecydowanie znaku z samą istotą waszej jaźni, waszego istnienia, waszej pracy i waszego działania? To są wszystkie pytania zasadnicze — pokolenia młodych.

Dokonczenie str 5

ECHO TYGODNIA

wydają

JACEK ADOLF i ZBIGNIEW FARMUS

Redaguje zespół

Jacek Adolf, Grazyna Farmus,

Zbigniew Farmus

Współpracują

Zofia Boncza, Bohdan Ejbich, Magdalena i

Marek Czyczycy, Karolina Jankowska, Ewa i

Michał Rejkowscy, Janusz Pietrus i inni

ADRES ECHA TYGODNIA

Tylko dla korespondencji

393 SHAW St

M6J 2X4 TORONIO, Ontario

531-5523

UWAGA dyzury przy telefonie poniedziałek, wtorek, piątek,
od 12 do 4 po południu

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5

2 kolumny x 1 cal \$ 10

1 kolumna x 2 cale - \$ 10

1/2 strony \$ 175

1 strona - \$ 350

Stale ogłoszenia w kątku handlowym

3 miesiące \$ 42

Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy

i jej poszukiwaniu - bezpłatnie

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w artykułach i materiałach
Prenumerata półroczna \$ 25, roczna \$ 50

O tradycjach 1 Maja

Mamy wiele różnych tradycji, jak karp na Wigilię, pisanki na Wielkanoc, znicze na grobach na Wszystkich Świętych. Tego rodzaju tradycje zawsze drażniły i niepokoiły władzę ludową, która za przykładem Moskwy starała się je zastąpić, a przynajmniej uzupełnić tradycjami "robotniczymi", jakby robotnicy byli ulepieni z innej gliny i cierpieli na wstręt do karpia i jajka z chrzanem. Bez większego powodzenia usiłowano nawet przerobić pocztowego, starego świętego Mikołaja w dziadka Mroza.

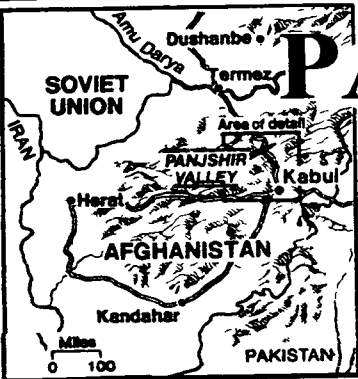
Ale główną tradycją peerelowską miał być wynalazek amerykański i amerykańskie osiągnięcia, wprowadzone przez skutnych łańcuchami kapitalizmu amerykańskich robotników - masowa demonstracja pierwszomajowa.

We wcześniejszych peerelowskich postaciach tradycja cechowała się elementami policyjno-biurokratycznymi. Prowadzono listy obecności na obowiązkowym pochodzie i uruchamiano system donosów na uchylających się od świętowania w przepisany na dany rok przez władzę sposób.

System się jednak zmienia, jak pisze dziś o tym w naszej gazecie Zdzisław Najder. Zaczyna się utrwalać nowa tradycja robotniczego święta. Uproszczona i bardziej dostosowana do potrzeb "realnego socjalizmu".

Nowa tradycja wymaga tylko jednego. Z okazji robotniczego święta - robotników się bije masowo pałami.

Jacek Adolf



PAMIĘTAJMY AFGANISTAN

dobitków, natomiast z około 10 tysięcy przebywających tam partyzantów i osób im towarzyszących (dzieci i kobiety) część zbiegła w góry, a część nie żyje - albo zginęła w bezpośredniej walce albo została rozstrzelana bądź żywcem spalona przez oddziały sowieckie. Reżym Kabrała poinformował, że został wzięty do niewoli także przywódca oporu partyzanckiego w Dolinie Pandzir Ahmad Shah Masood, ale źródła zbliżone do partyzantów podały, że udało mu się wraz z częścią towarzyszy walki zbiec w góry.

Szesty atak na Dolinę Pandzir ujawnia w pełni zbrodnię systemu sowieckiego i jego

bezwzględność w osiąganiu swych politycznych, militarnych i terytorialnych celów. W styczniu br. upłynął roczny okres zawieszenia broni zawarty pomiędzy dowództwem sowieckim a A Masoodem, który przez długi okres czasu uchodził z tego powodu za zdradającą w oczach innych ugrupowań partyzanckich. W pierwszym tygodniu kwietnia br. wojska sowieckie przystąpiły do zmasowanego uderzenia na Dolinę Pandzir. Była to tym razem nie antypartyzancka ofensywa tylko wojna na pełną skalę. Rosjanie rzucili do walki 15 tysięcy żołnierzy i około 800 pojazdów wojskowych w tym około 250-300 czołgów. Wojska lądowe

otrzymały olbrzymie wsparcie z powietrza. Dolina była bombardowana przez bombowce TU-16 oraz samoloty SU-24 wyrzucające rakietami typu powietrzeziemia. Na usługach armii sowieckiej znajdowało się również 80 helikopterów uzbrojonych w ciężką broń maszynową. Partyzanci Masooda uzbrojeni w przestarzałą broń ręczną, bez artylerii i przede wszystkim bez broni przeciwlotniczej pomimo pomocy, którą otrzymali od Gulbuddina Hekmatyara przywódcy partyzantów fundamentalistów muzułmańskich ulegli przeważającemu siłom okupanta.

Eksperti militarni uważają, że Sowietom raz zdobywszy Do-

linę nie oddadzą już jej z powrotem w ręce partyzantów (ta około 80 km długości dolina ma dla obydwu stron kluczowe znaczenie, gdyż znajduje się ona w pobliżu strategicznych dróg na trasie ZSRR-Kabul). Jednocześnie utrzymują, że ofensywa na Dolinę Pandzir nie jest sygnałem zaostrożenia polityki wojennej ZSRR wobec Afganistanu po objęciu stanowiska sekretarza generalnego KPZR przez Czernienkę, gdyż ich zdaniem ofensywa na taką skalę musiała być zaplanowana i zdecydowana co najmniej w zimie ubiegłego roku, a więc jeszcze za czasów Andropowa.

Upadek Doliny Pandzir nie jest tożsamy z upadkiem wolnego partyzanckiego Afganistanu. W dalszym ciągu większość kraju

3,1 miliona dolarów grzywny dla szwedzkiego przedsiębiorstwa elektronicznego Sędzia federalny w USA ukarał szwedzkie przedsiębiorstwo elektroniczne "Dataaab Contracting A B" grzywną w wysokości 3,1 miliona dolarów za nielegalny eksport do ZSRR najbardziej zaawansowanego systemu radarowego umożliwiającego nabywcę wykrywanie najbardziej zaawansowanych samolotów rozpoznawczych. Grzywna stanowi najwyższą karę finansową nałożoną przez USA za pogwałcenie amerykańskiego prawa eksportowego w zakresie tzw. dóbr strategicznych. Maksymalna kara mogła wynieść 15 milionów dolarów. Okolicznością łagodzącą było przyznanie się szwedzkiej firmie do winy.

Partyzanci angolanscy uwalniają 89 zagranicznych zakładników 89 zakładników - w tym 66 Portugalczyków, 15 Filipińczyków, 8 misjonarzy z 7 państw, 19 dzieci - zostało uwolnionych przez partyzantów UNITA walczących z reżymem komunistycznym w Angoli i odleciało na pokładzie czarterowego samolotu wynajętego przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż do Johannesburga. Żaden z zakładników nie poskarżył się na złe traktowanie. W rękach UNITA znajduje się wciąż w charakterze zakładników 16 Brytyjczyków, 20 Czechosłowaków i Jugosłowianin.

Watykan został ostrzeżony o planowanym spisku na życie Jana Pawła II Amerykańska i włoska służba wywiadowcza przekazała Watykanowi informacje o planowaniu przez międzynarodowe grupy terrorystyczne spisku na życie Ojca Świętego podczas jego podróży w bieżącym miesiącu do Korei Południowej. Kim Joa Soo, wysłannik południowokoreański do Stolicy Apostolskiej potwierdził, że przekazał odpowiedni raport do Seulu. Wśród terrorystów planujących zamach na życie papieża Jana Pawła II wymienia się między innymi terrorystów z tureckiej organizacji "Szarych Wilków" i wenezuelskiego terrorystę Carlosa "Szakala".

Dokładnie następn. 9

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

● **Brytyjska policja przeszkubająca budynek byłej ambasady libijskiej w Londynie wykryła bron i amunicję** Stwierdziła również, że na dachu znajdującego się przy oknie, z którego padła seria strzałów do demonstrantów protestujących przeciwko reżymowi Kadhafiego zabijając brytyjską policjantkę i raniąc 10 uczestników demonstracji znajdują się ślady prochu

● **Wojskowy rząd Nigeru ostrzega obywateli przed tajnymi spotkaniami** Generał Tunde Idiagbon w wystąpieniu radiowym ostrzegł obywateli przed odbywaniem tajnych spotkań i zapowiedział surowe kary dla tych, którzy będą je kontynuować. Radził również studentom i byłym politykom, by w celu uniknięcia kary powstrzymali się od organizowania demonstracji antyrządowych. T Idiagbon jest człowiekiem nr 2 w rządzie wojskowym generała M Buhari, który stał na czele wojskowego zamachu stanu w grudniu 1983 roku

● **Fundusz im Zabłockiego** Prezydent Reagan podpisał uchwałę zatwierdzoną jednogłośnie przez Izbę Reprezentantów i Senat stworzeniu funduszu w wysokości 10 milionów dolarów na budowę Przychodni im Klementa Zabłockiego przy Amerykańskim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie. Należąc swoim pomysłem do moc prawną uchwałę, prezydent Reagan wyraził przekonanie, że jest ona "najgodniejszą formą złożenia hołdu człowiekowi, który znaczył tak wiele dla narodów polskiego i amerykańskiego"

● **1/3 Amerykanów popiera politykę prezydenta Reagana w stosunku do Ameryki Środkowej?** Według sondażu opinii publicznej przeprowadzonego przez New York Times i CBS News Poll jedynie 1 Amerykanin na trzech przebadanych popiera politykę prezydenta Reagana w Ameryce Środkowej. Około połowa Amerykanów uważa, że polityka Reagana w tym regionie może uwikłać USA w wojnę

● **Armenci palą flagę turecką w Atenach** W Grecji ponad 1000 demonstrantów w większości Armenczyków przybyło pod ambasadę turecką w Atenach wznosząc okrzyki "Turkowie mordcy" spalili flagę turecką. Demonstracja odbyła się w 69 rocznicę masakry Armenczyków przez Turków podczas I wojny światowej. W rzezi tej zginęło około 1,5 miliona Armenczyków. Ekstremistyczna Tajna Armia Wyzwolenia Armenii znana z szeregu ataków terrorystycznych na Turków w różnych częściach świata wydała oświadczenie, w którym zapowiada kontynuowanie ataków na tych, którzy konspirują przeciwko narodowi armenijskiemu"

● **Papież Jan Paweł II udający się z wizytą do Nowej Fundlandii spotkał się na Alasce z prezydentem Reaganem powracającym z wizyty państwowej w ChRL** Spotkanie trwało pół godziny i miało charakter prywatny

KANADA

SPOTKANIE MULRONEY - REAGAN

✓ Brian Mulroney zamierza spotkać się z prezydentem Reaganem 21 czerwca. Będzie to jego najważniejsza wizyta dyplomatyczna od czasu objęcia stanowiska przywódcy partii i opozycji

Biurowo prasowe Mulroneya poinformowało, że przedmiotem wizyty będą wspólne obu państwom sprawy gospodarcze w związku z czym spotka on nie tylko prezydenta USA, ale także jego głównych gospodarczych doradców

Mulroney stracił okazję spotkania się z zachodnioeuropejskimi głowami państw w styczniu, gdy do pozostania w kraju zmusiły go obowiązki parlamentarne związane z niespodziewanym ogłoszeniem przez rząd nowego budżetu narodowego. Mulroney miał również wtedy złożyć wizytę w stolicy apostolskiej i spotkać się z wojskowymi władzami Paktu Północnoatlantyckiego

LUSTRZANA WSPÓŁPRACA

✓ Rzecznik prasowy ambasady sowieckiej w Ottawie wyraził przypuszczenie, że jego kraj może współpracować z Kanadą w programie badawczym, zmierzającym do umieszczenia na orbicie okołoziemskiej gigantycznych lusterek, które odbijałyby promienie słoneczne

Ciepło i światło promieni Sowieci zamierzają skierować na północnoamerykańskie miasta i stworzyć tam sztuczny klimat umożliwiający pełną vegetację roślin. Kanada jest zainteresowana w dotychczasowych wynikach badań, Sowieci w finansowej stronie przedsięwzięcia

POSŁOWIE DLA WYBORCÓW CZY PARTII

✓ Don Johnston, jeden z rywali w walce o przywództwo liberałów (oglądaliśmy go ostatnio w telewizji z podbitym okiem) wystąpił w ramach swej kampanii wyborczej przeciw nadmiernej dyscyplinie wyborczej członków swej partii w parlamencie. Johnston uważa, że posłowie powinni głosować zgodnie z potrzebami swych wyborców, a nie dyrektywami politycznymi. Jest jednak inaczej

Głównym hasłem wyborczym kandydata jest "Johnston odświeżająca alternatywa"

SPOZNIENIE USPRAWIEDLIWIONE

✓ 30 kwietnia był terminem składania zeznań podatkowych. Minister odpowiedzialny za te sprawy Pierre Bussières ogłosił jednak, że mieszkańcy Manitoby i Saskatchewan mogą złożyć swe zeznania do przyszłego poniedziałku. W prowincjach tych wiosenne burze i wichury uszkodziły drogi i połączenia telefoniczne uniemożliwiając pełną komunikację

Jak się oblicza przeciętnie milion Kanadyjczyków spozni się z zeznaniem podatkowym z różnych względów

KANADA NIE POPIERA POLITYKI AMERYKAŃSKIEJ W NIKARAGUI

✓ Według oświadczenia kanadyjskiego ambasadora w USA Allana Gottlieba i jednego z przedstawicieli kanadyjskiego

ministerstwa spraw zagranicznych Kanada potępia możliwość interwencji wojskowej w Nikaragui, przy zrozumieniu dla głównych celów amerykańskiej polityki w Ameryce Środkowej. Kanada popiera pomoc gospodarczą USA dla tego rejonu, ale jest zaniepokojona wzrostem pomocy wojskowej dla sił antysandynistycznych

NIE ZABIŁA

✓ Trwa przesłuchanie Phylis Trayner, byłej przełożonej zespołu pielęgniarek oddziału kardiologicznego Hospital for Sick Children przed komisją Grangera. W ubiegłym tygodniu Trayner oświadczyła pod przysięgą, że nie zabiła żadnego z 29 dzieci, które znajdowały się pod jej opieką i umarły. Podczas zeznań Trayner nie pamiętała szeregu okoliczności, w których nastąpiła śmierć dzieci, stanął więc przed komisją Grangera wniosek by Trayner zeznała po zazyciu środka farmaceutycznego ułatwiającego z pamięci zapomniane szczegóły. Wniosek uchylono

KAZANIE ZAMIAST MANDATU

✓ Do przyszłego wtorku trwać będzie w Ontario akcja popularyzacji samochodowych pasów bezpieczeństwa

W związku z tym policja zatrzymuje kierowców na drogach i sprawdza czy mają zapięte pasy. Szczególną uwagę będzie się zwracać na dzieci, które powinny być zapięte zgodnie z ubiegłorocznym przepisem. Zatrzymanym kierowcy nie będą tym razem karani, lecz będą pouczeni jak również staną się przedmiotem badania, dlaczego unikają zapięcia pasów. Wyniki badań posłużą przygotowaniu nowej kampanii propagowania bezpiecznej jazdy

STATYSTYCZNA NIESPODZIANKA I KŁOPOTY Z BLIŻNIĘTAMI

Zaskakujący wynik przyniosły ostatnie badania popularności partii politycznych przeprowadzone przez Instytut Gallupa przy końcu marca

46 procent przebadanych Kanadyjczyków popiera partię liberalną a 40 procent konserwatystów 13 procent opowiedziało się za NDP

Od sierpnia 1981 roku gdy liberałowie mieli przewagę 3 procent nie uzyskano wyniku, który wskazywałby, iż są najpopularniejszą partią w Kanadzie

Instytut oparł badania na próbie reprezentatywnej złożonej z 1051 osob kwalifikujących się jako wyborcy. Margines błędny jak w takich badaniach występuje dopuszcza wahania rzędu kilku procent, co oznacza, iż w rzeczywistości, gdyby doszło dziś do wyborów, liberałowie mogliby zdobyć od 42 do 50 procent głosów, a konserwatyści 36 do 44 procent. Badania nie są więc jeszcze prognozą zwycięstwa dla partii, która od 3 lat próbowała pozyskać swych wyborców

Obserwatorzy polityczni są zdania, że wynik jest nieco spóźnionym echem rezygnacji premiera Trudeau ze swego stanowiska co miało miejsce 29 lutego tego roku

Trudeau miał skupiać w sobie wszystkie przykre doświadczenia jakie w ostatnich latach mieli wyborcy z rządzącą partią, w tym tryb podejmowania decyzji, rozrzutność finansową, wzrost biurokracji i centralizację władzy. Tożsamość partii i przywódca ułatwiała silną osobowość premiera, jego dominacja nie tylko w gabinecie, ale i w parlamencie i długotrwałość jego przywództwa

Konsekwencje odejścia Trudeau nie dały o sobie znać w pierwszych dniach marca, kiedy ponadto nie było wiadomo czy w partii znajdują się godni jego następcy. PC zdobyła wówczas 54 procenty głosów badanej próby, liberałowie 32. Rozwój kampanii wyborczej przyniosł już wzrost sympatii skierowanej ku nowym kandydatom

Wynik badania uzyskano 2 tygodnie po zgłoszeniu się na listę kandydatów Johna Turnera, uważanego za najbardziej faworyzowanego przez środki masowego przekazu

Niewykluczone jednak, że wzrost popularności zawdzięcza partia zgłoszeniom innych kandydatów, którzy w kampanii już pozyskali dla siebie i dla partii pewną liczbę głosów. Wyniki mogą być bardziej znaczące przy końcu tego miesiąca i przynieść liberałom jeszcze większą popularność

Nie bez wpływu na ten fakt ma prasa, która poświęca wiele miejsca poglądom, zachowaniom i spotkaniom, prywatnemu życiu kandydatów i spekulacjom co do ich szans. W pewnych srodkach masowego przekazu występuje wyraźna dysproporcja na korzyść liberałów. Trudno nie zgodzić się z opinią, iż proliberalny w tym sensie jest ogólnokanadyjski dziennik CBC, a Toronto Star wydaje się być mistrzem w manipulowaniu porcją informacji i ich ważnością

Nie bez winy też pozostaje sam przywódca konserwatystów Brian Mulroney, który w niewielkim stopniu zwraca na siebie uwagę, gdy tymczasem chor liberalnych kandydatów nieustannie go potępia. Działając jest oczywiste, że jeśli Mulroney nie zmieni swej taktyki na bardziej ofensywną, a zarazem wyraźniej odmienną od obecnej linii prowadzących liberałów - przegra. Najsilniejszą konkurencją dla niego stanowi Turner, który przejął wiele haseł z mulroneyskiej kampanii, w tym decentralizację władzy, ograniczenie biurokracji, zmniejszenie deficytu, wzrost niezależności drobnych przedsiębiorstw, uproszczenie procedury podatkowej

Wraz z nastaniem wakacji w parlamencie skonczy się też jedno z forum przedwyborczych ataków przywódcy opozycji i okazja do prezentacji oryginalniejszych poglądów

Jeśli w czerwcu zwycięży Turner, będziemy mieli pojedynkę między partyjnymi bliźniętami. A jak to z dwujajowymi bywa jedno niby takie same, a

ładniejsze. Rozmukają się gazetki i wyborcy. Już niektórzy wciąż poczekajmy

GRAFA

Seria osmiu wykładów z historii i kultury Polski, zorganizowana pod egidą Polskiego Instytutu Naukowego i Stowarzyszenia Polskich Techników, w języku angielskim dobiega w tym sezonie końca

Ostatni wykład z tej serii pod tytułem **FORMY OPOZYCJI W POWOJENNEJ POLSCE** wygłosi Prof. ADAM PODGORECKI, z Departamentu Socjologii Uniwersytetu Carlton w Ottawie. We czwartek 3 maja punktualnie o godz. 7:30 wieczorem w dolnej sali Credit Union, 220 Roncesvalles Ave.

Sluchacze tych wykładów i osoby nimi zainteresowane proszone są o podzielenie się swymi uwagami i opiniami co do tematyki wykładów i kontynuowania tej akcji w przyszłym sezonie 1984/85 pisząc do redakcji ECHA Tygodnia lub telefonicznie - TEL 488-0715

1 MAJA

Dokonczenie ze str 1

Ulice znowu pokrył gryzący opar gazu. Użyto też armatek wodnych.

Manifestanci wznosili okrzyki **SOLIDARNOSC! WAŁĘSA! BUJAK! NIE MA WOLNOSCI BEZ SOLIDARNOSCI!**

Podobnie było na Starym Mieście. Tam również zaatakowano ludzi, zgromadzonych w rejonie katedry. Widziano, jak umundurowani milicjanci bili pałkami, a pewni osobnicy, po cywilnemu, atakowali ludzi pięściami.

Przed katedrą demonstranci wzniesli flagi Solidarności i skandowali na rzecz zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Po wejściu do akcji ZOMO, które posługiwało się również armatką wodną, część demonstrantów schroniła się w katedrze.

Do starc doszło również w pobliżu kościoła św. Stanisława Kostki.

Korespondenci podali, że w Hucie Warszawa demonstrantów atakowała milicja, używając pałek.

Kozacy Jaruzelskiego w akcji

Na Starówce, do "przywrócenia porządku" włączyli się umundurowani funkcjonariusze na koniach - peerelowskie kozacy gen. Jaruzelskiego.

Ludzie przed kościołem Jezuitów i przed katedrą zaczęli rzucić pod nogi zomowcom nikłowe monety, wołając **JUDASZE! JUDASZE!**

Łącznie, w Warszawie odbyły się trzy niezależne demonstracje. Trzecia demonstracja miała miejsce w Hucie Warszawa.

Częstochowa Doniesienia agencji mówią, że około dwu tysięcy osób wzięło udział w marszu, na trasie ze środowiska w kierunku Jasnej Góry. Milicja użyła gazów łzawiących i armatek wodnych. Zauważono, że szereg osób zostało zatrzymanych, nie wiadomo jeszcze jaką liczbę objęły te aresztowania.

10-tysięczny pochód

Szczecin Korespondent Reutera podaje, w Szczecinie oddziały milicji, używając pałek i armatek wodnych, usiłowały rozpocząć pochód, składający się z około 10 tys. osób.

Korespondent Reutera, po przybyciu do Szczecina, został zatrzymany przez milicję, przed rozpoczęciem oficjalnego pochodu, który składał się głównie z młodzieży szkolnej i dzieci.

Wrocław Około dwóch tysięcy sympatyków Solidarności, zebrało się na rynku Starego Miasta, ale milicja zdołała ich rozproszyć.

Nowa Huta Korespondent agencji *Associated Press* informuje, że w Nowej Hucie doszło do starc z milicją a grupą demonstrantów liczącą kilkaset osób.

Demonstrowano również w **Fiblagu**. Według napływających informacji w czasie niezależnych pierwszomajowych demonstracji i pochodów, milicja zatrzymała setki osób.

W Warszawie milicja konfiskowała filmy i tasmę dziennikarzy zachodnich.

W chwili gdy oddajemy ten numer *Echa Tygodnia* do druku, pełny rozmiar niezależnych manifestacji pierwszomajowych nie jest jeszcze znany. Uzupełnimy ten obraz za tydzień kiedy napłyną dalsze informacje.

AMERYKANSCY ZWIĄZKOWCY
POPIERAJĄ SOLIDARNOSĆ

Z okazji święta 1 maja, przewodniczący największej centrali związkowej w Stanach Zjednoczonych, AFL-CIO Lane Kirkland, wyraził niesłabnące poparcie dla ruchu związkowego Solidarności. Oto tłumaczenie orędzia Kirklanda.

„W imieniu 13 milionów członków AFL-CIO, przesyłam serdeczne pozdrowienia z okazji obchodów 1 maja wszystkim robotnikom Europy Wschodniej.

Dzień 1 maja był po raz pierwszy obchodzony w Stanach Zjednoczonych i od tego czasu stał się powszechnym symbolem podstawowych praw człowieka w tym prawa do wolnego zrzeszania się. Niestety, prawo to w wielu krajach świata istnieje tylko na papierze. Jesteśmy przekonani, że wszyscy ludzie pracy, niezależnie od tego, w jakim systemie społecznym im życie przyszło, mają niezaprzeczalne prawo do tworzenia własnych organizacji związkowych, bez żadnej ingerencji z zewnątrz.

Nie akceptujemy żadnej racji stanu, gwałcącej to prawo, ani ze strony kapitalistów, ani komunistów. Wszędzie jedno, w których rękach są środki produkcji. Brac robotnicza winna się organizować i posiadać własne związki.

Tam, gdzie robotnicy chcą korzystać ze swych praw, czy to w Chile, Salwadorze, Republice Południowej Afryki, czy w Polsce, ich amerykańscy koledzy będą zawsze z nimi. Występowaliśmy nawet w naszym kraju przeciwko tym osobom, które są wrogo nastawione do niezależnego ruchu związkowego.

W dniu 1 maja, nasze myśli i serca łączą się z Lechem Wałęsą i jego przesładowanymi kolegami z Solidarności. Wielu z nich stało się ofiarami przesładowania reżimu gene-

rała Jaruzelskiego. Każdy dzień w Polsce przynosi nowe aresztowania, gwałty, znikanie ludzi, nowe wiadomości o morderstwach na tle politycznym. Z dnia na dzień liczba więźniów wzrasta, a nie spada, jak to zapowiedziały władze PRL.

U progu 1 maja, pragnę Was zapewnić o dalszym, nieugiętym poparciu dla naszych braci i siostr z Solidarności, dla waszej bohaterskiej walki o prawa związkowe. Wasza walka niech będzie wzorem do naśladowania dla robotników całego świata.

Wiemy dobrze, że Polska nie jest jedynym krajem, pod rządami komunistycznymi, gdzie robotnicy żywią aspiracje utworzenia wolnych związków zawodowych. Winniśmy pamiętać o ich ofiarności i poświęceniu w walce o wspólną sprawę. Nadejdzie dzień, kiedy ludzie pracy będą mogli decydować swobodnie o swojej przyszłości, podając sobie ręce poprzez granice, dzielące narody. Będzie to dzień wywalczenia dla wszystkich pokoju.

COS NIE WYSZŁO

W związku z przygotowaniem przez podziemne niezależnych obchodów pierwszomajowych, Polska Agencja Prasowa opublikowała wywiad z szefem Służby Bezpieczeństwa generałem dywizji Władysławem Ciasionem.

Oswiadczył on, że istnieją „resztki struktur podziemnych oraz grup osób o agresywnych, antypaństwowych i antystrojowych postawach. Osoby tej struktury działają w różnych środowiskach społeczno-zawodowych. Dlatego też, zadaniem Służby Bezpieczeństwa jest zapobieganie, minimalizowanie szans powodzenia a także całkowita likwidacja okazji negatywnego działania”.

Ciasion stwierdził, że jego resortowi nie chodzi o mnożenie represji.

“NIE DAMY SIĘ PRZESTRASZYĆ”

Wychodzący w Warszawie podziemny biuletyn *Wola*, w 13 numerze z 2 kwietnia 1984, zamieszcza komentarz pod tytułem **Twoje miejsce**. Autor komentarza, podpisujący się pseudonimem Tomasz Litwin, pisze:

„Rosnie nędra i sankcjonowany przez prawo wyzysk. W telewizji władze ostrzegają nas, a na ulicach rewidują. Mnóstwo osób dostaje powołania do wojska na czas wyborów. Komunisty się mobilizują, ciągnąc za sobą wszystkie pseudospołeczne organizacje. Chcą nas zastraszyć i nawet pod lufami karabinów zaprowadzić do wyborów.

Jak przedtem, rzuca w sklepach kielbasę wyborczą: telewizory, pralki, lodówki, posciel, wędliny, czyli wszystko to, co jest obecnie wycofane.

ROZBIJANIE KATOLICKIEJ INTELIGENCJI

W Polskim Związku Katolicko-Społecznym w kraju, dokonano niedawno zmian personalnych. Usunięty został ze stanowiska prezes, założyciel PZKS, poseł Janusz Zabłocki. Sprawa dotyczy bardzo skromnej ilościowo i jakościowo grupki, o minimalnym znaczeniu społecznym, lecz ilustruje pewne szersze zjawiska.

Światło na sprawę rzuca ogłoszone w *Tygodniku Powszechnym* oświadczenie protestacyjne, trzech ludzi związanych blisko z posełem Zabłockim, przeciwko arbitralnemu usunięciu jego nazwiska z listy nazwisk członków kolegium redakcyjnego tygodnika, wydawanego formalnie przez Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, którym Zabłocki nadal, jak się zdaje, kieruje. Był prezes PZKS, co więcej, przewodniczył kolegium tygodnika *Ład*, a godności tej pozbawił go samowolnie redaktor naczelny pisma Tomaszewski, co wynika z oświadczenia w *Tygodniku Powszechnym*. Ks. docent Joachim Kądziela, był poseł na Sejm, prof. Ryszard Bender i prof. Czesław Strzeszewski podpisali protest. Są to trzej spośród bardzo nielicznych działaczy PZKS, o których można powiedzieć, że mają jakąś pozycję na scenie publicznej. Dotyczy to zwłaszcza prof. Strzeszewskiego, darzonego w dawnych latach osobistą przyjaźnią przez niezwykłego prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Nie da się za to powiedzieć o nowym zarządzie PZKS, by się składał z ludzi znanych. Kiedy chodzi o nowego prezesa Andrzeja Horodeckiego, nawet najwięksi znawcy zakamarków życia politycznego PRL przyznają, że naprawdę to wcale nie wiedzą, kto on zacy.

Drugi istotny dla tej sprawy tekst, to ogłoszony w tygodniku *Ład* przez nowy zarząd artykuł, uzasadniający nowe zmiany w PZKS. Można tam znaleźć sformułowanie nawet dosyć zabawne. Zapowiada się z jednej strony, i to „stanowczo”, że ani dotychczasowy kierunek, ani charakter działania związku, w niczym nie ulegną zmianie. A z drugiej strony stwierdza się, że prezydium zarządu będzie teraz działać „w duchu szacunku dla osoby ludzkiej oraz w duchu autentycznie zespołowej odpowiedzialności”. Daje się do zrozumienia, że ani owego szacunku, ani zespołowej odpowiedzialności, za prezesury Janusza Zabłockiego nie było w PZKS.

Cała rzecz wygląda na dalszy ciąg owych rozgrywek personalnych, których wcześniejszym etapem było wystąpie-

Nie damy się przestraszyć, ogłupić, ani podzielić. Wiemy, jakie są naprawdę nasze prawa i o co toczy się walka. Mamy wiele do zrobienia, a nie do stracenia — jak pisze w swoim oświadczeniu Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny.

Dlatego każdy musi znaleźć swoje miejsce. Solidarne społeczeństwo czeka czas trudnej próby. Nie wystarczy już hasła, ukradkiem przekazywane znaki zwycięstwa i gazetki. Trzeba zmanifestować swoją wolę. Spokojnie, jeszcze raz pokazać władzom, że Pierwszy Maja jest naszym świętem, że pamiętamy Grzegorza Przemyska, że chcemy jednemu widzieć wreszcie w domu () Idzie czas próby dla nas wszystkich i dla każdego z osobna. Musimy odważnie i zgodnie ze swoimi możliwościami, czynnie wykazać się solidarnością. Patrz na siebie inni, patrzysz na siebie sam”.

FELIETON

JACKA KACZMARSKIEGO

Kapitan Przedborski — milicjant egzystencjalista. Ciężkie czasy wymagają ludzi wyjątkowych. Pojawiają się oni nie wiadomo skąd, gdy ojczyzna ich potrzebuje. W Polsce pojawił się ostatnio kapitan Przedborski, postać kontrowersyjna, acz zaangażowana po właściwej stronie.

Oficer Wydziału Zabójstw, bohater książki Romana Jaruzelskiego *Ostatnia hipoteza*, prowadząc śledztwo w sprawie zabójstwa, wpada na trop zbrodniczych powiązań czarnego rynku w Polsce z imperialistycznym wywiadem. Posiada również skomplikowane życie osobiste, w postaci niesłubnego dziecka z asystentką i niedbałego sposobu wiązania nielubianych przez siebie krawatów. Jest też ustawicznie zmęczony.

Od Filipa Marlowa różni go więc jedynie to, że pije wodę mineralną, a nie whisky. Trudno stwierdzić, czy dlatego że pracuje w milicji, czy dlatego, że w jego kantine trunku tego chwilowo brakuje na składzie.

Irrezystencja pozwala mu jednak na wykrycie sprawców zbrodni, którzy oczywiście wolą dolary od socjalizmu, w przeszłości kolaborowali z hitlerowcami, mają krewnych w Niemczech Zachodnich, oraz przeciwni są reformie gospodarczej generała Jaruzelskiego.

Oburzony zwyrodniałą działalnością zwyrodniałców, kapitan Przedborski postanawia zweryfikować własną sylwetkę moralną i zeni się z piękną laborantką, matką swego dziecka. Z czego wniosek, że doskonalenie się jest w Polsce możliwe, zwłaszcza w organach ścigania.

Pracownikom zachodnich sił wywiadowczych przybył nowy, groźny przeciwnik.

Jacek Kaczmarek

nie z PZKS. Wicemarszałka Sejmu Jerzego Ostrowskiego. Te rozgrywki miały swoją ideologiczną nadbudowę, w postaci sporu Zabłockiego i jego zwolenników z grupą ludzi, którzy albo są posuniętymi w latach epigoni skrajnego odłamku endecji, albo też próbują wskrzesić szczególną interpretację skrajnej endekcyjnej filozofii, ocierając się przy tym nieraz w sensie i przenośnym i do słownym, o organizację **Grunwald**. I właśnie owi neoendecy wzięli teraz, jak się zdaje, w PZKS gorę. Przyczyną to ich zwycięstwo jest naturalnie na ręce tym czynnikom w partii i rządzie, które patrzyły nie bardzo zyczliwym okiem na starania posła Zabłockiego i jego grupy, o zdobycie dla PZKS jakiegś politycznej wiarygodności, a to przez dystansowanie się od co bardziej jaskrawych, rządzących ekipy społeczeństwo posunąć obecnej, rządzącej ekipy.

Rządząca ekipa żadnej wiarygodności swoich politycznych satelitów nie chce. Na żadną ich samodzielność, półsamodzielność, się nie godzi. Domaga się tylko posłuszeństwa. Bez zastrzeżeń i bez sprzeciwów. Ma to skutek taki, że w oficjalnym życiu politycznym nie bierze już udziału żadne środowisko, które by można nazwać od partii niezależnym. Istniejące formalnie stowarzyszenia katolickie są tego dobitnym przykładem. W PAXie dokonano gruntownej czystki i wyrzucono wszystkich ludzi, którzy przed grudniem 81 próbowali razem z ówczesnym prezesem Ryszardem Reiffem, przekształcić PAX w grupę samodzielną. W Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Społecznym, nawet czystka jest właściwie zbędna. Jego kierownictwo czyniło zawsze to, czego od niego partia oczekiwała. W PZKS zrobiono to, o czym tu piszemy. I uwypukla to fakt, że polskie środowiska katolickie **nie mają teraz w życiu politycznym żadnej reprezentacji**, jak nie mają jej inne środowiska, które przed grudniem spontanicznie się scalały i rozwijały. Pozostały na placu tylko trzy grupki, które używają katolickiego szyldu, a o których obecny prymas, kardynał Józef Glemp powiedział w grudniu 82 roku, że „**mają rozbijac środowisko katolickiej inteligencji**”.

Los więc Janusza Zabłockiego, ilustruje polityczną degrengoladę samego PZKS, gdzie już teraz zapewne żaden biskup nie będzie miał przyjaciół ani doradców. Ilustruje także, raz jeszcze, fasadowy charakter życia politycznego w dzisiejszej PRL.

Na podstawie komentarza Michała Suszyckiego na łamach RWE

PISZĄ O NAS

Szwajcarski dziennik *Neue Zürcher Zeitung* w ubiegłym tygodniu zwrócił uwagę na ostre ataki gen Jaruzelskiego na kraje zachodnie i na jego oskarżenia pod adresem pisarzy i naukowców. Zdaniem dziennika, niezależnie od zasadniczej wadliwości polityki, rząd nie potrafi znaleźć oddźwięku w społeczeństwie, gdyż w jego szeregach brak jednostki o silnej osobowości. Gazeta pisze: *Polacy, którzy już w bardzo dawnych czasach odznaczyli się zdumiewającym liberalizmem, są narodem indywidualistów. W takiej społeczności potrafią błyszczeć tylko tacy politycy, którzy posiadają przynajmniej nieco większe, niż przeciętne, zdolności kierownicze. Przykładem, w okresie międzywojennym, jest marszałek Piłsudski, a w pewnej mierze posiadali je Gomułka i Gierek. Tych talentów nie ma generał Jaruzelski.*

Jaruzelski - robot przebrany w mundur

Nie potrafi znaleźć kontaktu z ludźmi, jest zamknięty w sobie, surowy i purytanski. Nie umie przewodzić. W narodzie polskim, o tak bujnym temperamencie, generał swym sztywnym zachowaniem sprawia wrażenie robota, przebranego w mundur. Pod tym względem sytuacja przedstawia się źle dla reżimu, także dlatego, że w ogóle w bliższym i dalszym otoczeniu generała Jaruzelskiego nie ma nikogo o wybitnej osobowości. Większość tych ludzi to pogrobownicy skompromitowanych rządów komunistycznych, naznaczeni piętnem nieudolności, oportunistów i błędnych decyzji.

Jest to swego rodzaju pociecha dla Jaruzelskiego. Mimo bowiem rywalizacji, kłótni i sporów w jego ekipie, ani miejscowi partyjni przeciwnicy generała, ani niechętni mu ludzie w Moskwie, nie widzą alternatywy dla jego rządów. Można powiedzieć, że tylko ubóstwo komunizmu polskiego sprawia, że gen Jaruzelski utrzymuje się u władzy.

Gazeta stawia pytanie, kto w Polsce cieszy się autorytetem. Nie ma wątpliwości — papież Jan Paweł II. *Potrafi on wywierać niemal magiczny wpływ na społeczeństwo. Szanują go i podziwiają także niewierzący. Pielgrzymi z Polski tłumnie przybywają do Rzymu, dążąc ku swemu Papieżowi. Jest to zjawisko, które z wolna zaczyna grać na nerwach reżimów komunistycznych w tak zwanych bratnich krajach.*

Wałęsa, Bujak i Lis

Zdaniem *Neue Zürcher Zeitung*, w Polsce nadal wielką popularnością cieszy się Lech Wałęsa. Nawet ci intelektualisci, którzy odnoszą się sceptycznie do tego przywódcy robotniczego, przyznają, że okazuje on zdumiewającą zręczność polityczną i to mimo, że od czasu stanu wojennego, nie mógł korzystać, jak dawniej, z pomocy swych doradców. Lech Wałęsa ma wrodzony talent polityczny i pod tym względem można go porównać z przywódcą chłopskim Wincentym Witosem.

W ocenie szwajcarskiego dziennika, prestiż w Polsce zdobyli sobie również dwaj przywódcy podziemnej Solidarności, Zbigniew Bujak z Warszawy i Bogdan Lis z Gdanska. Od zgorą dwu lat, trwa za nimi pogon policyjna, ale potrafili uchronić się przed aresztowaniem, dzięki cichej pomocy, udzielanej im przez społeczeństwo.

W zakończeniu, *Neue Zürcher Zeitung* wraca do pozycji gen Jaruzelskiego. Nie tylko w społeczeństwie natrafia on na opozycję, krystalizującą się wokół wybitnych jednostek. Także jego stosunki z aparatem partyjnym stoją pod znakiem napięcia, których nie usmierzyła niedawna krajowa konferencja delegatów PZPR. Z korzyścią dla Jaruzelskiego było jedynie to, że na tym zjeździe partyjnym, zatwierdzono on został niejako na swym urzędzie szefa partii. Ale doszło do krytycznych wypowiedzi ze strony delegatów, których przez kilka lat nie pytano o zdanie. W aparacie partyjnym krzyżują się różne tendencje. Niektórzy domagają się zwrotu bardziej na lewo. Zresztą, zdaniem dziennika, owa imitacja kadaryzmu, którą władze PRL miały stosować w Polsce, i tak już ustępuje miejsca husakizmowi, a więc polityce normalizacji według wzorów sąsiedniej Czechosłowacji.

O sporach w PZPR informuje też austriacki dziennik *Die Presse*. Dopatruje się dwu głównych nurtów w partii, które określa mianem dogmatycznego i retoryczno-liberalnego. Te spory o charakterze ideologicznym, wiążą się z rywalizacjami osobistymi. W atakach i krytykach, nie oszczędza się już nawet ludzi z najbliższego otoczenia Jaruzelskiego. Jedynie sam generał jest jeszcze nietykany.

Dziennik zauważa, że polityka gen Jaruzelskiego, od zarządzenia stanu wojennego, z gorą dwa lata temu, nie przyniosła poprawy ani atmosfery politycznej w kraju, ani sytuacji społeczno-gospodarczej. Stoi więc pod znakiem zapytania.

Sam generał próbuje lawirować między dwiema głównymi grupami w partii, ale stosując taką taktykę, tylko pod-

kopuje własną pozycję. Zdaniem dziennika, o dalszych kolejach polityki partyjnej, zadecyduje konstelacja na Kremlu. Nowy przywódca KPZR, Konstantin Czernienko, najwyraźniej mocno dąży do władzy w reku. Zarówno dogmatycy jak i pragmatycy w PZPR czekają teraz, jaki wiatr powieje z Moskwy.

Pesymistyczny ton propagandy

Korespondent amerykańskiej agencji prasowej *United Press International* w Warszawie, zwraca uwagę na pesymistyczny obecnie ton propagandy rządowej. Przyznaje ona, że wskutek zadłużenia Polski za granicą i niewydajności przemysłu, nadal grożą krajowi ciężkie czasy. Nie brak ostrzeżeń, że bez usprawnienia i unowocześnienia gospodarki, zamiast poprawy, trzeba się liczyć z dalszym pogorszeniem sytuacji ekonomiczno-społecznej.

Słowa Prymasa

Zachodnie agencje prasowe przytaczają słowa homilii, wygłoszonej do studentów na Jasnej Górze, przez prymasa Polski, kardynała Glempa. *Prymas nawiązał do niedawnej wojny o krzyże, wezwał władze PRL, aby miały prowokować wrzenie nieodpowiedzialnymi decyzjami, starały się o przywrócenie normalnych warunków w kraju. Postawił pytanie: Kto wydał tajne polecenia, zrywania krzyży ze ścian w salach szkolnych? Prymas wyraził się z uznaniem o młodzieży broniącej krzyży, która działa w poczuciu odpowiedzialności za losy Kościoła, wiary i ojczyzny.*

Represe wobec środowiska intelektualnego

W korespondencji z Warszawy, amerykański dziennik *Washington Post* omawia obecną kampanię zwiększonych nacisków na środowisko intelektualne. Uderza ona szczególnie w uniwersytety, gdzie jeszcze przetrwały resztki liberalnych i demokratycznych zwyczajów z okresu Solidarności. Tak więc, władza dąży do ograniczenia samorządu uniwersyteckiego. Wicepremier Rakowski dał wyraz intencjom rządu, mówiąc, że kultura stała się polem ostrej walki politycznej. Korespondent stwierdza, że władze stosują naciski i szykany przeciw pisarzom, naukowcom, dziennikarzom i prawnikom. Przeprowadza się rewizje. Jeden z pisarzy, Marek Nowakowski, został nawet aresztowany.

Mozna sobie zadawać pytanie, jakie jest podłoże tej akcji represyjnej? Być może, generał Jaruzelski chce sobie nią zyskać uznanie na Kremlu, u nowego przywódcy ZSRR, Konstantina Czernienki. Ale zdaniem wielu obserwatorów, po rozprawieniu się z robotnikami i innymi środowiskami, rząd po prostu systematycznie próbuje zmazdzić opozycję wszędzie tam, gdzie ona się nadal utrzymuje.

Stosunki z RFN

Niemiecki dziennik *Frankfurter Allgemeine*, zajmuje się wysiłkami rządu gen Jaruzelskiego, w dziedzinie stosunków z Zachodem. W korespondencji z Warszawy, omawia pokłosie rozmów przedstawiciela zachodniemieckiej partii Wolnych Demokratów FDP Mischnika, w Polsce. Mischnik przewiduje możliwość rychłej wizyty ministra spraw zagranicznych RFN, Genschera, w Polsce i to nawet jeszcze latem tego roku. Genscher byłby pierwszym ministrem spraw zagranicznych, z krajów Przymierza Atlantycznego, odwiedzającym Warszawę od zarządzenia stanu wojennego w grudniu 81, co spowodowało izolację Polski na arenie międzynarodowej.

Władzom PRL zależy więc bardzo na wizycie ministra Genschera. Niektóre koła w PZPR wołałyby, aby zmiana na lepsze w stosunkach z Zachodem, zaczęła się od innego kraju NATO, a nie akurat od Republiki Federalnej Niemiec. Nadal bowiem chcą posługiwać się w Polsce straszakiem wroga zewnętrznego, aby odwracać uwagę społeczeństwa od trudności wewnętrznych. A do roli takiego straszaka, w ich pojęciu, najlepiej nadaje się właśnie Republika Federalna Niemiec, której zawsze można przypisać tendencje rewizjonistyczne.

Według relacji dziennika, tym razem rząd Jaruzelskiego nie ulega poglądom tych kół partyjnych, a w nadziei na wizytę Genschera, Mischnik został przyjęty przez samego Jaruzelskiego. Korespondent gazety stwierdza, że w Warszawie gość z RFN odbył liczne rozmowy, z przedstawicielami rządu, Sejmu i Kościoła, a poruszano w nich i sprawę utworzenia w Polsce funduszu pomocy dla rolnictwa, pod egidą Kościoła, z wsparciem finansowym Zachodu. Już poprzednio, w związku z tym projektem, przebywał w Warszawie zachodniemiecki minister rolnictwa, który w Republice Federalnej zajmowałby się sprawami planowanego funduszu. Odbył on długą rozmowę z arcybiskupem Dąbrowskim, a także udał się na wies, aby się zorientować w trudnościach rolnictwa polskiego.

WYWIAD Z RADIEM SOLIDARNOŚĆ

Radio Wolna Europa nadało fragmenty wywiadu z szefem technicznym Radia Solidarność, nadesłanego z kraju.

— *Kto wpadł na pomysł Radia Solidarność?*

— Wpadliśmy na to razem ze Zbyszkim To można powiedzieć, bo Zbyszek Romaszewski jest po procesie i po wyroku i to mu już ani nie pomoże, ani nie zaszkodzi. Wybraliśmy melodię, która zaczyna każdą audycję, to znana okupacyjna melodia *Siekiera, motyka* Grana na flecie, daje inny efekt, zapadający w pamięć i jest trudna do podrobienia, nawet przez UB.

— *Na początku, Służba Bezpieczeństwa strasznie szalała, szukali was wszędzie.*

— Teraz szukają jeszcze bardziej, tylko może nie tak widocznie. Już nie przeszukują mieszkania po mieszkaniu, w podejrzanych rejonach, nie korzystają z helikoptera, ale Nyski z pelengatorami obstawiają wszystkie dzielnice. Poznaliśmy nasz sprzęt, bo była wpadka nadajnika Wiedza, że nie można go łatwo ukryć. W czasie emisji spotyka się faceciaków ze słuchawkami, prawie tak jak za okupacji niemieckiej, kiedy szukali podziemnych radiostacji. Ich czas namierzania wynosi około dwóch minut i już mogą obstawiać rejon. Były wypadki, że rezygnowaliśmy z nadania audycji bo z góry była już obstawa. Wojsko im pomaga. Korzystają z wojskowych pelengatorów. Taki faceciak ze słuchawkami, po sygnale może dotrzeć pod same drzwi. Jezeli można ostrzec, to dobrze, decydują sekundy. Zdarzało nam się, ostrzec w ostatnim momencie.

— *Szukają was chyba bardziej, niż drukarni?*

— Drukarni też szukają. A jeśli o nas chodzi, o radio, to eter ma swoje prawa. Nas się słyszy. Uciszyć nas, to dla nich sprawa honoru. Na eter można przecieć wejść z czymś innym. O audycji oni wiedzą wcześniej, każdy rejon ma wyznaczone samochody pelengacyjne. Dzień wcześniej robią próby, normalne ćwiczenia. Są dobrze wyszkoleni, musimy nadawać krótkie audycje, żeby zanim przyjadą nadawanie już się skończyło. Nie jest to małe, nie ma gdzie schować. Zdarzało nam się przerwać audycję. Chodzi nie o sprzęt, a o ludzi. Musimy uprzedzić ulotkami, kiedy będzie my nadawać, i boimy się wtedy, że tym razem przygotują się jeszcze lepiej, że czymś nas zaskoczą.

— *Jakie macie efekty?*

— Tak naprawdę, nigdy nie wiemy, jaki mamy zasięg. Za mało rozmawiamy z ludźmi, żeby wiedzieć, jaki jest zasięg społeczny naszych audycji. Największa satysfakcja jest wtedy, gdy ktoś przypadkowo spotkany, jakas nieznajoma osoba, pyta: „Słyszał pan Radio Solidarność?” „Wczoraj nadawali!” To miłe. I te słowa kogos z więzienia, już nawet nie pamiętam, kogo, że jedno radio, to jest jak sto gazet.

— *Ale w sumie wysiłek się opłacił?*

— O tak. To było przełamanie jeszcze jednej bariery. Idea się rozprzestrzeniła. Bez przerwy spotykamy się z tym, że ktoś nadaje.

PRYMAS GLEMP

Dokonczono ze str. 1

Podobne pytania dzielą także rodzice i nauczyciele, którzy rozumieją znak i znaczenie wychowawcze krzyża, zwłaszcza w odniesieniu do jednostki, z jaką powinna bronić każda osobowość, której nie powinno się dzielić, na inną w szkole, a inną w kościele. Jakże często, szkoła staje się terenem rozdzierania. Czy to wszystko jest nam potrzebne?

Z tymi pytaniami przychodzimy do Matki Najświętszej, prosząc o światło, o wskazania na drogę, o pomoc. Wiemy przecie, że zadanie katolika nie kończy się tylko na obrobie krzyża na ścianie. Ze ten krzyż musi przede wszystkim być w życiu, treścią, wskazaniem, realizowanym () — to jest trudniejsze zadanie, które staje przed każdym. To jest zadanie, które wymaga konsekwencji, refleksji, modlitwy i stałego kontaktu z Bogiem. Stąd też, trzeba w sobie właściwie ustawić ów związek między tym, co jest życiem religijnym, a co jest życiem narodowym. Co jest oznaką zewnętrzną, a tym co jest wnętrzem naszej duszy. Między tym, co jest słowem a między tym, co jest wprowadzaniem słowa w czyn. Ten związek, poprawnie ustawiony, ta wzajemna przyczynowość między znakiem a treścią, między życiem a postulatami religijnymi i ich realizacją społeczną, to jest główne zadanie chrześcijanina. To jest program chrześcijański ()

Przy końcu mszy św ks prymas zawierzył młodzież. Matee Bożej Królowej Narodu. Po liturgii mszalnej, przyszli maturzyści i maturzystki wysłuchali specjalnej konferencji, a po nabożeństwie Drogi Krzyżowej, na wałach, jeszcze raz zgromadzili się na pożegnanie przed cudownym obrazem Wspólnej modlitwa, połączona ze zwiedzaniem narodowego sanktuarium, dopełniła religijnych przeżyć uczestników jasnogorskiego spotkania przedmaturalnego.

ZDZISŁAW NAJDER

ISTOTA KONFLIKTU W POLSCE

Jak określić wielki konflikt, który rozgrywa się w Polsce w ostatnich latach? Konflikt, którego częściowymi pokojowymi rozładowaniami były Porozumienia Sierpniowe, a potem oficjalna rejestracja Solidarności. Konflikt, który formę najbardziej ostrą i krwawą przybrał w grudniu 1981 roku i który trwa dalej, w rozmaitych, bardziej lub mniej gwałtownych i widocznych kształtach.

Jak nazwać linię podziału między stronami w tym konflikcie?

Mówi się często, że jest to konflikt między społeczeństwem a władzą. To jest mylące uproszczenie. Ci wszyscy, którzy władzę popierają, a jest ich przecież wielu, w niektórych grupach zawodowych bardzo wielu. Ci wszyscy też są członkami społeczeństwa polskiego. Mówi się też, że jest to walka między rządzącymi, a Solidarnością. I to jest niedokładne. Bo nie tylko działacze i członkowie Solidarności domagali się i domagają większych praw dla obywateli i zmian w systemie rządzenia. Tak, jak w lecie 1980 roku, linia podziału nie przebiegała między partyjnymi a bezpartyjnymi, tak samo cały późniejszy spór, nie da się opisać jako wojna NSZZ Solidarnosc z władzami PRL.

Myszę, że istotą konfliktu jest odmienne widzenie człowieka i jego roli w zbiorowości i wynikająca stąd inna wizja stosunków między jednostką, społecznością i władzą. Jedni czują i uważają, że człowiek ma prawo być podmiotem życia zbiorowego, ma prawo, by zgodnie ze swoimi przekonaniem wpływać na zbiorowość, której jest członkiem. I dlatego też czują i myślą, że również zbiorowość ludzka — dobrowolnie utworzony związek, grupa społeczna, cały naród — mają prawo być podmiotami, a nie przedmiotami decyzji, dotyczących ich losu. To znaczy, że mają, mówiąc po prostu i nieuczucie, **prawo decydować, jak ich własne, zbiorowe życie wygląda**.

Druga strona w konflikcie **zaprzecza tym prawom jednostek i zbiorowości do swobodnego decydowania, zgodnie z przekonaniem i sumieniem, o własnym losie**. Zaprzecza z różnych powodów. Najczęściej, z tego najwykleszego — nie chce innym oddać posiadanej nad nimi władzy. Albo przytacza jakieś prawo rozwoju historycznego, ważniejsze rzekomo od woli ludzi i całych narodów. Albo powołuje się na nakazy sąsiadów. Różnica argumentów nie zmienia istoty sporu.

Kiedy tę istotę rozpoznamy, zauważymy od razu, dlaczego przekonania religijne wyznaczają ludziom świadomym stroną w tym sporze. Bo chociaż nie jest to konflikt między wierzącymi a niewierzącymi, chociaż chrześcijaństwo, a katolicyzm w szczególności, dokładnie określają cele, do których dążyć powinna jednostka i dają konkretne wskazówki życia zbiorowemu, to składnikiem katolickiej koncepcji człowieka jest szacunek dla godności

każdej osoby. A także podmiotowość ludzkiej zbiorowości, która nie może być przedmiotem manipulacji albo środkiem do jakiegoś zewnętrznego celu. Człowiek nie jest niewolnikiem i nie wolno mu być niewolnikiem. Przypominam słowa Jana Pawła II, nieprzypadkowo na polskiej ziemi wypowiedziane.

A o niezbędnej podmiotowości społeczeństwa przypominał Papież w ostatnią Wielką Sobotę, przemawiając do grupy pielgrzymów z Polski.

Jak ogromna jest siła moralno-ideowa tego ogólnonarodowego ruchu upominania się o prawa jednostkowe i obywatelskie, upominania się tak współbrzmiejącego z wiarą chrześcijańską, tego nie muszą tutaj przypominać. Ale ten ruch, tak żywiołowy i potężny, tak jednoczący ludzi na przekór różnym przedziałom i sprzecznościom interesów, ma i swoje słabości. Ten wielki ruch, najpełniej reprezentowany przez Solidarnosc, ma charakter zasadniczo ideowo-moralny. Kiedy zderza się z przeciwnikiem, opartym na przemocy i urzędach, przeciwnikiem motywowanym politycznie i gospodarczo, polski ruch wolnościowy okazuje się często praktycznie bezradny.

Stosowanie przemocy odrzuca. Umiejętność lawirowania jest mu obca. Odruchowo powtarza te same metody działania, które przyniosły mu początkowy sukces. Ale przeciwnik już się tych metod nauczył na pamięć. Umie zapobiegać strajkom, rozpędzać wiece, rozbić manifestacje. Z perspektywy dwu i pół lat prawie stanu wojennego, błędy Solidarności wydają się równie oczywiste jak nieuchronne.

Solidarnosc, wszystkie siły wolnościowe w narodzie polskim, uczą się dopiero walczyć z przeciwnikiem chytrym, podstępny, silnym i przypartym do muru. I muszą szukać nowych form działania, takich, których przeciwnik jeszcze nie przerabiał, jeszcze nie opanował, albo takich,

które są dla niego zbyt trudne do zaatakowania. Wytwarzają się takie formy. Mijemy nadzieję, że powstanie ich jeszcze wiele. Musimy mieć cierpliwość i pamiętać, że dopiero uczymy się gry politycznej. W warunkach niebywających nigdy i nigdzie. I uczymy się jej, zachowując zasady, które, jak każde zasady uczciwe, w niejednym ułatwiają grę przeciwnikowi.

Ale i przeciwnik się zmienił. Mówimy czasem, że w grudniu system odstąpił swoje prawdziwe oblicze, pokazał, że jest oparty na nagiej sile. Myszę, że to nie tak. Swoje prawdziwe oblicze system pokazał już dawno, trzydzieści kilka lat temu. Teraz mamy do czynienia z jego schyłkową, rozpadającą się formą. Formą zmienioną. Porzucono już wszelkie ideologiczne udawanie. Wypowiedzi teoretyczne są na poziomie rozmieszczonego przedszkolaka. Inne, niż jeszcze niedawno, są teraz zasady rekrutacji do aparatu władzy. Partia przestała się praktycznie liczyć. Nie funkcjonują już nawet jej atropy. Funkcjonuje policja i biurokracja, aparat przymusu i administratorzy, a także cyniczni, kochający władzę najemnicy.

Rola kondotierów, najemnych usługowców, nigdy nie była tak wielka, jak teraz. PRL robi się strukturalnie podobniejsza do jakiegoś bananowej republiki środkowomerykańskiej, niż do państwa rządzonego przez partię komunistyczną. Inaczej teraz uzasadnia się formalne panowanie tej partii. Można, używając kapitalistycznego porównania, powiedzieć, że została nazwa firmy i została większość akcjonariuszy, ale rada nadzorcza, dyrekcja i wyroby są już inne.

Zarzucono Solidarności, że chciała zmienić ustroj, ale system zmienił się sam, ze strachu przed Solidarnością.

Zdzisław Najder
Dyrektor Rozgłosni Polskiej
Radia Wolna Europa

KRYZYS MIESZKANIOWY

W ostatnich latach przybywa w Polsce co roku około 300 tys. młodych rodzin i szacuje się, że w związku z tym potrzeba krajowi co najmniej po 300 tys. nowych mieszkań rocznie. Inaczej bowiem głód mieszkaniowy musi się w PRL nadal powiększać. Władze partyjne rządowe głoszą, że czynią wszystko, co leży w ich mocy, żeby stawić czoła potrzebom mieszkaniowym młodego i nie tylko młodego pokolenia.

Ale w rzeczywistości są to tylko czcze deklaracje propagandowe, z których obywatele nie mają pojęcia. Wicepremier PRL Zenon Komender przyznał ostatnio w Sejmie, że od roku 78 poziom budownictwa mieszkaniowego obniżono o mniej więcej jedną trzecią. Z blisko 300 tys. mieszkań rocznie na niespełna 200 tys. mieszkań. Powiedział też, że z tego właśnie powodu społeczeństwo odczuło zasadnicze pogorszenie sytuacji mieszkaniowej. Jednocześnie pozwolił on sobie na próbę dyskwalifikacji praw do własnego mieszkania, ponad połowy oczekujących na taki przydział ustawionych w kolejce liczącej ponad 2 400 000 uprawnionych kandydatów.

Należy wobec tego przypomnieć, że pod koniec rządów Gomułki kolejka oczekujących na mieszkania wynosiła około 800 tys. uprawnionych i już wtedy była kwalifikowana jako nieprawdopodobnie długa. A ponadto już w roku 66 ówczesne kierownictwo PZPR zapewniło opinię publiczną, że jest na dobrej drodze do opanowania dotychczasowego głodu mieszkaniowego. Rozwiązania najlepsze z możliwych miały przynieść po pierwsze podniesienie czynszów za mieszkania, a po drugie rozwinięcie budownictwa spółdzielczego. Co z tego wynikło i w co obrócili się mieszkaniowe obietnice kilku kolejnych ekip kierowniczych, nie warto mówić.

Wystarczy suche stwierdzenie faktu, że na odcinku polityki mieszkaniowej jest w PRL z roku na rok coraz gorzej. Przy obecnym stanie rzeczy, **oczekiwane na przydział mieszkania spółdzielczego wynosi niekiedy już znacznie powyżej 20 lat**. Naturalnie, pewne grupy obywateli uzyskują mieszkania szybciej, ale zawsze za cenę wydłużenia okresu oczekiwania na taki przydział przez ludzi z grup nieposiadających „chodów”.

Doszło do tego, że w ostatnim czasie, państwowe przedsiębiorstwa budowlane wymuszają na członkach spółdzielni przyjmowanie lokali w stanie surowym i to często pod groźbą wypadnięcia z kolejki. Bywa więc i tak, że małżeństwa, które wyczekały się na taki przydział po kilkanaście, a czasem nawet ponad 20 lat i wykosztowały się na wkłady, muszą się wprowadzić do surowych, betonowych ścian i we własnym zakresie, własnym, dodatkowym wysiłkiem finansowym, oraz nakładem własnej pracy, wykanczać mieszkanie, które im się prawnie należy w stanie gotowym.

Rządowy dokument w sprawie nowej polityki mieszkaniowej, przedstawiony ostatnio Sejmowi, nosi tytuł *Polity-*

ka mieszkaniowa a realia i zamierzenia, a wynika z niego, że realne możliwości opanowania głodu mieszkaniowego, są na najbliższy okres **zadane**. Sytuacja mieszkaniowa ludności, aż do końca lat 80tych, ma ulegać **dalszemu pogorszeniu**. Natomiast rząd proponuje społeczeństwu jeszcze jedną dyskusję „nad ostatecznym kształtem programu mieszkaniowego na lata 80te”. Wiceminister Komender zadeklarował w Sejmie: „Wszyscy zainteresowani w uzyskaniu mieszkania, bądź poprawie warunków zamieszkania, w coraz większym stopniu powinni osobiście włączyć się w realizowanie tego celu”. Nie wyjaśnił jednak, jakie formy to „osobiste zaangażowanie” mogłoby przybrać, ani czy w ogóle jest możliwe. Wydaje się, że jedyną realną formą byłoby budowanie jednorodzinnych ziemianek.

Podobnymi sformułowaniami o osobistym zaangażowaniu obywateli w budownictwie mieszkaniowym operował przed laty osławiony minister Bolesław Jaszczyk.

Nieszczęście polega na tym, że społeczeństwo nie ma najmniejszego nawet wpływu na politykę mieszkaniową rządu, ani na obsadę stanowisk kierowniczych w resorcie budownictwa. Tymczasem dla władz najważniejsze są kosztowne gmachy dla milicji i aparatu partyjnego, o których tak było głośno w roku 81, gdy Solidarnosc domagała się ukroczenia tego stanu rzeczy. Na razie starczy w PRL na budowę willi i nowych mieszkań dla ludzi z kasty rządzącej, oraz dla powiązanych z tą kastą spekulantów. Dla tego sytuacja mieszkaniowa ludności PRL uległa w ostatnim kwartaleczku drastycznemu pogorszeniu. Mieszkan buduje się mniej, a czynsze są coraz wyższe.

Tylko w krótkim okresie rządów gen. Jaruzelskiego, przybyło w Polsce dalsze czwarte miliona osób, oczekujących na przydział mieszkania. Co gorsze, w chwili obecnej położenie mieszkaniowe ludności PRL ulega znacznemu pogorszeniu także i dlatego, że dewastacja starych mieszkań posuwa się szybciej, niż realizacja planu budowy nowych lokali mieszkalnych. Ponadto, zlikwidowano prawie do zera budownictwo socjalne, co oznacza, że nie należy się wcale spodziewać skromnych i tanich mieszkań dla najuboższych grup ludności. Tych grup, których przy głodowych płacach i dochodach, nie stac wcale na wnoszenie wkładów mieszkaniowych. W ten sposób, na 40-lecie PRL, Polska przypomina kraj ludzi w dużej części bezdomnych, albo gniezdzących się w starych, przeludnionych lokalach. Ludzi, dla których marzenie o własnym kącie rodzinnym jest równoznaczne z przewlekłym oczekiwaniem przydziału przez ponad dwadzieścia lat.

WOLNE ZWIĄZKI W OBRONIE WIĘŹNIÓW W POLSCE

Dokonczenie ze str. 1

Konfederacja skierowała list w tej sprawie do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie i do Narodów Zjednoczonych, w Nowym Jorku. W liście tym, sekretarz generalny konfederacji opisuje tortury, zadawane niektórym przywódcom Solidarności, przetrzymywanym w Barczewie. Do listu dołączony jest gryps, przemycony z Barczewy, napisany przez więźniowego tam przywódcę Solidarności łódzkiej, Andrzeja Słowika.

Mowa jest również w liście o brutalnym traktowaniu przywódcy Solidarności wrocławskiej, Władysława Frasińskiego i działaczy Konfederacji Polski Niepodległej Tadeusza Stanskiego i Romualda Szeremietiewa.

Poza listem do Międzynarodowego Biura Pracy i do ONZ, brukselska centrala Wolnych Związków Zawodowych zwróciła się także w tej sprawie do wszystkich 135 zrzeszonych w niej organizacji związkowych, reprezentujących ponad 80 milionów robotników w przeszło 90 krajach. Organizacjom tym zaleca się, by interweniowały wobec swych rządów, domagając się wywarcia nacisku na władze PRL, na rzecz zaniechania tortur, zadawanych więźniom politycznym. Biuro Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków zawodowych stwierdza, że brutalne traktowanie więźniów w PRL ma na celu albo zmuszenie ich do emigracji, albo zniszczenie ich zdrowia, zanim zostaną zwolnieni, po odsiedzeniu kar więzienia, na które zostali skazani.

SYTUACJA NAUCZYCIELI

W kraju krąży w maszynopisach opracowanie o sytuacji nauczycieli polskich, w latach 1982-84 Przekazujemy fragmenty pracy anonimowego autora

Od czasu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, a następnie po jego zniesieniu,

Zarzucono działalność w Solidarności, wbrew zasadzie abolicji, dotyczącej okresu sprzed stanu wojennego Kolejne akcje protestacyjne, jak zwłaszcza wkładanie w określone dni rocznicowe strojów żałobnych bądź uroczystych i udział w demonstracjach ulicznych o charakterze pokojowym, stawały się przyczyną dochodzeń i decyzji usunięcia ze szkoły Znamienne, że nauczyciele odpowiadali tu niejednokrotnie nie za działania własne, lecz młodzieży, która demonstrowała w szkole poprzez ciemny ubiór, milczenie czy wstawanie z miejsc w klasie, przez kilkanaście minut, symbolizujących hold dla rocznic solidarnościowych, a także włączała się w pochody, organizowane na ulicach miast Wymagano od nauczycieli, aby odnotowywali w dziennikach uczniów, którzy spóźnili się o kilka minut na lekcje, z powodu demonstracyjnej chwili ciszy na korytarzach szkolnych Z tej przyczyny, nauczyciele otrzymywali pisemne nagany

Represje i naciski Podstawy prawne i praktyka Można wyroznic następujące etapy systemu represjonowania nauczycieli po 13 grudnia 1981 roku W okresie od 13 grudnia 1981 roku do jesieni 1982 roku, władze oświatowe, postulując usunięcie nauczycieli, odwoływały się do

a Postępowania dyscyplinarnego b Do stwierdzenia braku etatu dla niedogodnego nauczyciela, najczęściej z powołaniem się na reorganizację szkoły, uprawniającą rozwiązanie stosunku pracy

a Zasady postępowania dyscyplinarnego określa Karta Nauczyciela, ogłoszona w styczniu 1982 roku i ogólnie zgodna z projektem, wynegocjowanym w grudniu 1981 roku, pomiędzy Krajową Radą Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność a sejmowymi komisjami do spraw oświaty i prac ustawodawczych Postępowanie dyscyplinarne grozi nauczycielowi za naruszenie wymienionych w karcie obowiązków nauczycieli Mówią one o wychowywaniu młodzieży w zasadach umiłowania ojczyzny, światopoglądu humanistycznego, tolerancji, pracowitości, poszanowania dla innych narodów, oraz dla konstytucji PRL jako państwa socjalistycznego

Otóż, wytaczane nauczycielom, pod zarzutem złamania tych zasad, postępowanie dyscyplinarne, okazywało się najczęściej bezpodstawne, gdyż nie pozwalało stwierdzić, faktycznego naruszenia wyżej cytowanych obowiązków nauczycieli Tak na przykład, wiele z zarzutów upadało w toku postępowania dyscyplinarnego i rzecznik kuratorium występował z innymi, starając się je dopasować do innego kontekstu tak, aby nadać im kwalifikację naruszenia prawa Przeprowadzenie z powodzeniem w toku postępowania dyscyplinarnego obrony pokrzywdzonych, wymagało szczególnych kompetencji ze strony obrońców W tym trybie nie mogą być nimi adwokaci Zarówno w zakresie wiedzy prawnej jak i prestiżu, dzięki któremu byłoby im w stanie przeciwstawić się zdecydowanie ostrej presji z pozycji pozaprawnych, wywieranej przez komisje dyscyplinarne pierwszej instancji — kuratorskie, a wielokrotnie i przez odwoławcze komisje resortowe przy ministrze oświaty i wychowania Te ostatnie operowały zresztą stosunkowo częściej językiem prawa W tej sytuacji, ogromną pomocą stała się dla nauczycieli stolicy, a także nauczycieli spoza Warszawy, ilekroć się zgłaszali ze swymi kłopotami, ofiarna postawa prawników - pracowników nauki Jako nauczyciele akademicy, mieli oni prawo występować w roli obrońców nauczycieli przed komisjami dyscyplinarnymi i czynili to chętnie, na prośbę zainteresowanych Nie znak wypadku odmowy w takich sytuacjach Również, podejmowali się w związku z tym wyjazdów w różne strony kraju

Zdecydowaną większość dyscyplinarek skończyła się ostatecznie orzeczeniami pomyślnymi dla obwinionych nauczycieli Sukcesy prawne bywały w pewnych wypadkach osłabiane przez towarzyszące im posunięcia administracyjne, jak na przykład przesuwanie kwalifikowanych nauczycieli liceów na opiekunów małych dzieci w świetlicach szkolnych, co stanowiło nie tylko o degradacji zawodowej, lecz i o pozbawieniu przywróconego formalnie do pełni swych praw nauczyciela, wszelkiej satysfakcji związanej z uprawianiem od lat ulubionego zawodu Zdarzały się wypadki przenoszenia nauczycieli, po wygranych rozprawach dyscyplinarnych, do innych szkół, co przyjmowali oni na ogół z zalem Dobry nauczyciel jest zazwyczaj przywiązany do swojej szkoły i jej uczniów Ogólnie jednak, system obrony zagrożonych nauczycieli działał w przedstawionym trybie skutecznie

b Usuwanie lub przenoszenie nauczycieli, z powodu tak zwanej reorganizacji szkoły, powodowało uciążliwe postępowanie odwoławcze przed komisjami rozjemczymi i ostatecznie przed sądami Sprawy te kończyły się w ostatniej instancji, w większości znanych wypadków, pozytywnie dla nauczycieli, co oczywiście nie wykluczało innych, niekorzystnych dla nich decyzji administracyjnych, podobnie jak była o tym mowa wyżej Czynniki, zainteresowane programowo w eliminacji ze szkół niedogodnych nauczycieli, spowodowały zmianę przepisów wykonawczych do spraw postępowania dyscyplinarnego dla nauczycieli Od jesieni 1982 roku, przepisy te dopuszczają jako obrońców, nauczycieli, przed komisjami dyscyplinarnymi obu instancji (Kuratorska i odwoławcza przy ministrze oświaty i wychowania) 1 Nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych, czynnych i emerytowanych, z wyłączeniem natomiast nauczycieli akademickich 2 Pracowników administracji państwowej Praktycznie, bronią obecnie w dyscyplinarkach obwinionych nauczycieli — ich koledzy nauczyciele Jakkolwiek nie rozporządzają oni tym stopniem wiedzy prawnej, jakim wykazać się mogli nauczyciele akademicy, osiągają oni również niejednokrotnie pomyślne rezultaty Jednakże, ta solidarna postawa okazuje się w konsekwencjach czasami bardzo kosztowna, gdyż naraza nauczyciela obrońcę na szkany ze strony dyrekcji własnej szkoły, a w pewnych sytuacjach, staje się zamaskowaną przyczyną wymówienia pracy Zarzuty z tej racji, bywają niekiedy stawiane w sposób otwarty, jak na przykład w wypadku Antoniego Nowosadki z Kołobrzegu, usuniętego z pracy Wśród innych zarzutów, postawiono mu i ten, że był obrońcą w dyscyplinarcie innego nauczyciela

Mechanizm obrony nauczycieli przez ich kolegów, obraca się zatem w rezultacie przeciw środowisku nauczycielskiemu W warunkach unormowanych stosunków społecznych i prawnych, wydaje się rzeczą naturalną, kwalifikowanie jako obrońców dyscyplinarnych, osób z tego samego kręgu zawodowego Lecz tryb ten różni się z elementarnymi wymogami humanitaryzmu, gdy funkcjonuje jako instrument precji poza prawnej i każe oczekiwać zdecydowanego występowania przeciw zwierzchnim władzom oświaty, kolegom obwinionych, narazonym jak i oni, na włączenie ich w następnej kolejności jako nowe ogniu do łańcucha represji

Nie uchylona dotąd Karta Nauczyciela ochrania go, mimo wskazanych wyżej wielu negatywnych okoliczności Zatem władze postanowiły wzmocnić arsenal środków prawnych, jakimi mogłyby się posługiwać, celem wyrugowania ze szkół nieodpowiednich, w swym rozumieniu, nauczycieli W ustawie z dnia 21 lipca 1983 roku, o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwycięzania kryzysu społeczno-ekonomicznego, znalazł się artykuł 14, który, pomijając zasady Karty Nauczyciela, w zakresie rozwiązywania stosunku pracy, udziela prawa wojewodzie do usunięcia nauczyciela z pracy, zawieszenia go w jej pełnieniu i do przenoszenia go na inne miejsce lub stanowisko pracy

Wojewoda jest władny podjąć powyższe decyzje bez żadnego postępowania wyjaśniającego, z bezzwłoczną skutecznością, jeżeli tylko sam osądzi, że nauczyciel może być podejrzany o działalność sprzeczną z prawem, lub zadaniami dydaktyczno-wychowawczymi szkoły W ten sposób prawo ukoronowało status nauczyciela, czyniąc go całkowicie zależnym od dowolnych decyzji władz administracyjnych i pozbawiając zarazem ostatnich prerogatyw Karty Nauczyciela

Została wprowadzona w ustawie z dnia 21 lipca 1983 roku, nauczycielowi możliwość odwołania się do odwoławczej komisji dyscyplinarnej przy ministrze oświaty i wychowania *lecz jest to nader słaby środek obrony prawnej* W nowym trybie, postępowanie dyscyplinarne zostało przepełnione i to wyraźnie na szkodę nauczyciela Komisje bowiem dyscyplinarne pierwszej instancji, przy kuratorium, mimo swojej wielokrotnie ujawnianej niekompetencji i braku dobrej woli, musiały działać w określonym trybie, a więc przeprowadzać postępowanie wyjaśniające, przysługujące również stronie obwinionej Natomiast przy występowaniu bezpośrednio tylko przed komisją resortu, w drugiej instancji dyscyplinarnej, nauczyciel nie ma możliwości wykazać się dowodami, ani też powołać świadków na swą obronę Może jedynie złożyć odwołanie i stawac przed komisją odwoławczą wraz ze swym obrońcą

Odnótowano następujące przykłady zastosowania wobec nauczycieli rozwiązań stosunku pracy z mocy artykułu 14 ustawy z 21 lipca 1983 (tu następuje kilkanaście nazwisk nauczycieli z różnych miejscowości) Charakter zarzutów, którymi wojewodowie uzasadniali swoje decyzje sprawa zawieszenia i odmowy zdjęcia krzyży występowanie w obronie innego nauczyciela, znalezienie przy przeszukaniu w mieszkaniu pewnej ilości broszur, wydanych nielegalnie, lecz jedynie w pojedynczych egzemplarzach, co wyłącza zarzut zamierzonego kolportażu — postawiono jednak zarzut, że posiadanie podziemnych lektur świadczy o sprzyjaniu działalności nielegalnych struktur Solidarności i znajduje najpewniej odbicie w kierunkach oddziaływania wychowawczego na młodzież

Na szczególne zreferowanie zasługuje sprawa Antoniego Nowosadki, nauczyciela fizyki w liceum w Kołobrzegu, mającego za sobą 22 lata nienagannej pracy Wrecono mu postanowienie rozwiązujące stosunek pracy z dniem 30 listopada ub r , ze skutecznością niezależną od ewentualnego wystąpienia z obroną Zapoznanie się z dokumentacją sprawy, wykazało następujące zarzuty Działalność w Solidarności przed 13 grudnia 1981 roku, występowanie w obronie swej koleżanki, nauczycielki, wysłanie telegramu gratulacyjnego do Lecha Wałęsy, podejrzenie, że Nowosadki inspirował młodzież do wysłania Wałęsie listu z podpisami uczniów, w związku z czym Służba Bezpieczeństwa przeszukała kilkudziesięciu uczniów Spośród nich trzech zeznało o podjęciu inicjatywy pod wpływem Nowosadki, lecz 87 oświadczyło, że podjęli inicjatywę samodzielnie () Ostatecznie, sformułowano pod adresem Nowosadki zarzut, że jego postawa wywiera na młodzież wpływ dezintegracyjny i negatywny, co dyskwalifikuje go jako nauczyciela i wychowawcę (W marcu 1984 komisja odwoławcza zatwierdziła tę decyzję)

● ECHO TYGODNIA SPECJALNA OFERTA * 31% ZNIŻKI

roczna prenumerata

TYLKO \$34.50

UWAGA: *

oferta wygasa 15 maja 1984.

PROSZĘ O SPECJALNĄ, ZNIZKOWĄ WIOSENNĄ PRENUMERATĘ ECHA TYGODNIA, CAŁY ROK TYLKO \$ 34.50

Imię i nazwisko
 Numer domu
 Numer mieszkania
 Ulica
 Miejscowość
 Prowincja lub stan
 Kod pocztowy

Załączam czek lub Money Order na \$ 34 50
 Proszę wyciąc ten kupon wraz z czekiem lub M O wysłać na adres
ECHO TYGODNIA
 393 SHAW St
 TORONTO, ONT M6J 2X4

REPORTAŻ Z POLSKI

LUBIN

Lubin Stylowy rynek, kościół, kolejni przed sklepami 80 tysięcy mieszkańców

Głos kobiety w średnim wieku Tu jeszcze w koncu lat pięćdziesiątych diabeł mówił dobranoc. Walące się uliczki, ledwo oświetlone, mała elektrownia, to ludzie światło gasili wczesnie. Ale przyrzekli, że jeszcze parę lat, a Lubin sławy nabierze, bo między znaleźli Głęboko w ziemi. Fachowcy przysięgali, że w skale jest 11 procent miedzi. To majątek!

Opowiadają, że gdzieś w 57 roku, dr Jan Wyrzykowski postawił robotnikom po pół litra wódki, żeby wbrew zakazowi władz drążyli szyb poniżej 500 metrów. I tak miedź znalazł. A w roku 67 omal nie odstąpiono od zamysłu budowy kopalni, bo grunt był strasznie ciężki, kurzawka uniemożliwiała drążenie. Opracowano nowe metody zamrażania gorotworu i cementacji. Technologia zwyciężyła.

Ale czy człowiek wygrał?

Głos mężczyzny Podobno już Niemcy wiedzieli, że tu jest miedź. Ale nie chcieli jeszcze zabierać się do eksploatacji, bo wiedzieli, że skała jest radioaktywna. Dopiero profesor Wyrzykowski — tablicę mu nawet za to wystawili — Ale kopalnie są toksyczne. Rudna Zachodnia to jest kopalnia najbardziej promieniotwórcza. W styczniu ubiegłego roku były takie dni, że cały ten teren był oznaczony jako skażony. O tym w gazetach nic nie mówili.

— Jak była Solidarność, to były badane warzywa z ogrodników działkowych, które w ogóle nie były zdane do spożycia. Ludzie tego nie wiedzą.

Jak się buduje kopalnię, program pracy jest taki: Dokumentacja geologiczna, projekt kopalni, potem szczegółowe projekty techniczne. Ale przede wszystkim myśli się o ludziach. Mieszkania dla pracowników, urządzenia socjalne, drogi, woda, energia, zaopatrzenie, potrzeby kulturalne. Dopiero potem montaż urządzeń, drążenie, rozbudowa na dół.

Drugi głos mężczyzny Jak jest? Od samego początku tylko deklaracje i obietnice. To szpital, to sklepy, mieszkania. Od dwudziestu lat tak. Nie człowiek jest najważniejszy, a produkcja. To się liczy. Bez względu na koszt, tylko produkcja. To się zaczęło w latach sześćdziesiątych, jeszcze za Gomułka.

— Więc jest kopalnia Lubin, która ma trzy szyby. Szyb Bolesław, to jest szyb wschodni, szyb główny przy którym jest zarówno zakład remontowo-montażowy i flotacja i szyb zachodni. Potem jest kopalnia Polkowice, która ma szyb wschodni, szyb główny również z flotacją i szyb zachodni. Kopalnia Rudna jest obok miasta Polkowice.

Lubin widziany z centrum, przypomina urocze, czystutkie miasteczko dolnośląskie. Stary teatr, ratusz, kościół, trochę starych murów obronnych. Stare domy w parku należały kiedyś do wojska. Rosjanie tu stacjonowali i nadal stacjonują, w okolicy. Pełno tu Rosjan. Wykroili sobie rezerwy i poligony. Z szosy widać jakieś dziwne budowle, jakieś baraki, budki. I żołnierzy. Szczególnie po 13 grudnia. Potem już mniej.

Właściwy kombinat położony był daleko od miasta. To już historia, choć odległa tylko o dwadzieścia lat.

Głos kobiety Te szyby są zawałogenne. Jak na górnym Śląsku. Wyrobiska osiadają tu pod działaniem gorotworu. I tam, w Polkowicach, jedenastopiętrowe bloki się buduje. A pod spodem, na kopalni, są ogromne tąpnięcia. Pięć bloków postawili, szosty się zawalił. To było w 80 roku, na wiosnę. Ludzie tam jeszcze nie mieszkali, ale już

klucze mieli odbierać. Wieszowiec cały się zawalił, do środka. I stwierdzono, że nie z powodu wad budowlanych, tylko z tej kurzawki pod spodem.

Tylko produkcja się liczy. Nie człowiek. Systemowo przymyka się oczy, że już od dwudziestu lat przypada w Lubinie największa w województwie liczba osób na jeden punkt handlowy, że szkoły pracują na trzy zmiany i dzieci po nocy wędrują do domu. Ze w szpitalach chorzy po korytarzach leżą. Ze autobusy kursują rzadko i nie ma gdzie wieczorem pojsć.

Więc tym szybciej w hotelach robotniczych wyprozniane są butelki z wódką.

Głos kobiety Szpital zbudowali taki, że chorych w windach na noszach trzeba było chyba wozic pionowo, a sale operacyjne takie niskie, że chirurgzy chyba na kłęczkach musieliby operować. Bez pojęcia. Więc ten szpital na hotel chcą przerobić. Ludzie nie mają gdzie mieszkać, głód mieszkaniowy tu straszny, chociaż buduje się dużo. Coraz więcej zieleni znika pod betonem i hałdami.

— A miejscowi promienicy? Jak była Solidarność, to im domki letnie poodbierali. Rodziny tam teraz mieszkają. Ale teraz nowe sobie budują. Tego nikt nie zatrzyma. A dyrektor Jarmuzek mieszkanie z miejsca dostał. A potem parcelę. Domek buduje.

Trzeci głos kobiety Były, proszę pana, masy trujących pyłów. Ciężkich metali, tych najbardziej szkodliwych dla zdrowia. Dymy z flotacji. Tam miedź się ze skały wydobywa i zagezusza. Wszystko to pracuje na chemicznych Rudna strasznie dymi. A jak wiatr zawieje z Głogowa z huty, to wszystko to spada na Polkowice. Tam jest wiesz taka, Żukowice pod Głogowem. I lekarze stwierdzili u dzieci wiele przypadków otowicy i przypadków białaczki. O innych chorobach, głównie nowotworowych, nie ma co mówić.

— Był taki profesor Janert. Został wykonczony, bo tymi sprawami się zajmował. On postulował, żeby ludzie tu w zagłębiu mieszkali i pracowali tylko przez pięć lat. Żeby miasta tu nie budować, bo tu się mieszkać nie da. Po prostu nie da. Taki jest klimat, że jak przychodzi dym jakis, jakas chmura, to nie można oddychać po prostu.

Warunki pracy w kopalni są takie, że słowo „ciężkie” w ogóle nie oddaje rozmiaru górniczego trudu.

Drugi głos mężczyzny Na dole tunele są bardzo duże i jakieś cztery metry szerokie i trzy metry wysokie. Bo maszyny są wielkie. Niektóre czerpaki i po kilkanaście ton udźwigu mają. Miedź wygląda jak szara skała z żyłkami. W górniczych domach takie ołtarzyki stoją, lampa górnicza i bryłka skały, pod figurką świętej Barbary.

— Temperatura w chodnikach ponad 30 stopni, więc w kombinatach się zjeżdża, a pod spodem kapielówki tylko kilometr w dół. I to gorąco, więc w kombinatach wytrudniać nie można. A paręset metrów dalej, studnia się, gdzie jest zero stopni i mniej. Więc codziennie kogos skreca. Korzonki. Z tego parę tygodni wyjsi nie można.

Trzeci głos mężczyzny Praca na okrągło, od poniedziałku do niedzieli. Bez przerwy, na okrągło. Nie ma możliwości oddechnięcia. Wprowadzili te książeczki G i jak ktos chce pracować i kupić na przykład samochód, to musi tak pracować. To jest po prostu kierat. A wysokie zarobki mają tylko ci, co tak pracują. Miernicy na przykład, co codziennie zjeżdża na dwie godziny na dół — a sam zjazd prosi pana, to już stres — po dziesięciu latach zarabia 18 tysięcy. I ma rodzinę. Więc żeby wyrobić, pracuje często w soboty i w niedziele. A jak tak kilka tygodni potyra, to zezem patrzy na wszystko.

Plany były szczytne. Zagłębie miało osiągnąć 120 tysięcy ludzi. Wysokie zarobki, dostatnie życie, domki jednorodzinne oddzielone od przemysłu — cytuję z propagandowej publikacji — kołdrą lasów i jezior — polskie Eldorado, pisały gazety. Dziewczęta jechać tu miały, przyciągane magnesem małżeństwa z bogatymi górnikami. I jechały.

Zagłębie jest młode. Tylko miejsc w przedszkolach i żłobkach brakuje, a izby porodowe są przeciążone. Potem zaczyna się wieloletnie czekanie na własne mieszkanie.

Czwarty głos mężczyzny Tu jest masa wypadków. Typu jeden, to znaczy śmiertelne, dwójki czyli ciężkie, są takie obrażenia, że lekarze mdleją. Na przykład zawal. I facet znajduje się obok, to go po prostu tnie. Te ociosy są ostre jak zyletka. Jak spadnie taka skała, wielka jak drzwi, to człowieka przetrnie na pół jak zyletką. Amputacje, paralizy, pylica krzemowa i tak dalej. W komisjach rentowych są stosy kart. O tym się nie mówi, ale to przecież widać.

Trzeci głos kobiety Lubin ma teraz jakieś 80 tysięcy. Pełno nowych osiedli. Widzi pan. Rosną jak grzyby pod deszczem. Ale przecież te stare, to oddawali bez wykończenia, bez instalacji sanitarnych, wanny nie było. Krzywe ściany, wilgoć siedzi, a najgorzej jest ze szpitalami. W przychodniach tłumy ludzi. Na trzy miesiące naprzód trzeba się zapisywać do specjalisty. Dla skorników, laryngologów, praca się nie kończy. Nie można kogos wyleczyć, co bez przerwy przebywa w szpitalu. Nawet te hałdy są promieniotwórcze. W Lubinie jest plac zabaw na takiej hałdzie. Zrobiony Solidarność. To stwierdziła.

— W siedemdziesiątych latach przyjechała japońska delegacja oglądać ten cud miedziany. Zostali zaproszeni do zwiedzania kopalni. Mieli taki mały licznik Geigera i jak zjechali na dół, to powiedzieli, że chyba trupy tam robią.

A nasi promienicy miejscowi? Oni mają swoje sklepy, jak wszędzie. W Lubinie jest sklep za złotych firankami, na ulicy Kosciuszki. Najpierw się wchodzi, to jest konsum. Historie jakieś wojskowe, czapki. A z tytułu złotych firanki i świetnie zaopatrzonego sklepu. Dla wybranych. Dla górników, jak była Barborka, to dali po ćwierć kilo kiełbasy i ćwiartkę wódki, żeby jeszcze bardziej rozpuć. Wielu moich znajomych porzuciło się w ciągu kilku lat.

Czwarty głos kobiety A jak Wałęsa dostał Nobla, to msza była w kościele, potem spiewy w mieszkaniach. Niektorzy też się poupijali. Jeszcze jedna okazja. Smutne to.

Tutaj jest rejon ograniczonej suwerenności, proszę pana. Wojska radzieckie tutaj stacjonują. Ludzie są przekonani, że w naszym województwie jest najwięcej odmów paszportowych. Władze nie chcą ludzi wypuszczać, bo za dużo widzą. Rosjanie mają kilka terenów, bardzo się rozbudowali, ale nieporządek tam taki, że przykro patrzeć, choć i u nas nie świeci czystością. Ale sklepy zaopatrzone, widziałam. Koce z wełny, szynki, polewki, owoce południowe, mydła Lux. Takie jak w paczkach z Zachodu przychodzą, proszki, nie wiadomo co o tym myśleć. Koszary wielkie. Kolo Raszowki budują w lesie, wszystko ogrodzone, strzeżone, trzy płoty, wartownicy z psami. Tam przechodzi linia kolejowa, która łączy Legnicę, Lubin i tamtędy. Jedzie jeden z najbardziej zatłoczonych pociągów w Polsce — Szczecin-Przemysł, rozumie pan? A jak przejeżdża taki konwoj, wszystko staje. Raz się do pracy spóźniłam, jechałam i jechałam, konca nie było. Wszyscy kleli jak szewcy w autobusie, a tamci jakieś cygara w szmatach wzięli, działa czy rakiety. Ruch zatrzymali i już.

Głos Radia Warszawa informuje ciepłym barytonem „4912000 ton rudy miedzi wydobyli już w tym roku górnicy lubińskiego zagłębia miedzianego. W hutach Głogów i Legnica wyprodukowano ponad 61 tysięcy ton miedzi elektrolitycznej. Wyniki są wyższe, niż w podobnym okresie roku ubiegłego.”

Piąty głos mężczyzny Ludzie na kopalni mają wszyscy takiego stracha, bez przerwy jakies przysypy mają. Stropy są praktycznie, w większości korytarzy, z wyjątkiem głównych, zupełnie nie zabezpieczone. Tu jest inny system, niż w górnictwie węglowym. Są tak zwane kotwy, to są rury żelazne. Kotwarki wbijają je w strop. Sieć tych kotew jest odpowiednio statycznie wyliczona, potem pod to przychodzi jeszcze stalowa siatka, żeby zabezpieczyć przed spadającymi ociosami. Tak zabezpieczone są tylko główne korytarze. A boczne? Jak się przejdzie i nic nie spadnie, to dobrze. A jak nie.

I to skazanie środowiska. Na Lubinie były podobno elektrofiltre. Ale na Rudnej wszystko na goło idzie. W hutach w Głogowie to jest wielka zbrodnia. Obok huty są bloki mieszkalne, bo nie mogli dalej zbudować, bo dalej są już radzieckie kontyngenty wojskowe. No, tam powietrze jest lepsze. Wobec tego dokoła huty są bloki. Znajomyj mój opowiadał, że gdy wieczorem wyjdzie na balkon, to się mazał taki tłusty pył. Gruba warstwa. To jest gorzej, niż na Górnym Śląsku, bo tu są pierwiastki ciężkie, to nie zarzy.

Trzeci głos kobiety Życie kulturalne? Rozrywki? Dwie biblioteki na tyłu mieszkanców. A książki? „Szosa Wołokotamska”, Wanda Wasilewska, no i Zukrowie. Zaopatrzenie? Jest w Lubinie SAM. Wchodzę, wolna sobota. Jest chleb? Nie ma. Jest mleko? Też nie ma. Więc się tak strasznie wkurzyłam, na tę ekspedientkę, chociaż ona Bogu ducha winna. A co jest, pytam. Co pani potrzebuje? No, kawalek chleba by się przydał w domu, na dwa dni, nie uważa pani? Patrzą stoisko jest. Wódka. Wszystkie gatunki, wszystko co się chce.

Mało się o Lubinie pisze. Jacy są ludzie? Jak żyją? Co myślą? Dlaczego wszystkie wielkie budowle socjalistyczne są takie same? Raz tylko, na krótko, na 31 sierpnia roku 82. Coś o Lubinie napisano. Wylała się rzeka kłamstw i obelg. I napisano, że czterech ludzi zginęło z winy podziemia.

Drugi głos kobiety Jak się zaczęły te zajścia 31 przed południem, to widziałam, jak jechałam do pracy, na placu grupy ludzi. Przed południem sanitarka pojechała złożyć kwiaty, bo tam kamień taki jest, pamiątkowy. Oczywiście, zaraz została zarekwirowana przez milicję. A załoga do aresztu. No i gdzieś koło godziny trzeciej zaczęło się tłum, bo się kupa ludzi zebrała, został otoczony ze wszystkich stron. Zomowcy. Już na tydzień wcześniej ich ściągnięto. Mieszkałi w hotelach robotniczych, w szkołach podstawowych, na hotelu sportowym w Lubinie, w hotelu Kosmos koło dworca.

Otoczyli ze wszystkich stron. Potem padły strzały do ludzi. I z tego co wiem, strzelali tylko cywile. Zomowcy później, jak jedzili tymi Nyskami i rozganiali ludzi. Mówię panu, tam było masa kobiet z wózkami, masa młodzieży i górników. To trwało gdzieś do szóstej. Cztery osoby zabiłi. I jeszcze pięć czy sześć zmarło w szpitalu.

Rodziny były potem szantazowane, żeby nic nie mówiły. I na drugi dzień zaczęła się wojna z zomowcami. Oni specjalnie prowokowali ludzi, chodząc szostkami. Jak chodzili, to ich młodzież z za węglą zaczynała drażnić. Komenda zapełniona była ludźmi. Wieczorem, chyba do dziesiątej, słychać było z okien „Wałęsa! Wałęsa!”

AFGANISTAN

pozostaje w rękach partyzantów. Ale czy upadek Doliny Pandzir oznacza, że prędzej czy później uda się Sowietom zgasić wszystkie gniazda partyzanckiego oporu? Czy też pomimo jej zdobycia będzie to dla nich nadal wojna nie do wygrania? Dla USA wojna nie do wygrania prędzej czy później kończy się wojną przegraną - demokracja amerykańska w dłuższej perspektywie nie dopuszcza do przelewania krwi Amerykanów w wiecznej wojnie ZSRR jest państwem totalitarnym. Wazniejszym jest dla niego prowadzić wojnę za wszelką cenę, nawet wieczną wojnę byle nie opuścić raz zajętego terytorium.

Czy jest to więc wojna nie do wygrania nie tylko dla Sowietów, ale i dla Afganczyków?

Wieczna wojna dla obydwu stron? Ktoż bowiem wierzy, że uparte zabiegi ONZ w sprawie wycofania wojsk sowieckich z Afganistanu, które nie powiodły się ani z imperium Breżniewa, ani z imperium Andropowa, ani z imperium Czernienki powiodą się gdy władzę obejmie następny dyktator? Imperium, które by istnieć musi poszerzać swe terytorium podporządkuje temu wymogowi każdego swego przywódcę.

Armia sowiecka w Afganistanie liczy około 125 tysięcy żołnierzy i oficerów. Według zachodnich wywiadów podczas ponad 4-letniej okupacji Afganistanu zginęło co najmniej 5 tysięcy żołnierzy sowieckich, a 10 tysięcy zostało rannych. Społeczeństwo sowieckie rzadko dowiaduje się o nawet pojedynczych ofiarach. Rzecz jasna, że partyzanci nazywani są terrorystami i bandytami

w rzadkich o nich doniesieniach w prasie sowieckiej. Przypomnijmy sobie Tak samo hitlerowcy określali partyzantów ruchu oporu. W Polsce i w innych krajach.

Jest oczywiste, że opór partyzancki w Afganistanie nie wynika z tego, że Zachód drogą via Pakistan śle im broń i pieniądze, który to nonsens głosi oficjalnie Moskwa. Cała historia Afganistanu jest historią niepokornego oporu przeciwko każdemu najezdźcy.

Afganczyki patrzą na Sowietów nie tylko jako na ludzi z zagranicy, ale także jak na niewiernych. Afganczyki walczą dla siebie o swój naród i swój islam.

Ale pamiętajmy, że walczą także dla świata, dla całego wolnego świata udowadniając, że naród naprawdę kochający swą wolność i samostanowienie może się oprzeć nawet ZSRR.

SWIATOWIT

● Dwoch uczniów fińskich skazanych na sowiecki łagier

Największy dziennik fiński wyraził zaniepokojenie losem dwóch chłopców w wieku szkolnym, którzy zostali skazani na rok obozu pracy w Związku Sowieckim za to, że w czasie pobytu w Leningradzie próbowali się wykąpać nago w fontannie przed hotelem. W artykule stwierdzono także, że turyści fińscy powinni się lepiej zachowywać na wycieczkach w Związku Sowieckim. Dwaj uczniowie fińscy zostali aresztowani w Leningradzie dwa miesiące temu. Zdaniem dziennika helskiego zostali skazani na zbyt surową karę. "Wystarczyłoby umieszczenie ich na dwa miesiące w więzieniu" - napisano w komentarzu.

● Antysowiecki ruch oporu w

Wietnamie. Podziemne radio antysowieckiego ruchu oporu w Wietnamie podało, że partyzanci tego ruchu zabili sowieckiego oficera w regionie zatoki Cam Ranh, w bazie morskiej, którą zbudowali Amerykanie, a która obecnie służy siłom wietnamskim i sowieckim. Radio nie podało nazwiska ani rangi zabitego oficera.

● Incydent "libijski" w Londynie

w oczach Kremla. Organ centralny komunistów sowieckich, dziennik "Prawda" podał, że Libijczycy przebywający w ambasadzie libijskiej w Londynie zostali sprowokowani przez Londyn, który działał w ramach antylibijskiej kampanii organizowanej przez USA.

Czernienko: Kapitalizm jest wciąż pełen wigoru

Przywódca ZSRR K Czernienko powiedział na spotkaniu z ideologami partii sowieckiej, które odbyło się 25 kwietnia w Moskwie, że nie powinniśmy doceniać system kapitalistyczny, który co prawda został przez historię skazany na zagładę, ale który wciąż jest "daleki od wyczerpania".

Dodał także, że w nowym programie partyjnym, nie powinno znaleźć się przewidywanie o bliskim zwycięstwie komunizmu nad kapitalizmem, które to przewidywanie znalazło się w programie partii sowieckiej przyjętym na Zjeździe komunistów sowieckich w roku 1961.

Zamiast przewidywać przyszłość powiedział Czernienko, nowy program partii powinien być bardziej konkretny i zająć się w większym stopniu specyficznymi problemami wewnętrznymi i zagranicznymi oraz problematyką pokoju gdyż od wyników w tych sprawach będzie zależał ostateczny triumf systemu sowieckiego. "Nie mamy najmniejszej wątpliwości - powiedział Czernienko - że socjalizm wygra ostatecznie

współzawodnictwo z kapitalizmem. Ale jednocześnie podkreślając to, że dzisiejszy kapitalizm jest skazany przez historię na zagładę od lat znajdując się w nierozwiązywalnym kryzysie strukturalnym musimy stale pamiętać, że wciąż posiada całkiem istotne i dalekie od wyczerpania rezerwy dalszego rozwoju".

Komisja programu partii powołana przez Komitet Centralny KPZR ma przygotować projekt programu partii na XXVII zjazd partii w roku 1986.

Juz L Breżniew w latach 70-tych zapowiedział, że program partii na XXVI Zjazd w 1981 roku powinien pominąć niektóre przewidywania tak charakterystyczne dla programu partii przyjętego na zjeździe w roku 1961, kiedy przywódcą ZSRR był Nikita Chruszczow. W programie tym przewidywano między innymi zanik w ZSRR ciężkiej pracy fizycznej w latach 60, około roku 1970 osiągnięcie przez ZSRR najkrótszego dnia pracy oraz przescięnięcie USA w do-

chodzie narodowym i produkcji w przeliczeniu na głowę mieszkańca, osiągnięcie przez ZSRR stadium pełnego komunizmu przed rokiem 1990.

Według statystyk przemysł sowiecki produkuje około połowy mniej niż przemysł amerykański, a produkcja rolna ZSRR nie przekracza 25% amerykańskiej produkcji rolnej. Od roku 1961 powiększa się również systematycznie pomiędzy ZSRR a Zachodem luka dotycząca stosowania ciężkiej pracy fizycznej i ilości godzin pracy.

Czernienko powiedział, że nowy program wyeliminuje rozbieżności między przewidywaniami z programu 1961 a sytuację bieżącą oraz zrezygnuje z ustalania czasu i form przejścia od socjalizmu - niższej fazy komunizmu do komunizmu (wyższej i ostatecznej fazy).

Według Czernienki nowy program powinien odzwierciedlać obecną fazę ZSRR tj fazę rozwiniętego socjalizmu. Trudności charakterystyczne dla programu Chruszczowa należy uniknąć nie podając cyfr oraz wszystkich innych szczegółowych detali - powiedział Czernienko.

"Główną treścią programu powinny być najważniejsze charakterystyki jakościowe naszego dynamicznie rozwijającego się społeczeństwa, charakterystyki ilościowe mogą być w wielu wypadkach pominięte".

Bank Chiński gromadzi miliardy na modernizację

W pobliżu mauzoleum Mao Tse-tunga w Pekinie znajduje się budynek, w którym setki pracowników zachowują się jak wytrawni kapitaliści gromadząc miliardy w walutach twardych na zaplanowaną przez rząd komunistyczny przemysłową, rolniczą i handlową modernizację ChRL. Budynek jest własnością państwowego Banku Chińskiego. W czasach Mao Tse-tunga, a zwłaszcza w okresie rewolucji kulturalnej lat 1966-76 jego pracownicy spędzali głównie czas na studiowaniu myśli Mao i pism innych klasyków marksizmu. Obecnie są na bieżąco z Wall Street, nabywają złoto, zagraniczne akcje, pożyczają pieniądze i robią wszystko by doprowadzić do korzystnych dla ChRL układów finansowych i inwestycyjnych w stosunkach z zagranicznym światem biznesu. Bank Chiński zdecydowanie zmienił swą strategię. Według jego rzecznika Ding Minga bank "zamiast czekać na klientów aż sami przyjdą, obecnie aktywnie ich zdobywa". Wyniki mówią same za siebie w 1983 roku Bank Chiński obrócił kapitałem 68,9 miliarda dolarów US, więcej o 13,4%

niz w roku poprzednim i więcej o 33% w porównaniu z rokiem 1981. Zysk banku w roku 1983 wyniósł 3,69 miliarda dolarów US będąc o 30% wyższy niż w roku 1982 i aż o 55% wyższy niż w roku 1981.

Kilka lat temu Bank Chiński miał jedynie kilka oddziałów w ChRL i w Hong Kongu, obecnie jego filie znajdują się w 28 miastach chińskich, oraz w Hong Kongu, Londynie, Paryżu, Luksemburgu, Nowym Jorku, Singapurze, Tokio i brytyjskich Indiach Zachodnich. W roku ubiegłym bank miał interesy z ponad 3000 klientów z 150 państw.

Bank Chiński wybudował olbrzymie centrum szkoleniowe dla własnych potrzeb w Hong Kongu, gdzie ponadto znajduje się 14 jego oddziałów i gdzie sam bank jest jednym z największych inwestorów. W centrum szkoleniowym zainstalowanym w olbrzymim wieżowcu banku znajduje się nowoczesny komputer, a specjaliści bankowości o światowej renomie uczą komunistów chińskich jak obracać najkorzystniej pieniądzem i ujawniają tajniki kapitalistycznej ekonomii.

Dokonczenie ze str 8

— U nas na osiedlu, daleko od miasta, dym grył w oczy. Atmosfera straszna. W Polkowicach ludzie widzieli, że zomowiec tłukł drzewo. W drzewo walił pałą, bo nie miał kogo bić. Do dzisiaj są rysy na korze. Lubin wyglądał tak szaro, smutno, że świece wieczne się palące, w miejscach gdzie tych ludzi zabili. Na mostku, koło kościoła i koło remizy, przy przystanku — specjalnie przystanek przeniesli, żeby ludzie nie stali.

— Opowiem panu, jak w grudniu było. W grudniu, proszę pana, w poniedziałek, wszystkie szyby stanęły, wszystkie windy. Cisza. Głucha. Wszędzie obstawione stały czolgi, Zomo Koszmarny widok. Jedni przodem do ulicy, drudzy tyłem. Kopalnia Polkowice stoi. Zakład naprawczy maszyn — stoi. Kopalnia Rudna — Solidarność tam była. Najsilniejsza. Przewodniczący Solidarności legnickiej był właśnie z Rudnej — stoi. Sawickiego aresztowali w nocy. Przyszli o dwunastej, zabrali go. A dyrektor kopalni zrobił zebranie, zjechał na dół do tych co z nocnej zmiany jeszcze nie wyjechali. Ci

co przyszli na ranną, zebrał się w cechowni. No i dyrektor Calewski powiedział im, że opór jest bezsensowny, bo taka jest siła tych zomowców i wojska. Ale powiedział, że jest z nimi. Ze się solidaryzuje. Za to został usunięty ze stanowiska. Porządny człowiek.

— No i teraz nie ma kto rządzić kopalnią, szesciu set ludzi. Dyrektor techniczny właśnie pojechał do Białegostoku, samochodem odebrał. Ładę siedzieli na dole przez trzy dni. Polkowice padły prawie natychmiast. Przy tym dyrektor Koczka, wspaniały człowiek, poręczył za żalę. I go wyrzucili. Ale z Solidarności prawie nikt nie siedział. Natomiast Rudną rozbili 16 grudnia. Gornicy zagrozili, że wysadzą kopalnię. Książdz był z nimi na dole. I wtedy ten, co zarządzał kopalnią, niejaki Januszczak, kierownik oddziału alkoholik — zresztą pracownik SB — powiedział, żeby wyłączyć wentylację, żeby ich wydusił. Tego, proszę pana, żaden prawdziwy gornik by nie powiedział. I wtedy komitet strajkowy powiedział, że wyjdą. Jak oni wychodzili. Przez Rudną. Zachodnią, to jest główna ulica Polkowic, lecieli ze śpiewem, straszny śpiewem, najpierw śpie-

wali. Boże, co Polskę, potem hymn. Straszny widok. Wielu ludzi tylko w kąpielówkach albo kombinezonach, mroz dwanaście stopni, a Zomo strzela do nich gazami i z armatek wodnych. Część ukryła się w koscielu, to Zomo chciał kościół szturmować, żeby ich stamtąd wygarnąć. Książdz wyszedł i powiedział, że do kościoła nie wpuszc. Więc księdza zamknęli. Na krotko.

— Potem przyszły zwolnienia. Wyrzucili kilkaset osób, przyjmowali na nowych warunkach. Komisarzem wojskowym na Polkowicach był major Pieszczoła. Pieszczoła! Wodkę pił z mydelniczki. On raz na dół zjechał, tych ludzi zobaczył. Stali, takie czarne postacie w kaskach. To uciekł. I już później nie zjechał ani razu. Bał się.

Trzeci głos męski. Na Polkowicach Solidarność działała bardzo prężnie. Tego tak nie widac, ale raz taki młody człowiek wpadł na cechownię i rozrzucił ulotki. Ludzie udawali, że tego nie widzą. Tylko jeden taki, nadsztygar Bebel, zaczął krzyzczeć „goncie go, goncie!” i złapał go sam jeden. Przy ludziach zadzwonił na milicję. Tego

chtopaka skatowali jeszcze w samochodzie, na terenie kopalni. Trzy lata dostał. Ale ten nadsztygar Bebel to już życia nie ma.

Szosa z Lubina do Polkowic. Po prawej stronie ruina drugiej, gierkowskiej. Polski. Wielki budynek bez okien, obok olbrzymie boisko sportowe. Miał to być centralny ośrodek rekreacyjny i cechownia. Miały się tu odbywać uroczystości. W Lubinie koło małego stadionu, w polu, jakiś tunel. Widac że też jest stadion, też nie wykonany. Pomniki ideologii, dla której człowiek zawsze jest na drugim miejscu. Liczy się tylko produkcja.

Opuszczamy Lubin i strefę dymów, hałd, gdzie ludzie żyją, pracują, budują nowy kościół, na osiedlu. Każdy ma przydzielone zadanie. Mężczyźni murują, cement mieszają, kobiety sortują cegłę. Ludzie się urządzają. W strefie ograniczonej suwerenności.

JANUSZ MARCZYŃSKI

PAŁKA I TEORIA

Jednym z fundamentów sowieckiego wychowania moralnego jest zasada wyrażana zwykle powiedzeniem, iż *wielki humanista Maksim Gorki skazał jeśli wróg nie sdajotsa, nado ego unicztozit*. Cokolwiek *wielki humanista* chciał oznajmić (pamiętam, że Solżenicyn oddał w swoim *Gulagu* należny hołd jego pamięci jako wydawcy i współautora pierwszej rosyjskiej książki sławiącej pracę niewolniczą), sens tej zasady w sowieckiej wykładni jest całkiem jasny. Nie odnosi się ona tylko do wojny w zwykłym słowa znaczeniu, lecz do wszelkich stosunków z "wrogiem klasowym", wrogiem klasowym jest zaś każdy, kto nie jest posłusznym narzędziem sowieckiej władzy. Jest to, jak wiemy, zasada czysto leninowska. Lenin unicestwił głupie burżuazyjne odrobinie między wojnami napastniczymi i obronnymi i w ogólności między pokojem a wojną, nie ma znaczenia, kto jest agresorem, a kto się broni, znaczenie ma tylko, w imieniu jakiej klasy wojna się toczy, dopóki komunizm nie zapanuje na świecie - Lenin oznajmił to całkiem niedwuznacznie - będzie trwał stan "straszliwej wojny". Tak oto wyzyskiwani proletariusze Breżniew, Andropow czy Jaruzelski walczą z wyzyskiwaczami-burżujami jak Sacharow, Wałęsa czy papież, wyzyskiwaczami-burżujami są zarówno wszyscy nieposłuszni obywatele sowieccy, jak też wszyscy obywatele innych krajów, politycy, pisarze, dziennikarze czy robotnicy, o ile nie są gotowi służyć sprawie sowieckiej. Świat dzieli się na wrogów i wasali (trzecia kategoria to usłudźni idioci, jak np. niekomunistyczni pacyfisci zachodnio-europejscy, pieszczeni, lecz pogardzani), kto więc nie jest wasalem, musi być zniszczony.

Nieskomplikowana ta filozofia ma liczne oczywiste zalety, ale nie jest bez wad. Trzeba, z jednej strony, wypowiedzieć ją możliwie głośno i dobitnie w samym Związku sowieckim, aby utrwalac niesmiertelną jedność moralno-polityczną narodu, lecz, z drugiej strony, jej hałasliwe głoszenie w międzynarodowych stosunkach jest niewskazane, tu bowiem korzystne jest, by Związek sowiecki uchodził za państwo jak wszystkie inne, za mocarstwo, które ma, oczywiście, swoje interesy i będzie ich bronić, lecz poza tym gotowe jest do kompromisów, "obopolnie korzystnych" układów i dotrzymywania umów. Jest, rzecz jasna, niepożądane, by państwo sowieckie było widziane takim, jakim jest faktycznie, tj. jako państwo, dla którego nie istnieje kompromis w sensie tradycyjnej polityki europejskiej, tymczasem percepcja taka, mimo wszystkich iluzji zachodnich, ma tendencję rosnącą.

Kompromis w znaczeniu właściwym polega nie tylko na wzajemnych ustępstwach, ale zakłada ponadto, że interesy obu stron są jawne i że jest w interesie obu, by ustępstwa poczynić, *do ut des*, kupiec nieco obniża cenę, a nabywca nieco podwyższa ofertę, po czym rozchodzą się, może niekoniecznie całkiem szczęśliwi, ale na ogół w przekonaniu, że osiągnęli co można. Modelem demokratycznej polityki jest handel (włączając, oczywiście, jego oszukawcze strony). Modelem sowieckiej jest wojna. Kompromis nie jest porozumieniem, jest postrzegany jako kapitulacja (paradygmatem jest, w sowieckiej historii, pokój brzeski, który był w rzeczy samej kapitulacją), kompromis oznacza tyle "nie jesteśmy jeszcze, niestety, dość silni, by się załatwić z wrogiem". Jest manewrem wojennym w oczekiwaniu na korzystniejszą sytuację. Jest to całkiem zgodne z założeniami leninizmu. Lenin cytował Clausewitz'a wielokrotnie, chodziło mu wszelako mniej o to, że wojna jest kontynuacją polityki, a bardziej o to, że polityka jest formą wojny. Otóż, żeby osiągnąć kompromis, dwóch musi wyrazić zgodę, ale żeby wywołać wojnę, wystarczy jeden.

Jest to sprawa kluczowa dla dyskusji o znaczeniu ideologii w sowieckiej polityce. "Marksizm" w jakimkolwiek rozpoznawalnym sensie jest bez znaczenia dla tej polityki, a właściciele sowieckiego imperium mogą o nim wiedzieć tyle, ile przypuszczalnie wiedzą, tj. znaczącą parę zdań wyuczonych kiedyś w partyjnych *uczuliszczach* i trochę słów, którymi przyozdabiają swój drętwy żargon. W jednym punkcie wszelako muszą dochować niezłomnej wierności odziedziczonej ideologii, muszą, jeśli nie dosłownie wierzyć, to przynajmniej udawać, że niezachwianie wierzą, iż sowieckie imperium jest na mocy "praw historii" zarówno powołane jak uprawnione do władania światem. Rezygnacja z tej zasady oznaczałaby rozkład imperium. Do tego nie trzeba wcale by mieli określony plan podboju świata, wystarczy, że owi "marksizmi" dają z góry historyczne uprawnienie do każdej agresji i do wciskania się we wszystkie miejsca, gdzie, jak słusznie czy niesłusznie sądzą, mogą wejść bez większego ryzyka. Reszta jest taktyką.

Widac stąd, że dopóki ktos - jednostka czy państwo, - nie ma ochoty zostać sowieckim wasalem, musi być postrzegany jako wróg i tak traktowany, niezależnie od wysiłków, jakie mogłby czynić, by pokazać się niewojowniczym, łagodnym i gotowym do kompromisu. Gotowość realna do kompromisu musi uchodzić bądź za złośliwą próbę przechytrzenia sowieckiego partnera bądź za przyznanie się do słabości, a tym samym za zachętę do takiej czy innej formy agresji.

Demokratyczne rządy nie mogą uniknąć tego, by przy różnych okazjach nie tylko ujawniać, ale słowem potwierdzać różne swoje słabości. Mogą też przetrwać takie niemile zdarzenia. Jednakże dla sowieckiego ustroju każde ujawnienie, a w szczególności każde słowne uznanie własnej słabości jest nieobliczalną klęską. "Niezlomne prawa historii" wymagają bowiem, by postępowy ustroj zawsze i niezmiennie działo się naprzód, każda porażka czy niepowodzenie wydaje się nie po prostu porażką czy niepowodzeniem, jakie wszystkim nieuchronnie się zdarzają, ale ciemnym zadaniem "prawom historii", a każde przyznanie się do niepowodzenia wygląda na powątpiewanie, czy owe prawa naprawdę działają, a więc - czy idea, na której prawomocność państwa jakoby się wspiera, w ogóle nadal obowiązuje. Zasada nieprzyznawania się do błędów i słabości musi być przestrzegana w tym systemie pod groźbą ruiny. Nie chodzi bynajmniej o to, by ktokolwiek wierzył naprawdę we wszystkie kłamstwa i nonsensy powtarzane przez sowieckich wodzów. Istotne jest, by wierzono w to, że oni sami wierzą w swoją siłę. Jest prawdą, od wieków znana, że ci, co w walce są silnie przekonani o swoim zwycięstwie, mogą wprowadzić się mylic, ale wiarą swoją podnoszą znacznie szanse wygranej, podczas gdy ci, co przewidują własną porażkę, już ją ponieśli. Odwieczna ta prawda nabrała nowego sensu w warunkach, gdzie od jej skrupulatnego przestrzegania zależy nie tylko los poszczególnej batalii, ale samo istnienie ustroju.

Dlatego też krótkowzroczne i simplistyczne jest twierdzenie, że rozkład ideologiczny sowiectwu jest bez znaczenia, bo tak czy owak liczy się tylko naga przemoc. Czasami, rzeczywiście, historia percepcji sowiectwu może przypominać powieść Agaty Christie, gdzie na ostatniej stronie książki ku ogromnemu zaskoczeniu czytelnika, mordercą okazuje się ten sam człowiek, którego na pierwszych stronach widzi my z gorącym pistoletem koło miejsca zbrodni i który, co więcej, natychmiast przyznaje się do morderstwa. Zaskoczenie czytelnika nie jest jednakowoż zdumiewające i nie świadczy tylko o jego bezgranicznej głu-

pocie (gdyby tak było, powieść nie mogłaby istnieć), jako że mnóstwo komplikacji pojawia się po drodze. Podobnie odkrycie, że sowiectwo jest "nagą przemocą" nie jest tylko objawem umyślowego zacofania ("przecież można to było wiedzieć od pierwszej strony"), historia rewolucji rosyjskiej i sowiectwu jest długa i zawiła, a redukcja jej do samej pałki (i skądże się wzięła ta pałka?), jak gdyby żadne procesy społeczne w tym ustroju nie zachodziły, jest lekkomyślnym ułatwianiem sobie życia umyślowego. Erozja ideologiczna sowiectwu jest istotna, o ile dotyka nie tylko ornamentacyjnej warstwy ustroju, ale także tę część jego samochwalczą doktryny, co do której jest rzeczywiście ważne, by w nią wierzono.

Ideologia oficjalna sowiectwu dzieli się bowiem na dwie części. Jedną część streszcza się w hasło, z którego pochodzi tytuł znanej powieści Zinowiewa "Komunizm - światła przyszłości ludzkości". Ta część jest zdobniczo-polityczna, nie ma żadnej wartości semantycznej, nie znaczy nic, a potrzebna jest głównie po to, by wszyscy wiedzieli, że niczego innego pod groźbą pałki mówić nie wolno. Podobna jest do napisu "Towarzystwo Miłośników Opery Włoskiej", pod którym w zabawnym filmie amerykańskim "Some like it hot", usławnionym galerią znakomitych aktorów, zbiera się na Florydzie szajka gangsterów. Druga część ideologii zawiera się w powiedzeniu "Komunizm (tj. sowiectwo) jest nieuchronny" (w przekładzie na język praktycznych zaleceń "nie walcie głową o ścianę", "z naszą pałką nikt nie wygra" itp.). Ta część ma sens zupełnie wyraźny i jest wybitnie potrzebna, by zarówno szczęśliwi mieszkańcy postępowego ustroju, jak też nieszczęśliwi ofiary ustrojów reakcyjnych brali ją na serio, jako że służy ona moralnemu obezwładnieniu oporu przeciwko sowiectwu. We wszystkich szkołach wszystkich postępowych ustrojów uczą się dzieci i dorośli, jak wiemy, że marksizm-leninizm odkrył (naukowo, zbyteczne dodawac), że istnieje naturalna, powszechnie obowiązująca sukcesja "formacji społeczno-ekonomicznych" - wspólnota pierwotna-niewolnictwo-feudalizm-kapitalizm-socjalizm (to już koniec, więcej nie ma i nie będzie) wynika stąd, że "socjalizm", tj. pałka sowiecka, jest na mocy konieczności dziejowej spadkobiercą "kapitalizmu" i że nikt na to nic nie poradzi. Teorii tej każdy może się nauczyć w ciągu pięciu minut, a chociaż niewiele więcej minut trzeba, by sobie uprzytomnić, że jest to fantastycznie rozdepta, zle skrojona i gołosłowna ideologiczna oprawa kilku znanych faktów historycznych i że nie ma żadnych powodów, by w nią wierzyć, to jednak byłoby nader niebezpieczne sądzić, że wbijanie jej do głowy kilku kolejnym pokoleniom nie ma żadnego znaczenia. Teoria pomaga pałce, o ile prowadzi do umyślowego zniewolenia i moralnego paraliżu ("i tak nic nie zdziałamy, bo socjalizm następuje po kapitalizmie"), ale jest także przez pałkę wspierana, jako że każde skuteczne walnięcie pałką potwierdza teorię ("podobnie Afganistan, a więc jeszcze jeden dowód, że socjalizm następuje po kapitalizmie"), a ostatecznie teoria znaczy właśnie tyle, co twierdzenie, że sowiecka pałka jest zawsze skuteczna, obie zatem - pałka i teoria - wspierają się wzajem (dialektycznie), ale nie są identyczne i, co więcej, każda z nich jest drugiej nieodzowna. Teoria bez pałki jest bezsilna, ale bezsilna jest także pałka bez teorii, gdyż teoria nie jest tylko pałką dekoracją, ale także pałką nadzieją i wiarą.

Kto temu przeczy i powiada "nic przeciw pałce nie ma i nie było", ten w rzeczy samej zakłada się zdaje, że walka przeciw umyślowemu i moralnemu niewolnictwu w zonie socjalizmu i pokoju nie ma znaczenia - "bo i tak nikt w nic nie wierzy" - i że przeciw pałce tylko większa pałka jest argumentem. Nie jest to wszakże wiarygodna

opinia, wiemy bowiem wszyscy, że Polacy żadnej pałki przez dziesięciolecia nie mieli, a mimo to doprowadzili w Polsce sowiectwo na skraj ruiny samą siłą moralnej odmowy.

Dyktatura militarna w Polsce i jej następstwa były wielkim krokiem w procesie, który już długo był się ciągnął i który polega na budowaniu nowego dzwiałogu państwowego władzy komunistycznej bez ideologii. Zgon tej ostatniej na uwiad starczy nie budzi od dawna wątpliwości. Z pewnością, będą nadal działać rozmaite ośrodki marksizmu-leninizmu, gdzie gromadka niedoukowany dukac musi w gorczy serca sprochnąć swoje katechizmy, nadal odbębniac się będzie ideologiczne wykłady na uczelniach, nadal odbywać się będą co czas jakiś posiedzenia KC ("plenium") o "walce światopoglądowej" (trzeba nam, towarzysze, wzmocnić ofensywę ideologiczną, wróg nie śpi, nie ma prozni, itd.), których wynikiem będą nowe czystki na uniwersytetach, dodatkowe etaty dla celników grzebiących w walizkach podróżnych w poszukiwaniu zakazanych książek, nowe instrukcje dla cenzury, nowe teoretyczne czasopismo pod tytułem, na przykład "Marksizm-leninizm - promienna chwala i przodującym orężem światowego proletariatu" itp. Lecz ze pozytywów z tego wszystkiego malenki, wiedzą melancholijnie rządcy Ludowej Byłazby więc pała jedyną nadzieją? Tylko przy założeniu, że pała, oprócz ran, guzów i sinow, przynosi także skutki teoretyczne, mianowicie wbija ludziom do głowy i do grzbietów przekonanie, że tak już będzie i nie ma po co głowy nadstawiać. W tym bowiem cała teoria się streszcza ("socjalizm następuje po kapitalizmie"). Za Gierka, to prawda był jeszcze, na początku, miraz dobrobytu rychłego i on miał być tworzywem, z którego iskry entuzjazmu należało krzesac. Lecz trudno płomienny zapal dla socjalizmu wydoszac z obietnicy, która dzisiaj musi brzmiec tak mniej więcej "pracujcie w znoju, kochani rodacy, przez lat dwadziescia, a moze dostaniecie mieszkanie, metrow 37 i pełne dziur już w pierwszym dziesięcioleciu następnego wieku!" Albowiem, jak Boy pisał

*W iskiej krzesaniu żywem
Materiał to rzecz główna
Trudno najtęższym krzesiwem
Iskry wykrzesac z substancji miękkiej
i podatnej*

Skoro przeszczep sowiectwu w Polsce się jawnie nie przyjął i skoro obietnica rychłego wesołego życia także się do użytku nie nadaje, skoro nawet pałka swojej funkcji teoretycznej czy teorio-tworczej nie wypełnia i skoro, z drugiej strony, pałką, mocy teoretycznej pozbawioną, jako narzędziem wyłącznym długo rządzić z powodów technicznych niepodobna (chyba, że się nastawi na prawdziwie masową rzeź i gigantyczne obozy koncentracyjne, lecz to by nam mógł tylko Przodujący Kraj Dziejowego Postępu załatwić), skoro metody kija i marchewki z braku tej ostatniej stosowac nie bardzo można, należy się spodziewac, że będziemy świadkami polityki chwiejnej, próbującej bezradnie przeskakiwac od zastraszania i bicia do prób ugłaskiwania ludności, przy czym ani jedne ani drugie posunięcia nie będą dość konsekwentne, by Polskę bądź obezwładnić strachem bądź ugłaskac.

Jeśli pomijamy super-pałkę sowiecką, która jest oczywistym warunkiem nie tylko skuteczności, ale samego istnienia pałki prłowskiej, to ostatnia ma z pewnością liczne zasoby na swoim koncie. Oprócz samej pałki, tj. całej pasywno-cenzorskiej, istnieją liczni piewcy pałki, czyli zurnalia na kazonnej żupie, a także pewnaliczba bezpartyjnowzwniosle-nieugiętych adoratorów pałki, lizusów niezłomnych, owych Dobraczyńskich i Sandauerów, których pogląd na świat dynamiczny da się krótko streszcic "Pan Bie-

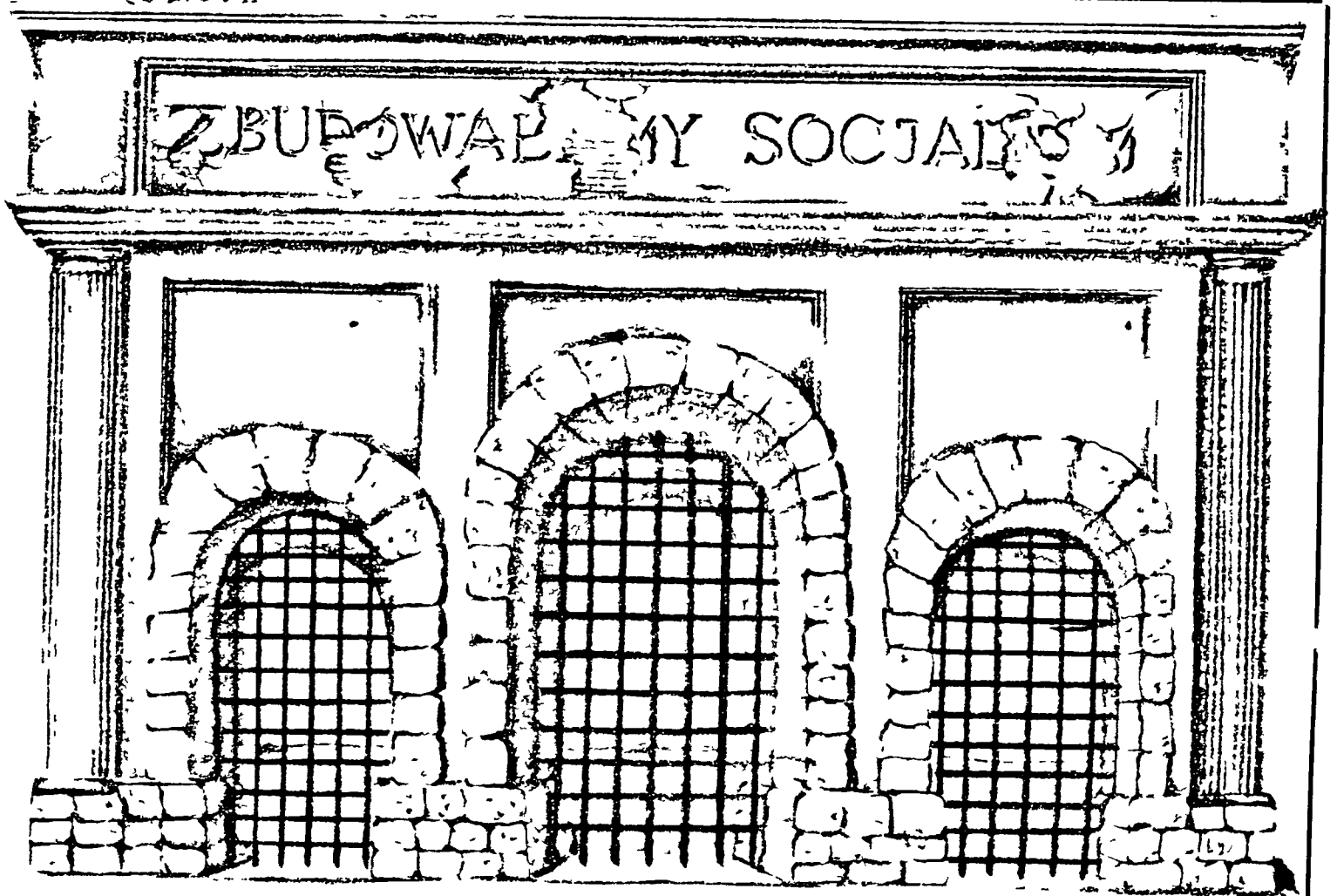
rut bardzo bardzo mądry, to znaczy chciałem powiedzieć pan Bierut głupi, ale pan Gomułka bardzo bardzo mądry, to znaczy chciałem powiedzieć pan Gomułka głupi, ale pan Gierek bardzo bardzo mądry, to znaczy chciałem powiedzieć pan Gierek głupi, ale pan Jaruzelski bardzo bardzo mądry, to znaczy chciałem powiedzieć " (jest to jak widać, światopogląd otwarty, nie-dogmatyczny i subtelnie reagujący na przemiany dziejowe wystarczy też do końca życia, oby najdłuższego kolejne ekipy partyjne w hanbie przechodzą w nicosć - choć każda się ludzi, że jej właśnie się uda - ale chwalcę pałki sami we władzy nie uczestniczą i przechodzą bez trudu z jednej strefy hanby w następną)

Ale największym bogactwem na koncie pałki jest zmęczenie pałowanych. Pałka tysiągłowa nie innego nie ma do roboty prócz właśnie pałowania i za to sama siebie sówicie opłaca podczas gdy pałowani muszą z czegoś żyć, kupować masło i schab w sklepach nie-specjalnych, znosić - z powodu przejściowych trudności zawinionych najpierw przez Zydów potem przez Wałęsę, a ostatnio przez Reagana - wszystkie udręczenia prłowskiego życia. Nikt z nich nie jest na etacie anty-pałki, podczas gdy na płace mrowi się od niezliczonych etatów, ostatecznie acz nie dobrowolnie opłacanych przez tychże pałowanych, tj. Polaków. Po stronie przeciwnej pałce jest wyłącznie przekonanie wola życia polskiego, w odróżnieniu od prłowskiego (ten ostatni przymiotnik należy wymawiać tak, jak się pisze - stosuje się on do wielu dziedzin życia - istnieje język polski i język prłowski, literatura polska i literatura prłowska itd.)

Zmęczenie pałowanych jest przeto pałki główną siłą, ale, by było skuteczne pałka musi je przerobić na trzy doktryny, z których każda jest wprawdzie z pozostałymi niezgodna, ale z których wszystkie trzy nieustannie na pałce zakwitają. Pierwsza doktryna to właśnie wspomniane "socjalizm następuje po kapitalizmie" (czyli pałka jest niewyciężona - ta wersja jest w tej chwili słaba i mało skuteczna). Druga doktryna to sławne "ach, to nasze geopolityczne!" (czyli "cicho siedzieć, bo pałka sowiecka nad głową!"). Trzecia doktryna brzmi "my jesteśmy pałką umiarkowaną i centrystyczną, a jak będziecie podskakiwać, to przyjdzie pałka nieumiarkowana i ekstremistyczna, ona naszą pałkę na smietnik wyrzuci, a wam dopiero da w kosc!"

Ponieważ ta ostatnia doktryna ma za sobą pozory racji, wypada mi przytoczyć Wielkie Prawo Polityki (WPP), które odkryłem (naukowo) i które nawet ogłosiłem, lecz w miejscu na tyle egzotycznym, że pozwałam je sobie powtórzyć. Prawo to brzmi "Umiarkowani rządzą". Istotnie, ktokolwiek gdziekolwiek dochodzi do władzy, jest natychmiast naciskany z dwóch stron i zawsze może z pewnym poczuciem słuszności twierdzić, że jest umiarkowanym albo "centrystą". Prawo to ma też zaletę, że się stosuje do wszystkich ustrojów, zarówno demokratycznych, jak despotycznych, zarówno pluralistycznych, jak totalitarnych. Centrystą jest prezydent Reagan i pani Thatcher, centrystą jest Andropow i Chomejni, a także Jaruzelski i Pinochet, centrystą jest prezydent Mitterrand i kanclerz Kohl (ze Stalin był centrystą, wiemy z licznych artykułów Trockiego). Dość do władzy to być umiarkowanym - nie dlatego, że tylko umiarkowani dochodzą do władzy, lecz dlatego, że nikt, kto dochodzi do władzy, nie może zadowolonych wszystkich swoich sojuszników i musi być przez część z nich atakowany jako zbyt umiarkowany. Dlatego też zalecanie, by jakiś rząd, grupę czy klikę rządzącą, dyktatora czy legalnego szefa rządu popierać z tej racji, że jest umiarkowany, znaczy tyle, że należy popierać wszystkich, co są w danej chwili u władzy - zawsze i wszędzie. Propagandyści i wysłannicy sowieccy nieraz starali się "poufnie" przekonywać Zachód, że aktualny władca - Brezniev czy Andropow - jest umiarkowany i że Zachód powinien go pieścić, bo jacyś ekstremiści czyhają na jego posadę.

Nie wynika stąd, że nie ma żadnych różnic między tendencjami politycznymi,



lecz tylko, że hasło, wedle którego trzeba popierać umiarkowanych jako takich nie ma żadnego sensu. Skądinąd w Polsce każda klika rządząca ma wąskie pole manewru, każda musi dochować wierności Moskwie w obopólnym interesie - i każda musi próbować znaleźć jakąś formę minimalnej komunikacji ze społeczeństwem. Jakostowym skokiem w marszu ludzkości ku powszechnemu braterstwu i wolności byłaby rzeczywistość bezpośrednia sowiecka okupacja Polski, lecz spowodowanie warunków, które by taką okupację uczyniły konieczną nie leży w tej chwili w naszym interesie.

Z tej również racji przypuszczenie, że dyktatura wojskowa ustanowiona w grudniu 1981 roku zapobiegła sowieckiej okupacji, jest odpowiedzią na złe postawione pytanie, mianowicie pytanie, które zakłada, że istniał istotny konflikt interesów między sowiecką a prłowską władzą. Jednakże nie było żadnego konfliktu interesów zarówno prłowski, jak sowiecki aparat rządzący był żywotnie zainteresowany w tym, by przywileje władzy w Polsce zostały nietknięte, a wszelkie niezależne formy życia społecznego zniszczone i by załatwić to w miarę możliwości bez okupacji bezpośredniej. Nie ma wątpliwości co do tego, że wszystkie umowy od początku traktowane były jako "kompromisy" w znaczeniu sowieckim, tj. chwilowe ustępstwo, które należało najspieszej zlikwidować, ze od pierwszej chwili partia nie miała najmniejszego zamiaru dotrzymać układów i że zanim atrament zdążył wyschnąć w Gdansk, polityczne i wojskowe kliki pracowały gorączkowo nad przygotowaniem tej czy innej formy masowego gwałtu w Polsce. Nie było zatem żadnej potrzeby szantazu czy groźby.

Przypuszcmy jednak, prawie na pewno fałszywie, że taki szantaz miał miejsce, że więc ten czy ow marszałek albo sekretarz sowiecki oświadczył panu Jaruzelskiemu coś w rodzaju "albo towarzyszu generał sam rozbestwionemu Połactwu kaganiec na pysk założysz albo już nasze sławne boje wam pokażą, na czym polega niesmiertelna przyjaźń narodów socjalistycznych!" Czy przy takim założeniu było - teoretycznie - jakieś inne wyjście? Owszem, nawet bardzo proste. Przypuszcmy, dalej fantazując, że pan Jaruzelski wygłasza wówczas w telewizji taki oto tekst: "drodzy rodacy, jesteśmy w kleszczach sowieckich imperialistów, którzy zagrozili, że nas najadą i zmasakrują, jeśli nie ogłosimy stanu wojennego w Polsce, wobec czego ogłaszam stan wojenny". Ryzykowne - takie przemówienie wywołałoby największy bodaj kryzys w dzie

jach bloku sowieckiego, zwąwszy jednak, że "stan wojenny" miałby wówczas poparcie społeczeństwa i armii, nie musiałby on wcale skończyć się sowieckim najazdem.

Wszystko to, oczywiście, fantazje. Wychowankowie wielkiej szkoły komunizmu Lenina-Stalina, czyli ludzie przez dziesięciolecia trenowani w lokajstwie, na samą myśl świętokradczą o zbuntowaniu przeciw sowieckiemu władcy reagują tak mniej więcej jak chasyd na słoninę. Nie powiadam zatem, że możliwość takiego rozwiązania rzeczywistości kiedykolwiek istniała, lecz tylko, że nie ma sensu mówić, iż rządca Ludowej znaleźli się w "przymusowej sytuacji" itp. Przymus popełnienia gwałtu zdarza się w ogólności nieczęsto.

Tyle gwoi wyjaśnienia rzekłszy, wracam do początku, tj. do kompromisu albo też "kompromisu". Kompromis albo "kompromis" jest wynikiem negocjacji i pytanie powstaje, czy negocjacje są w ogólności wyobrażalne w policyjno-militarnym reżymie, spychającym Polskę do rządu krajów trzeciego świata? (Proces tego spychania zaczął się, oczywiście, znacznie wcześniej - samowola policji obok normalnego bezprawia komunistycznego powszechne ubóstwo chronicznie chora gospodarka, niezdolna do konkurencji na światowych rynkach, rozdzęta i nieudolna biurokracja, złodziejstwo strach rządzących i to, co Rosjanie określamy słowem "złuczystwo", a czego słowo "korupcja" jest wybitnie uwznioslającym przekładem degradacją kulturalną w wyniku policyjno-cenzuralnych represji, braku środków, rosnącej izolacji i braku zainteresowania rządzących dla spraw kultury - jeśli są one czym innym, aniżeli propagandą polityczną). Oteż hasło "żadnych kompromisów" ma sens tylko, gdy się doskonale panuje nad sytuacją, negocjując się, w razie konieczności, z kidnaperami, szantazystami i porywaczami samolotów - nie dlatego, by ktokolwiek wierzył, że owi partnerzy są skłonni do dobrowolnego respektowania układów, ale dlatego, że oni również nad sytuacją nie panują. Każde dziecko w Polsce wie, że partyną czy wojskową władzą nie dotrzyma żadnych umów ze społeczeństwem, jeśli tylko sądzi, trafnie czy mylnie, że może sobie na to bezkarnie pozwolić, wszystkie umowy, wyraźne czy milczące, mają znaczenie o tyle tylko, o ile łamanie ich nie może rządzącym ujść bezkarnie. Nie wynikają z tego żadne określone zalecenia taktyczne (od takich zaleceń piszący niniejsze powstrzymuje się z zasady, jako że rady wolno dawać tym, któ-

rzy się znajdują w położeniu porównywalnym z jego własnym), wynika tylko, że nastawienie ogólne wyrażające się hasłem "żadnych kompromisów" jest przeciwskuteczne i że kompromis nie musi bynajmniej polegać na dobrowolnym samoosłabieniu. Z pewnością, obecny stan impasu w Polsce nie może ciągnąć się nieograniczenie długo i może być łatwo zaburzony przez różne przy padkowe okoliczności. Jego przedłużanie wydaje się sprzyjać pałce, pałka bowiem nie zużywa się od impasu, podczas gdy zużywa się materia żywa - tj. Polska jako organizm kulturalny. Jest to jednak tylko część prawdy. Pasożyt jest w sytuacji dwuznacznej, gnębi swojego żywiciela, ale nie może się bez niego obejść. Sowieccy wodzowie, być może, sniły o tym, aby Polska zapadła się w nicosć, lecz dla prłowskich byłby to sen o samobójstwie. Prawdziwym marzeniem jednych i drugich jest sowietyzacja duchowa Polaków, tj. narzucenie im mentalności niewolniczej. Epoka Solidarności marzenie to, które nigdy bliskie realizacji nie było, zniszczyła, lecz marzyciele nie dają za wygraną. Nieodwracalne rozbicie tego marzenia jest Solidarności zasługą, rzecz można, absolutną, ilekroć błędów mogli jej poszczególni działacze popełnić.

Po 13 grudnia 1981, w pierwszych tygodniach wojny z narodem, reakcje Polaków dochodzące do nas, w innych krajach żyjących, dzieliły się na dwie kategorie. Jedni mówili "jak za okupacją", inni (mniej liczni) - "jak po powstaniu styczniowym". Są to, oczywiście, całkiem różne percepcje. Po powstaniu styczniowym nastąpił okres zniechęcenia i desperacji, z którego, by Polacy się ostrasnęli, trzeba było wielu lat. Za okupacji niemieckiej, mimo wszystkich potworności owych lat, panowało powszechne poczucie tymczasowości i epizodyczności, nikomu bodaj z Polaków nie przychodziło do głowy, by Trzecia Rzesza mogła wygrać wojnę i utrwalić swoje ludobójcze władanie w Europie, pewność, że wojna skończy się totalną klęską hitlerowskich Niemiec (a także złudzenie, że nastąpi to bardzo szybko) była niezachwiana i, choćby niekiedy nie dobrze uzasadniona, była warunkiem walki konspiracyjnej i woli zwycięstwa. Oteż, chociaż sytuacja dzisiejsza jest do okupacyjnej całkiem niepodobna, podobna jest pod jednym względem - upowszechnionego poczucia tymczasowości i epizodyczności. Jeśli poczucie to jest żywe, treść jego staje się prawdą.

Leszek KOŁAKOWSKI

Pierwszy Polak w "Raju"

Dokończenie

Autor relacji JERZY NOWAK jest polskim alpinistą, który kilka miesięcy temu nadesłał swój opis wyprawy na Mt. Kinley na Alasce. Po zdobyciu szczytu umieścił tam biało-czerwoną chorągiewkę i proporzyczkę Solidarności. Od kilku miesięcy przebywa w Kanadzie i przygotowuje kolejne wyprawy, w tym do Ameryki Południowej z zamiarem zdobycia szczytu Aconcagua. Wyprawa do "Raju" jest pierwszym zimowym przejściem tego niedostępnego zakątka Yukonu.

Ciągle mało śladów zwierząt, stwierdzamy później, że zwierzęta gromadzą się licznie bliżej niezamarzniętej wody, w innych miejscach pokazują się raczej rzadko. Mam, oczywiście, karabin na wypadek spotkania wilka, których jest dość dużo w tych okolicach, został nawet zatwierdzony plan - przez rząd Yukonu - o wystrzeleniu kilkuset wilków i 100 niedźwiedzi gryzli - przy użyciu helikoptera, - gdyż są one podobno - sprawa kontrowersyjna - przyczyną zanikania łosi. Dawniej, gdy nie było ludzi w Yukonie, zwierzęta było pod dostatkiem w każdym gatunku, teraz nagle przyczyną są wilki i niedźwiedzie, my ludzie, oczywiście, nie nie zwiniliśmy, nigdy nie strzelaliśmy do łosi, reniferów i innych.

Zjeżdżamy w dół, wzdłuż potoczku, który doprowadza nas do jeziora, a następnie otwiera się przed nami widok na ogromne, z kilkoma wyspami jezioro, które Franz nazywa jeziorem "pajaka" ze względu na całą masę odnóg. Postanawiamy wrócić, a jutro już z worami przedostać się na drugą stronę. Wracamy do bazy, jest już ciemno, wrociliśmy inną drogą, która wydaje się łatwiejszą do pokonania z ciężkimi plecakami. Miło jest wysuszyć rzeczy - czuć miłe ciepło promieniujące od ogniska, wlać w siebie kilka kubków gorącej herbaty - zasunąć zamek spiewora i usnąć, usypiany hałasem palącego się ognia.

Tym razem wstajemy wyjątkowo wcześnie, mamy kawał drogi do zrobienia. Pogoda kapryśna, lecz ku naszemu zadowoleniu poprawia się znacznie koło południa. Jak zwykle, czasem śnieg za koszulą lub zakleśczona narta powoduje małe zderzenia, ale nie jest to w stanie naprawdę zakłócić uroku naszej wyprawy. Iskrzący śnieg słońce przeciskające się za wszelką cenę przez brzozy tajemniczej ciemności mocno zwarte gałęzie drzew. Teren jest bardzo urozmaicony, dużo atrakcyjnych zjazdów, podejść, czasem dość stromych, kilka razy wyładowałem cały w głębokim śniegu przygnięciony plecakiem z wykręconą nogą w dziwnym kierunku, ale usmiecham się, to też w ramach przygody.

Pokonujemy kolejne jezioro, również bez nazw, nazywamy je kolejno "Ukryte", "Dymne", pierwsze otoczone wysokimi skałami, drugie powleczone na pewnej wysokości unoszącą się mgłą - strasznie tajemnicze miejsce - pomyślałem. Czasem zastanawiam się, czy faktycznie jestem pierwszym człowiekiem, który stanął w tym czy innym miejscu, gdzie znaleźć odpowiedź? - niemożliwe - ale na pewno jednym z nielicznych.

Niedługo przed ostatnim zjazdem do kolejnego planowanego obozu napotykamy ślady człowieka, który przeszedł tędy w rękawach śnieżnych, nie tak dawno temu. Na naszych twarzach zdziwienie, prędzej bym się spodziewał stada wilków, przecież nikt nie bywa samotnie w tych rejonach, a już na pewno nie w zimie. Franz, stary włóczęga Północy, stwierdza, że jedynie mogą być to ślady trapera, który swoją chatkę ma kilkadziesiąt kilometrów na wschód.

"Traper ten - opowiada Franz - przyjechał kilkanaście lat temu do Kanady, również z Niemiec. Zachodnich, zmierzony cywilizacją, pogonił za materializmem, od kilku lat zupełnie samotnie mieszka w małym szałasie, który wybudował sam". Zastanawiam się, też kocham kontakt z naturą, ale czy potrafiłbym zupełnie odciąć się od cywiliza-

JERZY NOWAK

cji, chyba nie, zawsze doceniam smak powrotu, po tego typu przygodach jak ta. Wiele razy spotykam się później z nazwiskiem tego trapera, jest on prawie legendą w tej części Yukonu. Wiele słyszało o nim, ale tylko "kilka osób" miało szczęście go poznać, gdy dwa razy do roku pojawia się w miasteczku, by sprzedać skóry i po zakupie. Ja przynajmniej widziałem ślady "traper legendy" - to mógł być tylko on.

Już przy świetle księżyca zjawiamy się w miejscu planowanej bazy, budujemy prowizoryczny szałas, jesteśmy zmęczeni, więc tylko skromny posiłek, lekko suszymy rzeczy i jeszcze w wilgotnych kładziemy się spać.

Wstaję dość późno, niebo zachmurzone, zapowiada się na śnieżny dzień. Zmiany pogody są dość częste i następują zwykle szybko, trudno więc przewidzieć rano, jaka będzie po południu. W związku z zachmurzeniem nastąpiło pewne ocieplenie, dotychczas było raczej zimno, około -25°-35°C.

Dzisiaj dzień relaksu, jeśli można to tak nazwać, co prawda nie wędrujemy dalej, ale jest cała masa obozowych zajęć. Budujemy więc piękny szałas, na ideologicznej zasadzie, lecz bardziej doskonały, mamy czas możemy więc wymyślić dodatkowe elementy. Dużo pracy i czasu zajmuje przygotowanie drewna opałowego, musimy wybrać w okolicy odpowiednio suche, ścięte i przytłaczyc do obozu, a następnie pociąć na małe kawałki. Zabrałismy oczywiście piłę, jest niezbędna, mamy też aluminiową łopatkę, która z kolei niezbędna jest do odgarniania głębokiego śniegu. Suszymy rzeczy, które częściowo są już "przesuszone", wypaliłem niezłą dziurkę w kurtce puchowej, szkoda mi jej strasznie, buty też nie są w najlepszym stanie - po zbyt bliskich układach z ogniem. Franz zakłada sidła, mimo iż ciągle śladów jest niewiele. Dzień upływa na tego rodzaju czynnościach, pod koniec w atmosferze padającego śniegu.

Jutro czeka nas decydujący dzień, wreszcie cel wyprawy - ukryty Raj Yukonu - "Zródła Rzeki Węglowej". Poprzednicy twierdzili, że są to gorące źródła, ostrzeżenie więc zębami na rozkoszną kąpiel.

Tym razem wstajemy bardzo wcześnie rano, jest jeszcze ciemno. Rozpalamy ogień, przyjemne ciepło rozchodzi się dookoła, jemy śniadanie - płatki owsiane, nigdy ich nie lubiłem, tutaj jednak smakują wybornie - pakujemy małe plecaki. Zabieramy tylko trochę jedzenia na jeden posiłek, gdyż z mapy wynika, że jesteśmy w stanie wrócić pod wieczór.

Ruszamy, zapowiada się na ładny dzień, góry na północy zamykające jezioro "Pajaka", w kierunku których zmierzamy, wydają się przesuwać w poswiacie dnia. Promienie słoneczne tu i owdzie rozpalają wierzchołki drzew obiecującym blaskiem. Posuwamy się spokojnie wzdłuż jeziora, pod koniec, napotykamy ślady śniegowego skutra, ogarnia mnie złość, zupełnie o nich zapominałem, lecz widac, że Oni okrężną drogą, ale uparcie w stronę źródeł. Pomyślałem, to nieuczciwie, w tym zakątku świata, trzeba się zmierzyć z naturą własnymi siłami, a nie angażować środki cywilizacji.

Smigamy na nartach po przetartym szlaku, zapatrzeni w ślady nie zauważamy, że prowadzą w złym kierunku, poprzednicy pojechali złą odnogą jeziora "Pajak" i my popełniamy ten sam błąd. W pewnym momencie ślady zwracają, my próbujemy dalej, lecz stwierdzamy, że to nie ma sensu znowu przedzierać się przez gąszcz, że lepiej będzie spróbować inną odnogą jeziora.

Właśnie zwracaliśmy, gdy z daleka zobaczyłem przedmiot przypominający kształtem rogi, zbliżamy się, istotnie są to przepiękne rogi łosia, który został zjedzony przez wilki. Ślady walki zostały już dawno przysypane przez śnieg. Robimy zdjęcia, przecież niecodzienne zjawisko. Pierwsza myśl - "oczywiście zabieram je ze sobą", lecz już po chwili rezygnuję, 30 kg to trochę za dużo, do Alaska Highway mamy około 50 km. Kontynuujemy naszą wyprawę inną odnogą jeziora, która wydaje się prowadzić w dobrym kierunku. Nasi poprzednicy rezygnują w pewnym miejscu z pojazdu, "teren nie puszcza", dla nas jest to kolejna przeszkoda, ostre wzniesienie i gęsty las, ale maszyna nie jest w stanie tego pokonać. Widzę jednak ślady rakiet śnieżnych, próbuję więc dalej, ale tym razem przynajmniej właściwym sposobem. Ku naszemu zdziwieniu odkrywamy dwa kolejne jezioro, których nie ma na mapie, nie dziwne, że w 1940-tych. Czuję, że chyba nie zdążyłem przed wieczorem, dystans jakby urosł dwukrotnie. Probujemy wzdłuż potoku, który powinien doprowadzić nas do Rzeki Węglowej, trudna sprawa, po obu stronach wysokie skarpy, a potok w dużej części odmarznięty. Ku naszemu zadowoleniu, ślady naszych poprzedników zwracają, rezygnowali, nie wiem co było przyczyną, faktem jest, że mamy teraz pełne szanse być pierwszymi w zimie. Ponieważ woda nie jest zamrożona w kilku miejscach, od razu można zaobserwować różnice, całą masę przeroznych śladów zwierzęcych, rozpoznajemy łosie, wilki, rysie i wiele innych, tętni też życie ptaków, które rozspiewały się przeroznymi gamami, aż razniej robi się mimo zmęczenia. Niebo częściowo pokryło się śnieżnymi chmurami, byłoby źle, gdyby zachmurzyło się całkiem, jakie wtedy będą zdjęcia z "Raju"?

Pokonujemy strome zbocza, kolejne małe jezioro i wreszcie docieramy do upragnionej Rzeki Węglowej. ACH! co za widok! nagle otworzył się przed nami, w kierunku północnym przepiękny kanion, monumentalne granitowe ściany strzelają pionowo ku niebu. Wyobrazam sobie tę niedostępną rzekę, rozbijającą z hukiem spienioną wodę o skały kanionu. Teraz jednak, wszystko jest ciche i zamrożone. Cieszę się myślą, że jesteśmy już blisko źródeł, spoglądam na zegarek jest 2:30, będzie trudno zdążyć przed nocą do obozu.

Byłem pewny, że nasz cel jest gdzieś w okolicy kanionu, na to wskazywało ukształtowanie terenu, tymczasem dwie godziny po dotarciu do rzeki, ciągle nic. Przychodzi mi na myśl, że musieliśmy nie zauważyć, że to miejsce jest faktycznie ukryte. Nagle okrzyk zwycięstwa wyrwa mi z rozmyślań, to Franz zobaczył między drzewami błysk wody, "to musi być Raj" - krzyczę - i faktycznie kilkanaście minut później staję u podnoża jednego z niewielu cudów tego rodzaju na świecie. A więc jesteśmy pierwszymi w zimie, czuję się fajnie, ściągamy narty i lekko wspinam się w głębokim śniegu, później po brzegach, kolejnych źródeł, aż do samej góry, gdzie zjawisko to bierze początek.

Około 10 tys. lat temu, podziemna woda, która zaczęła wydostawać się na zewnątrz, a zawierająca związki wapnia i węgla zaczęła tworzyć tarasowate jezioro. Naukowcy nazywają je "tarasowate formacje z porowatego, żółtego wapnia", czyli stalaktytu. Formacje te ciągle się rozwijają z prędkością około 2-5 mm rocznie, powstają nowe małe stawki, gałęzie drzew zostają pokryte przez stalaktyt. Górne formacje są bardzo solidne, to praca tysięcy lat, te dolne bardzo kruche. Stawy górne są duże, kilka

w jednym poziomie, woda głęboka na kilka nacię metrow, cudownie krystaliczna we wszystkich odcieniach niebieskich i zielonych. Im bardziej ku dołowi stawki są mniejsze i już nie tak głębokie, wszystkie oddzielone są ściankami grubymi zaledwie na 5-7 cm, wysokich od 1 m do 3 m i opadających pod kątem 60-70°C.

Robię masę zdjęć, zabieram kilka ciekawych egzemplarzy i schodzę na dół. Niestety źródła nie są gorące, ani też nawet ciepłe, woda nie ma więcej jak 10°C, więc za zimna do kąpeli - szkoda. Zrobiło się prawie ciemno, za późno na powrót, organizujemy biwak, aczkolwiek nie przygotowani. Zbieramy drewno, aby starczyło na całą noc, ognisko palimy sposobem indyjskim, kładąc długie bele na ogień, gdy się przepala powtarzamy czynność, aż są całkiem krótkie. Było to najdłuższe ognisko w moim życiu, 14,5 godz., noc spędzona prawie na stojąco, ale jakże uroczą mimo że puste brzuchy dawały znac o sobie groźnym pomrukiwaniem.

Patrząc na piękne szmaragdowo-turkusowe stawy, wyglądające niezwykle imponująco w pierwszych blaskach wschodzącego słońca, zjadam mały kawałek chleba popijając gorącą wodą, przypominając smakiem kakao - to po prostu resztki wy-czerpane z torebki.

Jestem zmęczony i głodny, brniemy wolno w kierunku obozu, gdzie czeka jedzenie i ciepłe spiwory, ale to jeszcze 18 km. Pod wieczór dowlekamy się wreszcie, krzyczę "jak to dobrze być w domu!", Franz przytakuje. Pierwsza czynność jakże istotna - ognisko - a później dużo, dużo napojów i tyleż samo jedzenia. Chyba zjedliśmy wtedy za dużo, gdyż ostatnie trzy dni wyprawy były dość "cienkie". Po kolacji Franz znalazł swojego indyjskiego mokasyna ze skóry zjedzonego w części przez bliżej nieokreślone zwierzętko, które nie pozostawiło żadnych śladów na ubitym śniegu. Dziwne tylko, że nie zjadło naszych zapasów prawdziwej żywności, "dokonczymy go, jak nam się skonczy nasze jedzenie" - zartuje Franz.

Wstajemy późno, wypoczęci, dzisiaj kolejny dzień relaksu. Pogoda wysmienita, niebo bezchmurne. Wraz z pięknym dniem wszystko przebudza się ze snu, nawet ptaki dotąd milczące, teraz wypiewują we wszystkich możliwych tonacjach - jest cudownie mimo iż zimno.

W południe wyrąbujemy dziurę w lodzie na jeziorze, z myślą o łapaniu ryb. Myśleliśmy, że będzie sporo pracy, lod jednak nie jest gruby. Około 60 cm.

Kolejny dzień również rozświetlony, śnieg iskrzy się na tle błękitnego nieba, ptaki dzisiaj również kontynuują śpiewy, jedyne odgłosy w tej wielkiej ciszy. Po śniadaniu zabieramy sprzęt wędkarski i udajemy się do naszej "dziury". Całe jezioro i okoliczne lasy nurzają się w słońcu, ulegamy czarowi pogody i oddajemy się błogiemu lenistwu, czekając na ryby. Dotychczas wszystkie nasze wysiłki spełzyły na niczym i niestety tym razem również nie udaje się nam nic złapać - szkoda, nasze zapasy żywności są już niemal na ukonczeniu.

Słońce zachodzi, czerwieniąc niebo na horyzoncie, kolejny uroczy wieczór, jutro zwiemy oboz, przed nami dwa dni powrotu.

Mamy dużo szczęścia do ładnej pogody, znowu przepiękny dzień. Narty skrzypią na zmrozoną śniegu, ta sama droga, ale wydaje mi się łatwiejsza, może dlatego, że to powrót, a może bo plecaki są lżejsze.

Po dwunastu dniach wyprawy, nad wyraz udanej pod wieloma względami, nowe doświadczenia, nowe przeżycia, docieramy do Contract Creek, gdzie zastajemy tych samych ludzi, jakby czas nie dotknął tego miejsca. Tym razem jednak bardzo przyjaźnie wypytyują nas o wrażenia. Mogę wreszcie zapłacić moją pustą od trzech dni brzuch, kawa smakuje wysmienicie. Nadjeżdża autobus, ten sam kierowca pyta o wyprawę. Siadam wygodnie, a więc znowu powrót do cywilizacji, usypiam - rozmyślając o następnych wyprawach, które zamierzam zorganizować w masywie gór Sw. Eliasza i jesienią tego roku do Ameryki Południowej, aby wspiąć się na najwyższy szczyt - Aconcagua.

WITAMINIE WASZ POLONII MONTREALSKIEJ

Drodzy Koledzy!

W załączeniu przesyłamy pismo okolne Nr 1 zwołujące XIV Zjazd Delegatów Koła AK na dzień 1-5 SIERPNIA 1984 r w Londynie wraz z porządkiem czynności i obowiązków z tym związanych

Równocześnie zawiadamiamy, że ze Zjazdem Delegatów odbędzie się "ZLOT AK 1984" w którym mogą wziąć udział wszyscy akowcy, zarówno Koleżanki i Koledzy zrzeszeni w Kole AK, jak również nie zrzeszeni oraz Koledzy z Kraju. Prosimy przeto o zgłoszenia i licząc na liczny udział w Zlocie wszystkich Kolegów i Koleżanek zwracamy się do Zarządów Okręgu i Oddziałów o propagowanie tego prawdopodobnie już ostatniego Zlotu AK. Udany Zlot AK 1984 w 40 rocznicę Powstania Warszawskiego i 45 rocznicę początków Konspiracji prowadzącej do powstania Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego, będzie najlepszym wyrazem naszej niezłomnej postawy niepodległościowej i wierności naszej przysiędze i ideałom, którym służyliśmy w czasie okupacji.

Zjazd Delegatów Koła AK będzie zamkniętym roboczym zebraniem tylko dla Delegatów statutowo upoważnionych do brania w nim udziału, przy równoległym odbywającym się Zlocie AK 1984 dla reszty Kolegów i przy wspólnie pomysłanych uroczystościach w czasie wolnym od Walnego Zebrania Zjazdu.

We wtorek dnia 31 lipca odbędzie się lampka wina dla przybyłych na Zjazd Delegatów celem zapoznania się ze sobą. Szczegółowy program Zjazdu Delegatów i Zlotu zostanie wkrótce podany.

Przypominamy, że tak Delegaci jak i uczestnicy Zlotu AK 1984 pokrywają sami wszystkie koszty uczestnictwa (przejazdy, noclegi, utrzymanie itp.)

Zarząd Główny Koła AK nie jest w stanie opłacać jakichkolwiek wydatków poszczególnych uczestników, natomiast będzie się starał zapewnić tamte noclegi dla wszystkich zarówno Delegatów jak i uczestników Zlotu na indywidualne zapotrzebowania i na ich koszt.

Datę od 1-5 sierpnia 1984 ustaliły władze Koła AK jako datę Zjazdu Delegatów i Zlotu AK 1984 po wyczerpujących dyskusjach i biorąc pod uwagę wszystkie trudności z tego wynikające. W tym samym czasie w Kraju odbędą się również 40-rocznicowe uroczystości Powstania Warszawskiego w ramach dozwolonych przez reżim, a w wykonaniu ZBOWID'U I z pewnością będą one urządzane celem ich wykorzystania dla swych celów propagandowych.

Nie jest więc z tego powodu wskazany dla Akowców wyjazd do Kraju na ten okres, a szczególnie na datę 1 sierpnia.

Nasz Zlot AK 1984 w Londynie będzie przeciwwagą tych reżimowo-zbowidowych uroczystości. Wiadomo jest nam już teraz, że władze komunistyczne wezmą w nich udział, a więc ci, co się zniechęcili i mordowali naszych Kole-

gów szkalując jednocześnie kłamstwami prawdę historyczną naszej działalności, będą na 1 sierpnia przemawiać i składać wieniec na grobach naszych poległych Kolegów.

Czy warto popierać swoją obecnością te reżimowe wystąpienia, które im mogą posłużyć do ich propagandy?

Prosimy o terminowe wykonanie czynności przedzjazdowych w okresach podanych w Pismie Okólnym No 1 - co pomoże nam w sprawnym opracowaniu przebiegu tych uroczystości oraz samego Zjazdu Delegatów.

Jednocześnie zwracamy się z apelem do Zarządu Okręgu i wszystkich Oddziałów i Delegatur o krótkie notatki ze swej działalności, celem umieszczenia ich w naszym Biuletynie Informacyjnym Koła AK do dnia 1 maja 1984 - gdyż nasz Komitet Wydawniczy Biuletynu planuje oddać w nim, tym jubileuszowym Biuletynie, jak najwięcej informacji o naszej działalności.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Za Zarząd Główny Koła AK
(m Mandziara)
Prezes
(s Pietraszewski)
Sekretarz

Ogólny zarys programu

Uroczystości Rocznicowych - Zjazdu Delegatów i Zlotu Żołnierzy AK

Całość obchodów organizuje Zarząd Główny Koła AK i jest odpowiedzialny za część wykonawczą. Jako organ pomocniczy został powołany przez władze główne Koła AK Komitet Rocznicowy pod przewodnictwem kol F Miszczaka. Komitet ten jest odpowiedzialny za część programowo-tematyczną uroczystości rocznicowych Zlotu.

Obrady Delegatów Koła AK i uroczystości Zlotowe będą trwały od wtorku 31 lipca do niedzieli 5 sierpnia 1984. W Zlocie mogą brać udział zweryfikowani żołnierze AK, oraz członkowie Fundacji Armii Krajowej. Bazą Zlotu i Zjazdu Delegatów będzie gmach POSK'u, 240 King Street, London W6 ORF.

WTOREK 31 7 1984

Godz 14 00

- Otwarcie Biura Informacji i Kiosku. Będą one czynne przez cały czas Zlotu.
- Otwarcie Komisji Weryfikacyjnej do weryfikowania mandatów Delegatów Zjazdu i kart uczestnictwa Zlotu. Komisja Weryfikacyjna będzie działać tak długo, jak będzie tego potrzebą.

Godz 19 00

- Koleżeńską lampką wina z Kolegami Delegatami i zaproszonymi gośćmi (Juz będzie otwarta wystawa S Pol Pod)

SRODA 1 8 1984

Godz 10 00

- Uroczyste nabożeństwo (Kościół św. Andrzeja Boboli)
- Po nabożeństwie prawdopodobnie otwarcie Wystawy Filatelistycznej w Instytucie gen Sikorskiego

dobnie otwarcie Wystawy Filatelistycznej w Instytucie gen Sikorskiego

Godz 16 00

- Uroczystości przy grobie gen Bora Komorowskiego i przy pomniku Katyńskim

Godz 19 30

- Uroczyste otwarcie Zlotu i Zjazdu Delegatów w POSK'u

CZWARTEK 2-go

PIĄTEK 3 8 1984 (do obiadu)

- Obrady Zjazdu Delegatów według programu przygotowanego przez Zarząd Główny
- Piątek 3 8 84 - po obiedzie sprawa Fundacji AK, lub I sesja "Prezentacja dorobku AK poza granicami Polski" (Kolo AK, Fundacja AK, Komisje Weryfikacyjne i Studium Polski Podziemnej)

SOBOTA 4 8 1984

Godz 9 00

- II sesja "Prezentacja dorobku"
- Godz 13 00
- Obiad Żołnierski Delegatów i uczestników Zlotu

Godz 19 00

- Uroczysty Wieczer AK - Temat jeszcze dookładnie nie ustalony, ale sens tematu najprawdopodobnie będzie "Wkład polskich walk wolnościowych do wartości ogólnoludzkiej"

NIEDZIELA 5 8 1984

(wygaszanie Zlotu)

Godz 12 00

- Msza św. Dziękczynna
- Po obiedzie różne towarzyskie spotkania
- Wieczorem
- Wieczer Artystyczny Armii Krajowej w opracowaniu kol Edwarda Chudzyńskiego
- Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian programu
- Przewidziany również odczyt w języku angielskim kol Jana Nowaka i kol J Zawodnego w porozumieniu z prof Setonem - Watsonem
- Termin i temat ustala prelegenci

Londyn, 27 luty 1984

Osoby zainteresowane "Złotem Armii Krajowej 1984" celem otrzymania dokładniejszych danych proszone są o skontaktowanie się z Członkiem Rady Naczelnej Armii Krajowej p Janem Basikiem, 12453 Pavillon Street, Pierrefonds, P Q
TEL 683-2576

ZWYCIĘSTWA BIAŁEGO ORŁA

I drużyna TBO White Eagle A w meczu półfinałowym pokonała zespół Homenetmen w stosunku 5 2(3 0) awansując do finału i grąc będzie o pierwsze miejsce w grupie. W zwycięskim meczu bramki dla polskiej drużyny uzyskali Tadeusz Pliszewski 2, Janusz Hryc, Wittek Marchlewski i Grzegorz Pajor. Po I Zespole wystąpił w następującym składzie Bogdan Wrobel - Zdzisław Toporowicz, Władysław Przegar, Tadeusz Pliszewski, Marek Drewniak, Wittek Marchlewski, Janusz Hryc, Grzegorz Pajor, Andrzej Malinowski.

Adres redakcji
12453 pavillon, Pierrefonds
Que H8Z 1M6
Korespondenci
Tel 683-2576
Ogłoszenia i prenumeraty
Tel 737-3945, 727-7257

TATRA TRAVEL SERVICE LTD PEKAO DEALER - Własc E STASIAK

DOLARY kupony do wyboru mieszkania samochody
Materiały budowlane maszyny rolnicze
Wszelkie wyjazdy drogą lotniczą i morską Wakacje na południe sprawy paszportowe wizowe sprowadzanie rodzin

3628 St Laurent Blvd
TEL 849-3451 lub 849-5012

BIURO PODROZY VOYAGES YUL TRAVEL Ltd 465 Francois Xavier Street MONTREAL, QUE M2Y 2T1 TEL 845-5184 lub 879-1375

(Metro Place d Armes blisko restauracji Stash Cafe)

Podroże lotnicze morskie etc
Odwiedzając Polskę kraj ojcow kolebkę kultury polskiej podrożujcie samolotami LOT oraz statkiem Batory
Tłumaczenia oraz legalizacja dokumentów załatwianie formalności przygotowanie Income Tax etc
Solidna uprzejma obsługa
Soboty oraz wieczory Tel 879-1375
Po polsku mówi pani Piaskowska

Polska Kasa Oszczędności w Montrealu 65 Sherbrooke Str E Suite 103 Tel 845-3534

Oferuje Poloni na wyjątkowo dogodnych warunkach wszelkiego rodzaju pożyczki i najlepsze oprocentowanie za sumy złożone w Kasie
Kasa otwarta Od poniedziałku do srody między godz 10 00 a 15 00, w czwartek od 10 00 do 19 00, w piątek od 10 00 do 20 00 i w sobotę od 10 00 do 12 00

ZARZĄD I KOMISJE WYBRANE NA ZWYCZAJNYCH WALNYCH ZEBRANIACH w dniu 25 marca i 8 kwietnia 1984 roku

1 PREZES - Jaszczyk Stefan - 728-5909, 2 I Wiceprezes - Stepien Władysław - 336-0161, 3 II Wiceprezes - Gogulska Jozef - 254-0109, 4 Sekretarz - Jakimik Antoni - 681-2423, 5 Zastępca Sekretarza - Stronska Maria - 733-4417, 6 Sekretarz Finansowy - Cieslak Leokadia - 274-5365, 7 Skarbnik - Halinski Pawel - 844-6400, 8 Komisja Administracyjna - Cieslak Jozef - 274-5365, Zacharewicz Nikodem - 323-4921, Zalbowski R Z - 272-3027, 9 Komisja Rewizyjna - Gogulski Jan - 254-0119, Gonerko Jerzy - 487-6540, Studenny Lucy - 721-1415, Zwirko Piotr - 748-9853, 10 Komisja Weryfikowania i Przyjęcia Nowych Członków - Basik Jan - 683-2576, Kubacki Aleksander - 288-9726, Kwasiborski Feliks - 322-6199, 11 Komisja Statutowa - Chelminski Leslaw - 731-0434,

II drużyna TBO White Eagle B również uzyskała zwycięstwo w meczu z Famiglia Boianese wygrywając 6 3(5 1)
Bramki strzelił Janusz Burnalowski, Marian Kos, Władysław Flis, Darek Gryniuk, Edward Sobczyk i Janusz Włodarczyk po 1

K P

POLISH INTERPRETERS, TRANSLATORS and TUTORS (Canada) Reg'd POLSKIE

BIURO TŁUMACZY

oraz

POLISH PROFESSIONAL PERSONNEL (Canada) Reg'd POLSKIE BIURO ZATRUDNIENIA KADR WYKWALIFIKOWANYCH

(w siedzibie Biura Podroży
'YUL TRAVEL Ltd)
465 St Francois Xavier Street
Montreal, Quebec H2Y 2T1
(Metro Place d Armes k Kosciola Notre Dame)

TEL (514) 845-5184, soboty
i wieczory - (514) 287-1668

prowadzi solidnie

NINA PIASKOWSKA

Wykonujemy

- Tłumaczenia pod przysięgą - specjalizacja teksty prawne
- Legalizacja dokumentów
- Poswiadczenie podpisu
- Załatwianie wszelkich formalności
- Poszukiwanie pracy oraz negocjowanie kontraktów dot zatrudnienia
- Sporządzanie testamentów, aktów notarialnych etc
- Tłumaczenia dyplomów indeksów, matur książeczek żeglarskich etc
- Załatwiamy wszystko od A' do Z" w sprawach podróży tj bilety lotnicze morskie wynajmowanie samochodów - car rental etc

ZAPRASZAMY PANSTWA DO
ODWIEDZENIA NASZEGO BIURA

GABINET DENTYSTYCZNY

Christine E Marczuk, D D S
Barbara B Marczuk, D D S.
Ogólne leczenie dentystyczne
Przyjmujemy od poniedziałku do soboty Tel (514) 934-0181

Elzbieta Grazyna WRÓBLEWSKA
WSZELKIE UBEZPIECZENIA
Mając szeroki wybór kompanii i polis staram się zawsze dokładnie dopasować rodzaj i cenę ubezpieczenia do potrzeb
Po wszelkie informacje proszę dzwonić
672 9260, 861 7736 lub 879-1375

Gonerko Jerzy - 487-6540, Kubacki Aleksander - 288-5091, Rawicz Jerzy - 483-2055, 12 Komisja Opieki Społecznej - Studenny Maria - 721-1415, Cieslak Leokadia - 274-5365, Dziadosz Stanisława - 552-2417, Wyka Anna - 272-0422, 13 Korpus Pomocniczy Pan - Stankiewicz Helena - 254-7231, 14 Delegat do Instytutu Dobroczynności - Rawicz Jerzy - 481-9545, 15 Delegat do KPK - Gonerko Jerzy - 487-6540, 16 Delegat do Federacji Dobroczynnej - Wyka Marek - 272-0422, Buczynski Konstanty - 767-7309, 17 Poczta Sztandarowa - Zaleski Kazimierz - 737-0236, Worosz Walenty - 342-4324, Zacharewicz Nikodem - 323-4921, 18 Sąd Koleżeński - Rawicz Jerzy - 481-9545, Komiczny Stanisław - 727-0715, Buczynski Konstanty - 767-7309, Nachaj A - 322-0006, Wyka Marek - 272-0422

Zarząd Scisły (Executive Committee) składa się z następujących członków

- 1 Prezes - Jaszczyk Stefan
 - 2 I Wiceprezes - Stepien Władysław
 - 3 II Wiceprezes - Gogulska Jozef
 - 4 Sekretarz lub Zastępca - Jakimik Antoni lub Stronska Maria
 - 5 Sekretarz Finansowy - Cieslak Leokadia
 - 6 Skarbnik - Halinski P
 - 7 Administrator - Cieslak J
- A. Jakimik,
Sekretarz Protokolarny
Walnego Zebrania



Mecenas January

PRAWO I TY

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

W poprzednim odcinku napisaliśmy, że ubezpieczając się na życie ma do wyboru albo, że sumę ubezpieczenia otrzyma masa spadkowa lub jego osobisty przedstawiciel, albo wskazana przez niego osoba - beneficjent, który może zostać wyznaczony nieodwołalnie, albo nie. Napisaliśmy też, że wyznaczenie beneficjanta, może przynieść ubezpieczonemu pewne istotne korzyści. Na czym te korzyści polegają?

Po pierwsze, w pewnych ważnych z punktu widzenia ubezpieczonego okolicznościach, dzięki wyznaczeniu beneficjanta, suma ubezpieczenia jest zabezpieczona przed roszczeniami wierzycieli za życia ubezpieczonego oraz w chwili jego śmierci. Jakże to okoliczności?

Otoż suma ubezpieczenia, należąca na mocy kontraktu o ubezpieczenia na życie, jest zabezpieczona przed takimi roszczeniami wtedy, gdy wyznaczonym przez ubezpieczonego beneficjentem jest jego małżonek lub małżonka, dziecko, wnuk, ojciec lub matka.

Jednak kiedy beneficjentem jest osoba nie należąca do tej szczególnie uprzywilejowanej kategorii, wtedy pieniądze należne za ubezpieczenia - suma ubezpieczenia - są zabezpieczone przed wierzycielami dopiero po śmierci osoby ubezpieczonej.

Postanowienia te są zawarte w nowej kanadyjskiej ustawie o ujednoczonych ubezpieczeniach na życie - *Uniform Life Insurance Act*.

Ustawa ta przewiduje również możliwość nieodwołalnego wyznaczenia beneficjentów. W takim przypadku, osoba ubezpieczona która wyznaczyła beneficjanta, ani nie ma możliwości odwołania tej decyzji, ani też nie ma prawa, bez zgody beneficjan-

ta, podejmować decyzji dotyczących polisy ubezpieczeniowej, takich na przykład jak zamienienie tej polisy na zryw gotówkę. Wyznaczenie nieodwołalnego beneficjanta pociąga za sobą jeszcze jedną ważną konsekwencję - suma ubezpieczenia staje się zabezpieczona przed roszczeniami wierzycieli, zarówno w okresie przed jej wypłaceniem, jak i po jej wypłaceniu beneficjentowi.

Przed każdym przedsięwzięciem czy pozniej staje pytanie, czy warto ubezpieczać się na życie. Odpowiedź zależy od okoliczności, od sytuacji materialnej ubezpieczającego się i jego rodziny, od wieku osób, które chce się w ten sposób zabezpieczyć i od ich sytuacji życiowej, a także od dostępnych możliwości inwestowania w inny sposób.

Trzeba bowiem zawsze pamiętać, że spłacanie składek ubezpieczenia na życie jest formą oszczędzania i inwestowania pieniędzy. Nie zawsze musi to być najlepsza forma oszczędzania i inwestowania i najlepszy sposób zabezpieczenia siebie i rodziny pod względem materialnym - na przyszłość. Jakże są inne formy oszczędzania i inwestowania dostępne dla przeciętnego śmiertelnika w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie?

Cały kłopot w tym, że mamy wielki embarras de richesses, że wybór jest bardzo wielki. Inwestycją może być kupno domu i kupno parceli, kupno pakietu akcji i obligacji, zakupienie i zdeponowanie w bezpiecznych kasach pancernych w banku złotych monet lub sztabek, lecz także na przykład wydatki na zdobycie zawodu czy jakichś nowych kwalifikacji, czy na zaprowadzenie własnego interesu.

Podjęwając decyzję o ubezpieczeniu się na życie, trzeba między innymi starannie przeanalizo-

wac te wszystkie inne formy inwestowania, które są nam w danej sytuacji dostępne.

Na koniec ostrzeżenie tak jak zawsze odradzam kupowanie czegośkolwiek od domokrażnych sprzedawców lub od osób które kontaktują się z nami przez telefon, tak też i ostrzegam szczególnie przed nabywaniem w ten sposób ubezpieczenia na życie. Zanim się bowiem podejmie taką decyzję, trzeba porównać warunki oferowane przez różne firmy ubezpieczeniowe i dopiero wtedy wybrać tę, która daje nam warunki najkorzystniejsze. Pracochłonne to? Tak, bardzo, ale bez pracy nie ma koła-czy.

Ciąg dalszy za tydzień

U W A G A
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL 762-9523

Konta depozytowe	7 1/2%	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	6 3/4%	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	8 1/2%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	9%	rocznie
1-letnie certyfikaty	9 1/2%	rocznie
3-letnie certyfikaty	10 1/2%	rocznie
3-letnie certyfikaty Non-redeemable	11%	rocznie

RRSP i RHOSP	9 1/2%	rocznie
Pozyczki personalne	14%	rocznie
Hipoteki	13%	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNE od 12 do 2.30 po poł i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

**PRAGNIESZ STAC SIĘ WŁASCICIELEM
DOMU, DZIAŁKI BUDOWLANEJ,
DOMKU LETNISKOWEGO?
STAN SIĘ NIM PRZY POMOCY
NAJWIĘKSZEJ NA SWIECIE PARAFIALNEJ**

**CREDIT UNION
SW STANISŁAWA I
SW KAZIMIERZA
KTORA OFERUJE
NA POWYŻSZE CELE
TRZY TYPY HIPOTEK,**

**O ZMIENNYM
OPROCENTOWANIU 11 1/2%
ZAMKNIĘTE — 11 1/2%
OTWARTE — 12 1/2%**

**WSZYSTKIE
UBEZPIECZONE
NA ŻYCIE
DO SUMY
\$ 30 000 00**



**CREDIT UNION
SW STANISŁAWA
I SW KAZIMIERZA**

220 Roncesvalles Ave
tel 537 2181

2987 Bloor Str W
tel 236-1225

12 Denison Ave
tel 863-0996

**DO SPRZEDANIA
POLSKA RESTAURACJA
TAWERNA**

50 miejsc siedzących pełna licencja alkoholowa obrót roczny \$200 000
Wyciąg finansowy do wglądu oraz Sales Tax Doskonale prosperujący business z możliwością zamieszkania na miejscu (3-sypialniowy apartament)
Wpłata \$29 tys reszta na dogodnie raty Tylko poważne oferty kierować na adres P O Box 85 Station N Toronto Ont M8V 3S4

79-82

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

SPRZEDAM DOM w miejscowości podolskiej niedaleko Rbki 16 pokoiw 4 łazienki 4 taras balkon 30m do sklepu w Budynku ten jest przystosowany jak obiekt hotelowy turystyczny. Wzrost budynku do sprzedania 23 podłogowe 2300m2 szklona i ciepłota 60x16m działka 100x100m dochód 1 milion złotych. Powinno oferty kierować E.F.B.F.

BEZPŁATNY KURS ANGIELSKIEGO DLA DOROSŁYCH

odbywa się na 333 Amette St (Amette Recreation Centre) w pomieszczeniu w sali studyjnej i czytelnicy od godz 9-12 i wtorki czytelnicy piątki od 1-3 p poł. Bezpłatna opieka nad dziećmi. Zgłoszenia osobiste lub telefonicznie 767-3544 Metropolitan Separate School Board

**KENMARK
CONSULTANTS**

INCOME TAX wypełniamy w Twoim domu
FINANCIAL COUNSELLING Obniżamy podatki podwyższamy dochód
TEL 769-9440, 275-3544
KAZIMIERZ ROMANOWSKI

EATON'S

Don Mills
447 3331
wew 206

For year round service
District Office
2388 Eglinton Ave East
Scarborough Ontario
M1K 2P3

MÓWIMY PO POLSKU

ANNA DUBISKA
pracownik firmy

H&R BLOCK

THE INCOME TAX PEOPLE

Fachowo wypełnia zeznania podatkowe

Oplaty od \$ 10 00 wzwyż

Zapewniamy klientom załatwianie spornych spraw z Urzędem Podatkowym bez dodatkowych opłat przez cały rok

MATRYMONIALNE

NIEZALEŻNIE materialna 34 lata, 2 dzieci pogodna szczupła, poszukuje bratniej duszy Tel (519) 728-6808

PANI, nie paląca przyjmie wszelką pracę na terenie Montrealu może być opieką nad małym dzieckiem prowadzi dom przyjmowanie telefonów w gabinecie lekarskim itp. Oczekuje propozycji
TEL (514) 932-1775 - Montreal
w godz 14-16 - pon piątek

**INCOME TAX
SERVICE**

Fachowe wykonanie zeznań podatkowych
SOLIDNIE-SZYBKO-TANIO

PIOTR CHWALISZ
TEL 530-0305

74-42

TAX tronix
oddział Home
Income Tax

2290 BLOOR W (przy Durie) TORONTO
TEL 769-4558

W tym roku dzięki zastosowaniu komputera IBM wypełniamy formularze podatkowe jeszcze **DOKŁADNIEJ, TANIEJ LEPIEJ**
● personalne porady ● ceny nie do pobicia ● błyskawiczna obsługa ● wyjeżdżamy do klienta na żądanie

Zapraszamy do obejrzenia naszego biura i urzędzeń J I Z SULIMIERSKI
20% ULGI dla Czytelników 'ECHA TYGODNIA'

LISTY

SPROSTOWANIE

W 78 numerze "Echa Tygodnia" ukazała się informacja - z nasłuchu radiowego - zatytułowana "Pisarze w obronie Marka Nowakowskiego". Przynajmniej w niej długą listę pisarzy polskich wśród których znajdują się nazwiska naszych najwybitniejszych twórców współczesnych. Duża liczba tych nazwisk świadczy o solidarności i odwadze polskich środowisk artystycznych - gotowe są bronić podstawowych wartości etycznych, prawdy, godności, tolerancji.

Z tym większą przykrością muszę stwierdzić, że redakcja, decydując się na przedruk radiowego komunikatu, nie zadbała o zweryfikowanie nazwisk z kuns, komu literatura polska nie jest obca. W rezultacie opublikowano listę, w której roi się od różnych błędów. Oto one: Marta Fic - to Maria Fic, Maria Karota () jest najprawdopodobniej Marią Kalotą Szymanską, Piotr Matyjewski to zapewne Piotr Matywiecki, Krzysztof Mentrak to oczywiście Krzysztof Mętrak, Leszek Szarota jest Leszkiem Szarogą, Wiesław Paweł Szumanski - Wiesławem Pawłem Szymanskim, Andrzej Halkiewicz to najprawdopodobniej Andrzej Falkiewicz, Juliusz Zurawski - jest, sądzię Juliuszem Żulawskim, Tadeusz Zakiewicz - Zbigniewem Zakiewiczem, Tadeusz Konwicki to bez wątpienia Tadeusz Konwicki a imię znanej pisarki Orszyn brzmi Zyta.

Jak na jeden krotki komunikat niescisłości obfitos.

Edward ZYMAN

WIOSENNA BURZA W KITCHENER

Nomen-omen. Rewia z Polski "Byłe do wiosny" obudziła tutejszą Polonię z dwuletniego zimowego snu ("business is going as usual") odnośnie jaruzelskiej wojny z narodem, w sensie MORALNEGO (nie chodzi tu o pomoc materialną dla głodujących) poparcia "Solidarności". Protest (18 II br) przeciw występowi aktorów z Polski i protesty przeciw protestowi - czyli burza - uwidoczniły kto jest za, kto przeciw, a kto na wzór Piłata umywa ręce od wszystkiego.

Specyficzna atmosfera w Kitchener datuje się od polskiego czarnego grudnia. Cały świat protestował, w tym mikroskopyjne osrodki polonijne, tylko w Kitchener było głucho. Zabrakło ambasad i konsulatów, odsłano do Toronto, Hamilton lub gdzie indziej - a po fakcie tj miejscowym protestie - zarzucano, że protestujący działali bez porozumienia się ze "zorganizowaną" Polonią. Na skutek zdecydowanej na pewnym zebraniu bierności "zorganizowanej" Polonii - kilka osób samorzutnie zaprottestowało przeciw stanowi wojennemu w Polsce a w związku z tym, przeciw przywozowi (impresario i spółka) i przysyłaniu (rząd warszawski) "Śląska" w tragicznym czasie MASOWYCH ARESZTOWAN I DRUTOW KOLCZASTYCH w Kraju. Za wszelką cenę "pokój czyniący" uskali gromy na głowy "starych" - a liczni Polacy mieli pretensje że nie byli zawiadomieni o protestie, w którym udział uważali za swój obowiązek. Nikt jednak z przeciwników protestu nie osmielił się w bezpośrednich czy telefonicznych rozmowach z protestującymi uragać lub GROZIC - jak to, niestety, dzieje się obecnie w stosunku do "nowych", niedawno z Polski. Kto i dlaczego usiłuje wycisnąć w Kitchener poparcie dla "Solidarności"?

Burza wokół polskiego programu radiowego (aktualne wiadomości z Polski i wywiad z protestującymi przeciw występowi zespołu Drodzy) również ma swoją wymowę.

Jakkolwiek młodzi otwarcie przyznają, że nie przewidzieli niekontrolowanych odrucho w po obu stronach "barykady" i że ich protest - dodajmy pierwszy na emigracji - powinien wyglądać inaczej - najważniejsze jest, że protestowali i to na polonijnym podworku "Nowi" nie są zadowoleni z "balaganu" - jak sami określają - który powstał w czasie protestu. Nie składajmy winy wyłącznie na "nowych". Powiedzenie "kolumbusa", "narozrabiacie w Polsce, a teraz rozrabiacie tutaj" nie wpłynęło uspakajająco. Nie zgadzamy się z ekscesami, które miały miejsce, ale "pokój czyniący", musimy je przyjąć jako wyraz zawodu i gorczy "nowych" w stosunku do rodaków w wolnej Kanadzie obojętnych lub wręcz negatywnie nastawionych do odnowy w Polsce, do "Solidarności". Dobrze by było, gdyby "pokój czyniący", mimo częściowo uzasadnionych osobistych pretensji - starali się zrozumieć, że młodzi protestowali przeciw narkotyzowaniu Polonii odpryskami kultury - aż za dobrze - wiedząc, że polska kultura w Polsce jest przesławiana i że we własnym kraju knebluje się jej usta. Podkreślić też trzeba, że zespół Drodzy przyjechał do Kitchener w czasie zdejmowania krzyży i głodówki biskupa w Polsce. I na tym polega zasadnicza różnica między protestującymi "nowymi" i częścią starej Polonii, myślącej tylko o rozrywce albo o zarobku z imprezy.

W związku z artykułem i fotografią, które ukazały się w Kitchener-Waterloo Record po protestie, pretensje byłyby właściwsze pod adresem reportera i redakcji dziennika - a nie protestujących. Młoda Polka na zdjęciu domaga się praw ludzkich i wolności w Polsce, można od niej wiele dowiedzieć się i nauczyć. Wybierając się na jakieś występy aktorów z PRL, trzeba być przygotowanym na zmienne beztróskie nastroju, na to że ktoś przypomni o prawdziwej sytuacji w Polsce i że na emigracji "business is NOT going as usual". Protest nie jest towarzyskim spotkaniem. Żaden protest w słusznej sprawie nie idzie na marne, w sensie zasadniczym i ubocznym.

Stanowczo odrzucmy powiedzenie, że protesty skłócają Polonię Polonią, gdzie bądź ona jest od początków swego istnienia kłóci się o to czy o tamto, zwykły normalny objaw w KAZDYM ludzkim zbiorowisku. Rząd warszawski od chwili zagarnięcia władzy usiłując "zjednoczyć" na swój sposób Polonię posługuje się tym "atutem", wyciszając wszelkie ruchy wolnościowe na emigracji. Walka o polskie sprawy jest o wiele trudniejsza z Polakami - niż z obcymi w Kanadzie.

I jeszcze jedno zagadnienie "pokój". Nie stawiamy wozu PRZED koniem Pokój - tak, ale nie za wszelką cenę. "Czynienie pokój" bez SPRAWIEDLIWOSCI jest zgodą na łamanie praw człowieka i narodów. Moskwa również mówi o pokoju, odczuwamy tego skutki.

H C WALUKOWIE

POLONIA W LETARGU?

W "Gwiazda Polarna" z dnia 28 4 84 na stronie 8, ukazał się ciekawy artykuł ks Franciszka Wołoszczaka "GŁOSY" traktujący o unieważnieniu Jąty. A dlaczego to głucho w Kanadzie na ten temat? Jest tam podany wzór, według którego można pisać do prezydenta USA. Sugeruję aby ten wzór podać w "ECHU" podając również adres do OTTAWY. Może wreszcie Polonia obudzi się z letargu z jej liderami na czele. Czy naprawdę nie ma w Polonii ludzi zdolnych, szczerze oddanych Polonii i Polsce? A co porabiają Księża? Czyż Oni nie mogą mobilizować Polonii do akcji na rzecz Polski? Jeden ks Prałat

Pluta i trochę ks Ewczynski a reszta?

Nawet spiączka udzieliła się do niedawna prężnej "Canadian Action Group", a kolaborant Wojewodka sprowadza podobnych jemu z Polski ładując jedną ręką w kieszenie Jaruzelowi, drugą zaś sobie. Czy nie należy bojkotować tych i tak miernych zespółów? Dlaczego Kongres, Weterani i inne organizacje nie postawią sprawy jasno? Bojkotować!

I wreszcie pomnik Papieżowi. Czy p p Gąsik, Kuczynski pytali o zdanie fachowców? Czy nasz wielki rodak nie zasługuje na bardziej reprezentacyjne miejsce?

Jan NOWAK

Od Redakcji. Wzór, o którym pisze Czytelnik ukazał się w dwóch kolejnych wrzesniowych numerach Echa.

TELEFONY DO POLSKI

Szanowna Redakcjo,

Dla bardzo wielu z nas Teleglob Canada kojarzy się z bliskimi w Polsce.

Właśnie dzięki tej firmie możemy utrzymywać tak bliski chociaż bardzo kosztowny kontakt telefoniczny z krajem ojczystym.

W dniu 25 marca 1984 r ukazała się w polskiej gazecie "Expres" bardzo krótka, ale jakże ważna informacja dotycząca takich telefonicznych rozmów z Polską, którą dla przybliżenia tematu w całości cytuję: "Jak już pisaliśmy rozmowa telefoniczna z USA do Polski (3 minuty) kosztuje wieczorem \$US3 czyli \$Can 3 80. Natomiast z Kanady identyczny telefon kosztuje \$Can 9 (3 minuty). Dlaczego? Kto wreszcie będzie monitorował w tej sprawie w firmie Teleglob Canada? Zadzwońmy w tej sprawie do firmy Teleglob Canada w Montrealu i rozmawialismy z panem Tomaszem Babinskim, który jest wiceprezydentem. Nie powiedział nam nic nowego i tylko bronił tego co jest, ale sprawa została mu przekazana i wie, że będziemy w tej sprawie jeszcze dzwonić - aż ceny rozmów z Kanady będą takie same jak z USA. Jeśli Teleglob Canada nie potrafi nam załatwić takiego bezpośredniego połączenia z Polską to niech załatwi nam takie połączenia poprzez system telefoniczny USA. Rozmowa wieczorem z Toronto do Buffalo kosztuje 70 centów za trzy minuty więc gdybyśmy dzwoniли poprzez Buffalo do Polski to koszt takiej rozmowy wyniósł by \$4 50 a nie \$9Can jak teraz sprawa jest ważna bo wielu rodaków wydaje miesięcznie kilkadziesiąt dolarów na rozmowy z Polską!"

Pisząc ten list do naszych gazet polonijnych spodziewam się dużej reakcji czytelników. Uważam, że poprzez tę dyskusję w środkach masowego przekazu wcześniej czy później Teleglob Canada będzie musiało zająć stanowisko. Proponowałbym nawet wydrukowanie w gazetach listu-petycji, który czytelnicy po podpisaniu mogli by wystąpić na ręce Prezydenta Teleglob Canada.

Przesyłam pozdrowienia
Marek Lachowicz

RÓZNICE

Proszę o wydrukowanie mojego wypracowania z angielskiego nt różnic między ludźmi mieszkającymi w Kanadzie i Polakami. Pytanie brzmiało: Czym różnią się ludzie w Kanadzie od ludzi w kraju z którego przybyłeś?

Pierwszą rzeczą, która nasunęła mi się na myśl po przeczytaniu pytania, było zdanie, które mogłoby być jednocześnie odpowiedzią na pytanie: Ludzie w Kanadzie nie martwią się, że zabraknie im w sklepach pożywienia. Nie boją się niespodziewanych pociągnięć swojego rządu, a przynajmniej o tym nie myślą. Nie martwią się chęć pobierać pewną sumę pieniędzy w banku, że niestety pieniądze się skończyły. Nie martwią się, że zabraknie im potrzebnego lekarstwa w szpitalu. Nie muszą prosić swoich zwierzchników czy pracodawców o podpis starając się o paszport, szukając jednocześnie najlepszego momentu by o coś takiego poprosić. Ludzie w Kanadzie nie muszą czekać latami na kupno samochodu. Nie muszą

oni martwić się o kupno paliwa gdy już samochód mają. Nie są bici przez policję kiedy okazują swoje niezadowolone z rządów panujących czy jeśli wykrzykują, że Trudeau jest.

Znalezienie miejsca w pociągu nie jest problemem dla mieszkańców Kanady. Nie muszą się oni martwić o 2-letnią służbę wojskową za kilka paczek papierosów miesięcznie, nie muszą również się obawiać o otrzymanie wizy do kraju gdzie wybierają się na wakacje. Nie muszą czekać godzinami na tramwaj i jeździć nieogrzewanymi środkami lokomocji w ruchu miejskim. Ludziom w Kanadzie nie serwuje się tak wiele głupoty w gazetach jak ludziom w moim kraju. Mieszkańcy Kanady mogą budować swoją przyszłość nie wiedząc nawet jak łatwe to jest w porównaniu z innymi krajami, mając w tym samym czasie tysiące sztucznych problemów. Nie muszą się oni martwić o kupno zimowych butów na nadchodzącą zimą, czy o stratę pracy swoich rodziców gdy postanawiają emigrować. Mieszkańcy tego kraju nie upatrują w konsulu kanadyjskim wroga będąc poza granicami Kanady. Nie boją się pisać czegokolwiek w listach do przyjaciół w USA czy Francji, bo listów prawdopodobnie nie cenzuruje się i nie wyciąga konsekwencji ze sposobu myślenia. Nie grozi im również niegrzeczne "traktowanie" w więzieniach po napisaniu paru wypracowań z ich historii. Pisać by można było jeszcze godzinami czego mieszkańcy Kanady nie muszą się obawiać czy martwić. W tej strasznej machinie jednakże, jaką jest system komunistyczny, naród może wciąż budować i organizować niepodległe państwo. W tej niezrozumiałej machinie możesz ciągle jeszcze spotkać śmiejącą się młodzież w gorach, czy pozyczyć szczyptę soli od sąsiada gdy ci się skończy. Moim zdaniem, mimo tego że ten systemistniejsze Polacy potrafią się bardziej cieszyć życiem niż Kanadyjczycy, aczkolwiek ich życie nie jest łatwe.

Artur ANIOŁ

"GEORGE WASHINGTON"

Piszę pod wpływem niedawno oglądanego serialu - "George Washington". Fakt, że nie było tam wzmianki o dwóch wielkich Polakach - Kosciuszce i Pułaskim jest dla nas kolejnym policzkiem.

Nie dalej jak kilka miesięcy temu uraczono nas serialem "Winds of War", w którym Polaków przedstawiono w mało pochlebnym świetle. Obecnie możemy się oprzeć na faktach historycznych.

A z faktów tych wynika, że tak Kosciuszko jak i Pułaski (notabene twórca amerykańskiej kawalerii) mieli ogromny wkład w walkę o niepodległość Stanów Zjednoczonych. W filmie więc na ten temat, pominięcie ich udziału jest niczym innym jak zamierzoną szykaną. Uważam więc, że Polacy powinni przeciwko temu zaprotestować. Nie wiem jaki będzie tego efekt, ale przypuszczalnie większy niż siedzenie z założonymi rękoma. Jedno tylko nie ulega wątpliwości, że siła tego protestu będzie tym większa im liczniejsza będzie grupa protestujących.

Dlatego zwracam się do Redakcji z prośbą o zamieszczenie apelu do Polaków żeby ten protest wyrazili, najlepiej na piśmie. Jeśli o mnie chodzi napisałam list do lokalnej gazety - Buffalo News i do dyrektora naczelnego General Motors - przedsiębiorstwa finansującego film. Sądzę, że dobrze byłoby też, a może przede wszystkim, napisać do CBS - twórcy filmu.

Jeśli zdecydujecie się zamieścić ten apel i znajdzie on odzew wśród Polonii, niewykluczone że ktoś będzie miał lepsze propozycje. Ważne jest w każdym razie żeby zacząć działać i żeby ta działalność była zorganizowana, szybka i masowa. Przypuszczam, że znajdą się Polacy, którzy chcieliby zaprotestować, ale przeszkadza im w tym niedostateczna znajomość języka angielskiego. Ułatwieniem dla nich byłoby zamieszczenie jakiegos schematu listu, który mogliby w tym celu wykorzystać.

Z poważaniem
Elżbieta PIOTROWSKA

FILM

The Legend of Tarzan Lord Of The Apes



Podobno Edgar Rice Burroughs znalazł Afrykę tylko z opowiadań, a żywe małpy mógł podziwiać jedynie w londyńskim ZOO

Mimo to, z pomocą wyobraźni i kogos tam jeszcze, kto zechciał zapłacić za jego fantazje, stworzył postać tyleż groteskową co, trudno to ukryć, oryginalną - Tarzana. Bog jeden wie, co znaczą to imię, choć prawie wszyscy znają jego legendę

Otoż Tarzan, zanim stał się Tarzanem, był najzwyczajniejszym niemowlakiem, pieszczonym i chowanym przez niezwykle utytułowanych i mających rodziców. Sęk jednak w tym, że lordostwo Claytonów miało straszliwego pecha: ich beztrudny raj zakończył się rozbitiem okrętu u wybrzeży zachodniej Afryki. Tak więc Tarzan, albo raczej John Clayton, siódmy Earl rodu Greytów, został zrodzony w sercu afrykańskiej dżungli, a jego ojciec, mając doгляdać pałaców w malowniczej Szkocji, zmuszony był uzerzać się z hordami najprzeróżniejszych małp. Wreszcie zdarzyło się to, co wcześniej czy później musiało nastąpić: zdenerwowane szympansy zabiły lorda Claytona (żona, na szczęście dla siebie, nie dożyła już tego ataku) i porwały małego Johna, czyniąc go członkiem swojej małej rodziny.

Mineły lata i stało się oczywiste, że Tarzan nie jest taką sobie zwyczajną małpą. Łącząc w sobie inteligencję człowieka (tego, szympansy nie umiały z niego wykorzystać) z siłą i sprytem zwierzęcia, zdominował on całe stado, kreując się w końcu krolew. Panowanie Tarzana nie było wszakże długie. Przypadek sprawił, że odkrył on ludzi (albo jak kto woli, ludzie odkryli jego), co wzbu-

dziło w nim potrzebę samookreślenia i, w dalszej kolejności, potrzeby tak bardzo typowej dla homo sapiens. Tarzan chciał więc mówić, chciał płakać i śmiać się jak człowiek. Chciał, wreszcie, odgadnąć tajemnicę swojego pochodzenia. Wszystkie te, skądinąd usprawiedliwione zachcianki, pozostałyby zapewne w sferze marzeń, gdyby nie osoba znanego Belgi, kapitana Philippe D'Arnota, Ekspedycja, której D'Arnot był członkiem (dodajmy, jedynym szlachetnym członkiem spośród typów o dość podejrzanej proveniencji), została rozproszona przez tubylców, a on sam uratowany przez Tarzana. Philippe D'Arnot dokonał ostatecznie tego, co wydawało się niemożliwe: Tarzan wraca do swojej ludzkiej postaci. Wraca także do tego, co jest nieodłączną częścią rodu Greytów - przegromionej posiadłości w Szkocji. Czy ta nowa rola, już nie króla małp lecz dystyngowanego arystokraty, będzie mu odpowiadać? Czy potrafi zapomnieć o tych, którzy przez tyle lat byli jego nauczycielami, obrońcami i troskliwymi opiekunami? Które wcielenie stanie się bliższe niemiłosiernemu Tarzanowi?

Aczkolwiek Burroughs odpowiedział na te pytania dość jednoznacznie (John Clayton sfrustrowany okrucieństwem, bezdusznoscą i zachłannością cywilizowanych ludzi, postanawia wrócić do dżungli), dalsze dzieje Tarzana miały bardzo różne interpretacje. Spekulowali mianowicie filmowcy, którzy w wielowątkowej, świetnej prozie Edgara Rice Burroughsa znaleźli doskonały materiał na ekranowy bestseller. W rzeczy samej, niemal każda nowa wersja Tarzana cieszyła się olbrzymim powodzeniem, a niektórzy odtworcy tytułowej roli,

dorównywali popularnością największym amantom srebrnego ekranu

Najnowszy Tarzan, autorstwa Hugh Hudsona, twórcy pięknego i nagrodzonego Oscarem filmu "Chariots Of Fire", jest już 17-tą wersją powieści Burroughs. Zanim ocenimy jej wartość, kilka słów o aktorze, któremu Hudson powierzył rolę Tarzana. Christopher Lambert jest dla kinomanów, szczególnie amerykańskich, postacią zupełnie nie znaną. I to nie tylko dlatego, że jest Francuzem, jego kariera zaczęła się zaledwie parę lat temu, miał w swoim dorobku parę filmów, w których grając epizodyczne role, dokonywał kaskaderskich popisów w stylu młodego Jean-Paula Belmondo.

W obrazie Hudsona Christopher Lambert stworzył kreację, która w niczym nie przypomina tego, co dotychczas budowało nasze wyobrażenia o Człowieku-Małpie. Filmowy rodowód Tarzana sięga 1918 roku - powstała wtedy pierwsza oczywiście niema adaptacja książki o lordzie Claytonie z Elmo Lincolnem w tytułowej roli. Nieco później, Tarzan przemówił do widzów, a swojego głosu (i ciała) użyczył mu Johnny Weismuller, bodaj najstojniejszy Tarzan w historii kina. Nawiasem mówiąc, Weismuller był nie tylko niezłym aktorem, był także fantastycznym pływakiem, pierwszym człowiekiem, który dystans 100 metrów przepłynął poniżej 1 minuty. Weismuller na dwóch kolejnych olimpiadach 1924 Paryż i 1928 Amsterdam, zdobył w sumie 5 złotych medali. Era Weismullera jako Tarzana trwała długo, bo kilkanaście lat. Po nim pojawili się m.in. Herman Bix, Buster Crabbe, Glenn Morriss, Lex Bar-

ker i parę lat temu Miles O'Keefe u boku Bo Dereka

W miarę upływu czasu, Tarzan trochę się zdewaluował, trudno było w nim odnaleźć cokolwiek fascynującego. Pożnagi mężczyzna skaczący po drzewach i sporadycznie walczący z mieszkańcami okrutnej dżungli, był raczej nieciekawym w porównaniu z bohaterami, którzy poruszali się w plenerach Kosmosu, albo nieprawdopodobnie udziwnionej Ziemi.

Hugh Hudson postanowił raz jeszcze ożywić legendę Tarzana. Chciał być przy tym oryginalny i zarazem bardzo autentyczny w stosunku do książkowego pierwowzoru. Tamten Tarzan nie miał ochoty zakładać wśród drzew swojej rodziny. A zatem, nie mogło być mowy o scenie wśród lian, gdzie Tarzan i Jane wyznają sobie miłość. Nie mogło być również miejsca dla owocu owego wyznania - małego chłopca imieniem Boy, ani też dla supermądrego i przezabawnego szympansa zwanego Cheetah.

Hudson poświęcił sporo czasu na konsultacje z zoologami i antropologami, studiował pilnie zachowanie się małp w warunkach zbliżonych do naturalnych (jest podobno takie miejsce, gdzie w Kamerunie, gdzie szympanse i goryle będąc w ogrodzie zoologicznym, mają nieograniczoną swobodę poruszania się). Najlepszym jednak podziwieniem było zaangażowanie Ricka Bakera, czarodzieja charakterystyki, mającego w swym dorobku m.in. "An American Werewolf In London". Efekty, jakie Hudson uzyskał, są zdumiewające. Tarzan dosłownie rośnie na naszych oczach, zmieniając się jego relacje z małpami, a same małpy no-

coż, doprawdy ciężko jest powiedzieć gdzie kończy się tresura, a gdzie zaczyna charakterystyka.

Hugh Hudson pozostał również wierny przesłaniu powieści Edgara Rice Burroughsa. Pojęcia nie mam, co pisarz prywatnie sądził o współczesnej mu Anglii, mam wszakże prawo sądzić, że nie był o niej najlepszym mniemania. W jakimś szerszym ujęciu, jego Tarzan był ostrzeżeniem dla tych, którym marzy się unicestwienie wszystkiego, co jawi im się jako prymitywne.

Uważają oni, iż piękne jest tylko to, co jest czystą nauką, godne zainteresowania są tylko te przedmioty, które dadzą się udoskonalić.

Ekspansja przemysłu jest w tej sytuacji zbawieniem rodzaju ludzkiego. Burroughs pisał Tarzana na początku naszego stulecia, kiedy to fascynacja techniką sięgnęła swojego pierwszego szczytu. Hudson zdaje się nam przypominać, że tamte problemy są dzisiaj ciągle aktualne i, że legendarny Tarzan może nam pomóc w ich zrozumieniu.

Odnoszę wrażenie, że tak oto narodził się jeszcze jeden fenomen współczesnego kina: film z założenia uważany za kicz (kategoria B) nieoczekiwanie okazuje się pięknym i głębokim. Potrzeba było prawie siedemdziesięciu lat, by w muskularnym ciele Tarzana odnaleziono duszę humanistyczną.

W filmie, obok Lamberta, biorą udział m.in. Ian Holm (D'Arnot), wspaniały aktor brytyjski Sir Ralph Richardson (jest to jego ostatnia rola, zmarł w 1983 roku) i Andie MacDowell (Jane Porter).

JANUSZ PIETRUS

TEATR

WACŁAW IWANIUK

Jednego Aktora

Dzięki inicjatywie Ireny Habrowskiej-Jellaczyc, aktorki i reżyserki, członkini londyńskiego ZASP-u, powstała w Toronto ostatnio nowa impreza teatralna, pod popularną dziś nazwą TEATR JEDNEGO AKTORA. Tego rodzaju występy cieszą się dużym powodzeniem na tutejszym kontynencie, wśród amerykańskiego i kanadyjskiego społeczeństwa.

Irena Habrowska-Jellaczyc, uczennica Schillera i Zelwerowicza, aktorka Teatru Wojska Polskiego i Teatru Powszechnego w Łodzi, od 1951 roku bierze czynny udział w kanadyjskim i polonijnym życiu artystycznym w Toronto. W latach 1972/75, w ramach kanadyjskiego teatru wielokulturowości, prowadziła teatr polski, biorąc również udział w

imprezach i wieczorach autorskich Wierzyńskiego, Witlina, Kunciewiczowej, Bohdanowiczowej, Janty, Tomaszewskiego, Grabowskiego i innych.

W czerwcu, 1980 roku, odbył się jej wieczór artystyczny w Rzymie, w sali Papieskiego Instytutu Studiów Koscielnych, zaś we wrześniu 1982 roku, w popularnym Centre du Dialogue, w Paryżu.

Wieczór, który nam zaprezentowała 15 kwietnia, w Niedzielę Palmową, był ze wszelkich miar godny uwagi. Odbył się on, zwyczajem przyjętym dziś w kraju, w kościele św. Teresy, w nawie głównej, z dobrze dobranym tłem muzycznym i wyswietlanym w czasie recytacji obrazach ilustrujących Drogę Krzyżową.

Treścią widowiska było "Słowo o Pasji Chrystusa", według literackiego opracowania księdza M. Malinskiego, znanego w kraju autora tekstów literackich na tematy religijne, z wplecionymi w tekst wierszami Karola Wojtyły. Opis Drogi Męki Paskiej, znany nam z historycznych scen, autor pogłębił myślaniami i przeżyciami Chrystusa.

Trzeba powiedzieć, iż całość wymagała nie tylko odpowiedniego przygotowania aktorskiego, ale i wzięcia się w religijny nastrój, w którym słowo towarzyszy element wiary. Irena Habrowska-Jellaczyc oddała to z aktorskim wyczuciem, opanowując widowienie narzuconymi scenami dramatu, podkreślając jego emocjonalną treść. Jej kontrolowany głos w najwyższych momentach, przybliżał widzowi opis Męki Paskiej, włączając nas, zastuchanych w sugestywne słowa Aktorki, w opowiadany dramat. Dysponując jedynie własnym głosem, w którego ramach roz-

grywał się akt Męki Paskiej, przechodząc od kolokwialnego tonu do boleśnie wypełnionych scen, trzeba powiedzieć, że Habrowska-Jellaczyc, Słowem o Męce Chrystusa wywołała w widzach wzruszające i głębokie przeżycie. Ma ona wszelkie dane, by jej teatr Jednego Aktora wzbogacił nasze ubogie emigracyjne życie teatralne, zwłaszcza iż teksty o treści religijnej odpowiadają jej walorom aktorskim.

Teatry krajowe, odwiedzające Toronto, zaczęły zawsze o jej gościnny dom, w którym można było spotkać przedwojenne sławy aktorskie, jak Cwiklinska, Barszczewska czy Swiderski, oraz jej koleżanki i kolegów z powojennych studiów u Schillera.

Miejmy nadzieję, iż w omówionym tu widowiskiem zapoznają się inne ośrodki emigracyjne, gdyż tego rodzaju teatr daje pełne artystyczne przeżycie, bez nastrożających się trudności technicznych, na które natrafia normalny teatr wymagający ob-

sady, kostumów, dekoracji. A Słowo o Pasji Chrystusa, w wykonaniu Ireny Habrowskiej-Jellaczyc, warto usłyszeć.

POLSKIE MUZEUM W RAPPERSWILU

Zwracam się ponownie na łamach prasy polskiej do Członków Wspierających Polskie Muzeum w Rapperswilu oraz do organizacji polonijnych z prośbą, by pamiętali o swoich zobowiązaniach.

Mój poprzedni apel z 7 marca br. nie cieszył się wielkim powodzeniem, dlatego to krótkie przypomnienie.

Czeki wzgl. MO proszę wystawic na Z. J. GIERA - POLISH MUZEUM IN RAPPERSWIL i przesłać na adres: Z. Giera 81 Kildonan Drive Scarborough, Ontario M1N 3B9

Zbigniew J. Giera
Delegat Muzeum na Kanadę

FARAMUSZKI

Względem tego widzisz pan - odpowiadał szybko Alek Juszczyński na zadane pytanie - jeśli ktoś ma życzenie, to na dobre sprawę - czemu nie?

Skoro powiedziano, że pomnik stanie - pan Alek zatrzymał się na środku jezdni w przejściu pomiędzy ciastkarnią Granowskiej a budynkiem Kasy Oszczędnościowej przy Roncesvalles - to nie ma najmniejszej wątpliwości, że stamtąd każdy jeden argument odpada i po krzyku "Zadnych zagajen na porządku dziennym pomimo narzekan nie wypadają przedkładać"

Rozumiesz pan dyskursować także

Pan Juszczyński stałby tak jeszcze następną minutę w krytycznym miejscu dla ruchu miejskiego, upojony wypowiedzianą logiką podtrzymującą projekt budowy pomnika Jana Pawła II, gdyby nie lekkie popchnięcie z mojej strony, proponujące, by jednak dalszą dyskusję prowadzić już na samym chodniku

Co tu się zgadzać, czy też nie - zaciętrzewiał się pan Alek?

Osobście bierz pan pare w gębe i ani dydu - doradzał

Nawet gdyby pana w piętach swierzbowało, że w imieniu ludzi coś trzeba powiedzieć. Wykitować chcesz pan, jak pragnę swojego zdrowia w krotkich abugach na tamten świat? Bez żadnego pożytku dla naszej i cudzej sprawy?

Siedz pan cicho bez żadnego marnego słowa. W takim piśmie jak "Echo" chociażby - doradzał

Od lat wiedziałem dobrze, że pan Juszczyński nigdy mi źle myśli nie podsunie. Mówił z serca! Prawie z samej głębi! Spontanicznie! O dziwo - trzezwo!

Drapał się własnie po swej siwej czuprynie i kontynuował swym gnącym się sznaps-barytonem wyplukanym jak złoto w strumykach Alaski przez wieki, i nadal szepetem głębsze myśli podsuwał

Chcesz pan, by ten, czy drugi napisał, że pan z niepokornego gatunku?

Dłu wolnego zartu przeciwko publicznym konfesjonatom głosował?

Panu Alkowi widocznie podobał się własny dowcip. Zarząd bowiem jak kon derozkarSKI - jak często powiadał - przed torbą z obrokiem

Sama idea fix - nie mozem powiedzieć - gatunkowo w dechę. Przepisowa - zaproponował. Patrzył na mnie spod oka. Zgadza się z datą przyjazdu Papieża - kontynuował. Z tego co nam mówią - dorzucił szybko - każdy jeden niepoważny argument natychmiast odpada. Że to czy tamto? Ze można by bardziej słoneczne miejsce? Czy chociażby dla czego Ojcowie Oblaci żadnego Jezuitę do środka

Ostatnio dość często i dużo słyszy się w telewizji na temat skutków globalnego nuklearnego konfliktu. Zapoznani naukowcy eksperci dowodzą, że nawet ograniczony konflikt nuklearny pomiędzy dwoma stronami spowoduje nieuniknione obniżenie się temperatury całego globu na skutek nagromadzenia ogromnych ilości pyłu i dymu w atmosferze i stratosferze. Na okres około 1-2 lat temperatura spadnie grubo poniżej zera. Oczywiście, spowoduje to odcięcie podczerwonego promieniowania słonecznego, wyginięcie roślinności, zwierząt i tych ludzi, którzy przeżyją bezpośrednie skutki wybuchu i promieniowania

Jak się przypuszcza, tak właśnie wyginęły Dinosaurowe - na skutek kolizji meteorytu z naszą planetą

Dyskusje na ten temat zawsze towarzyszą rozmowom rozbrojontowym. Oczywiście, nie wszyscy wiemy, że równoczesne rozbrojenie obu stron jest wierutną bzdurą lub pobożnym życzeniem niektórych "dewotek" wchodzących w skład prawie wszystkich rządów

Jakie jest więc rozwiązanie tego prostego problemu?

Aby ocalić od zagłady nie tylko strony zainteresowane, ale te narody niezainteresowane, które nawet nie bardzo wiedzą co to jest neutron czy pluton, (i nie

chcą wiedzieć), - należy zaproponować jedynie logiczne rozwiązanie

Wiadomym jest, że "wielbiciele gwiazdy pięcioramienniej" nie mogą i nie chcą się rozbroić. Kto niby ich od tego zmusi? Logiki też się od nich nie spodziewam, bo w większości nie chodzą do szkoły, a jeśli już chodzili to nie za długo, spędzając raczej młode lata na walkę klasową lub klepanie formułek marksistowskich w moskiewskich burdelach

Na podstawie znanej zasady matematycznej "Tercium non

komitetu nigdy nie zaprosił? A jak nie Jezuitę to Franciszkana - stwierdził pan Alek. Wszystko gra słów - panie szanowny! Jeden się kocha, a drugi ma koklusz - filozofował Grunt, że pomnik budujemy. Razem z komitetem parafialnym i tym od oszczędności. To się panie liczy!

Obszedłem sobie własnie panie nasze pryncypialne ulice na Roncesvalles - wyjaśnił - i ostrożnie dostrzegłem, że właściwie na pomniki jeszcze trochę miejsca pozostało!

Dwa się zmieszczą przed domem Kopernika! Dwa można z biedą włożyć przed samem Kongresem! Nawet wyliczyłem sobie - dorzucił - na rogu w pobliżu "Staropolskiej" - można by było nawrócić do historii

Sam za pomnikiem Kilńskiego się stęskniłem. Jakby poszli nam na rękę odlew by się znalazł. Może zaraz nie z brązu. Jakis lekki z aluminium też nie szkodzi. Żeby było taniej

Senne marzenie - panie szanowny!

W oczach pana Juszczyńskiego dojrzałem rzeczywiście ulicę Roncesvalles utkaną pomnikami. Od Katynskiego, aż po rog Dundasu

Tylko panie kochany - gdzie oni tego - von Svobode - znaleźli? To że ma Alek na imię przez "X" można sobie wybaczyć!

Detalicznie jednak rzucam pytanie - co się stało z naszymi polskimi artystami od rzeźbienia w ciężkim metalu. Gdzie się Koniuszy Edward podział? Uczeń samego Dunikowskiego?

Gdzie inni? Zabrakło Polaków, żeby polskiego papieża eee - panie szanowny wygląda na jakies nieporozumienie!

Zanim ktoryś z czytelników potępi piszącego, że cytował wypowiedzi P. Juszczyńskiego, zanim ktos inny wyjdzie znow z teorią, że zawsze należy wykorzystac dobrą passę na pomniki, a inny znow zleje je kubkiem zimnej wody - upraszam o wykorzystanie wielkanocnego powiedzonka, które niezbyt mądry dla odmiany przyjaciel Polaków wycedził przez zęby, że "z Polakami jak z jajkiem"

Prosiłbym przeto o niezonglowanie frazesami, czy też wypominanie mi "gorzkiej prawdy", że się jeszcze taki nie urodził, który wszystkim dogodził - lub by moje własne myśli na choince wielkanocnej powiesić. Zgoda! Niejedna z nich nadaje się na takie miejsce. Nad dzisiejszą jednak proponowałbym się zastanowić

Poczynając chociażby od jeszcze innej złotej myśli Churchill'a, który zaraz po konferencji poczdamskiej powiedział w Izbie Gmin, że "Jest bardzo mało takich cnot, których Polacy nie posiadają. Istnieje natomiast bardzo

taki sobie bełkot

(a może nie!)

DRODZY KOLEDZY



chcą wiedzieć), - należy zaproponować jedynie logiczne rozwiązanie

Wiadomym jest, że "wielbiciele gwiazdy pięcioramienniej" nie mogą i nie chcą się rozbroić. Kto niby ich od tego zmusi? Logiki też się od nich nie spodziewam, bo w większości nie chodzą do szkoły, a jeśli już chodzili to nie za długo, spędzając raczej młode lata na walkę klasową lub klepanie formułek marksistowskich w moskiewskich burdelach

Na podstawie znanej zasady matematycznej "Tercium non

datum", tylko zachodni imperialiści muszą się rozbroić pod presją opinii publicznej. Całkowite rozbrojenie może nastąpić tylko na głupim zachodzie. Głupim bo nie potrafiącym wyciągnąć żadnych mądrych wniosków z doświadczeń historii. Jest to "jedyną" wyjście uniknięcia nuklearnego konfliktu i zapobieżenia mu w przyszłości. Po wkroczeniu naszych odwiecznych przyjaciół, pokój nastąpił całkowicie i prawie niczym nie znaczący. Prawie, bo nie można przeczyć usunięcia kilku malkontentów i wprowadzenia nowych ośrodków wypoczynkowych zwanych "gulgami"

mi" nazwać sielanką demokratyczną

Ja się jednak nie przejmuję, bo ktoż by się przejmował detalami. Najważniejsze jest dobro ludzkości. Czerwoni dygnitarze nie mieliby na kogo użyć tych rakiet nuklearnych bo wszyscy byłibyśmy jak jedna, wielka, zjednoczona, jednomyślna rodzina

My nowi emigranci z komunistycznej Polski nie mamy się czego bać. Już jesteśmy przyzwyczajeni do nowego porządku jaki by nastąpił. Przetrzymaliśmy poprzednio, to i teraz też "bysmy przetrzymaliśmy"

mało błędów, których nie zdążyli uniknąć"

Dobre, jako tak zwany "starter" dyskusyjny

Idąc po tej samej ścieżce, którą uTOROWAŁ mi cytat z przemówienia Winstona Churchilla, zacytuje jeszcze inny niezaprzeczalnie prawdziwy. Można ow powtarzać, jak swiadczyłby Juszczyński "z zamkniętymi oczami"

"Dusza Polski - powiedział Churchill jeszcze w październiku 39 roku - jest niezniszczalna () odłania się ona, jak skała którą w chwili obecnej pokryły wielkie fale (dokładnie - "submerged by a tidal wave") Ale która zawsze skałą pozostanie"

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów trochę inaczej postanowiło odnotować obecność Jana Pawła II w Kanadzie. Już na Walnym Zjeździe w 83 r zaplanowano ogólno-organizacyjną zbiórkę na jeszcze inny cel, który wśród odmiennych nie jest lepszy i nie jest gorszy. Załóżmy, że będzie bliski serca ojcowskiego. Po prostu postanowiono cel zbliżyć do wykonczenia wnętrza kościoła im Maksymiliana Kolbe w Mistrzejowicach pod Krakowem

Zbiórka na powyższy cel nie jest ograniczona do stanu członkostwa SPK. Każdy ma prawo swój wdowi grosz dorzucić. Wszelkie zebrane fundusze natomiast zostaną złożone na ręce Sekretarza papieskiego podczas pobytu Jego Świątobliwości w Toronto. Prosimy przeto kierować ow "grosik" spod serca na adres Zarządu Głównego w Toronto, 206 Beverley St. M5T 1Z3

Zbiórka taka tym bardziej jest na czasie, jako że wzmacnia w pewnym sensie kompozycje ostatnio wyświetlanego filmu (na amerykańsko-kanadyjskich telewizjach) z życia Karola Wojtyły. W wątku którego uwypuklila się postać Ojca Świętego na tle samotnego krzyża w Nowej Hucie. Postać walcząca o prawo do budowy kościoła w tymże właśnie kontrowersyjnym miejscu

AFORYZM

Kazanie to inwestycja w której oczekiwany obrot nie wymaga widocznej gotówki

FRAZSKA

Prawdę należy ciskać. Ja ją też wywęleć! Łatwiej przetrzucić słowo niż cały most przez rzekę

BOHDAN EJBICH

Gorzej z Wami moi bracia Kanadyjczycy, tu urodzeni i wychowani w zepsuciu i ułudzie wolności. Ja się Wam bardzo dziwię, że tego chcecie. Trochę trudno byłoby się przyzwyczaić do kiepskiej komunikacji publicznej, braku mydła, szynki i mięsa, do obecności "palazy" na każdym kroku, do rogatek i zezwoleń na poruszanie się poza miastem. Ale to nic, biorąc pod uwagę korzyści jak ogólnonarodowe odchudzenie, zniesienie nuklearnej hysterii, jeden bank, zlikwidowanie bezrobocia (w myśl zasady - kto nie pracuje ten nie je), upanostwowanie własności, zwalczanie narkotyków, brak stresów związanych z przesytem finansowym, jednolity język urzędowy (wiadomo jaki!), jeden układ jednostek, ujednoliconą, stała cena benzyny, etc etc

Przyszedł czas działania. Na te propozycje są tylko dwie odpowiedzi. Pierwsza to milczenie i brak działania - czyli to co dotychczas. Druga to agitacja towarzyszy, przemalowanie wszystkich samolotów (nie tylko szpiegowskich) na czerwono, podobnie aut i budynków rządowych oraz poparcie naszego przyszłego premiera w jego wysiłkach

Oczekując dyskusji, a nie kopniaka,

CYNIO

WIOSNA

Nowoczesna bizuteria

Bizuteria nowoczesna przechodzi ostatnio rozmaite stadia, sięgając do ekscytujących się plastykami lat szesćdziesiątych z wielkimi op-artowskimi wzorami, jak również do "prymitywnej" bizuterii pseudo-afrykańskiej. Moda punk wylansowała klipsy o ostrych, agresywnych formach, bizuterię skórzaną, nabijaną kolcami oraz kolczyki i naszyjniki z barwionego plexiglasu. Pojawienie się ogromnej ilości bizuterii masowej, w ostrych, "elektrycznych" kolorach, spowodowało reakcję - odwrót w stronę wyrobów wysmakowanych, będących dziełem rzeźbiarza lub złotnika.



TYLKO DLA CIEBIE

Przewodnik po zapachach Odc I - A M B R A

Zapach ambry uważany jest od lat za zapach tajemniczy, budzący zmysłowe i dramatyczne skojarzenia. Tego rodzaju perfum nigdy nie używamy rano, dopiero w porze lunchu można pozwolić sobie na odrobinę perfum "Nuance" firmy Coty. Na popołudnie odpowiedni będzie ciepły zapach "K de Krizia", wprowadzony w 1981 roku na rynek amerykański przez firmę włoską. Wieczorem utrzymamy się w konwencji używając słynnych od 1932 roku perfum "Je Reviens" firmy Worth. Jeżeli mieszkamy w mieście i chcemy pachnieć ambry, konieczne używamy ostrych i tajemniczych w zapachu perfum "Ivoire de Balmain". Na wsi najlepiej skropić się wodą toaletową "Babe" firmy Faberge, natomiast w górskim klimacie interesująco pachną kosmetyki firmy Oscar de la Renta. Nad morzem, bez względu na porę roku "ubieramy się" w zapach zapachów czyli sławne "Chanel No 5". Warto również dobrą rodzaj perfum do koloru włosów - tak przynajmniej twierdzą wszyscy fachowcy w dziedzinie kosmetyki. Jasne blondynki więc używac powinny wód toaletowych firmy "Halston". Dla ciemnych blondynek przeznaczone są perfumy "Caleche" firmy "Parfume Hermes", zaś paniom o włosach rudych poleca się "Volcan D'Amour" firmy Diane Von Furstenberg. Szatynki według tej klasyfikacji używac powinny perfum "Nocturnes" firmy Caron.

Czym pachniemy latem?

Przed wszystkim wodą, dobrym mydłem i dobrym dezodorantem! A jeżeli już perfumy lub wody toaletowe, to tylko te z gatunku "lekkich", naturalnych

Doskonale na letnie upały są perfumowane płyny do ciała zwane "perfumed body lotion", na przykład stosunkowo nowy na rynku preparat "Krizia" firmy Calandre. Jeżeli decydujemy się na ciepłe zapachy kwiatowe interesującą będzie kompozycja zapachowa - "Madame de Carven". Z kosmetyków nieco tanszych polecać można wody toaletowe firmy Jordache, która dla pan proponuje wodę o zapachu ziołowym, dla panów zaś preparat o lesnej kombinacji zapachowej.

Siatkowe szalenstwo

Moda na siatki w każdej postaci opanowała nas dokładnie i absolutnie. Modne jest wszystko co ma dziurki i siateczkę przypomina. A więc siatki metalowe jako ciekawa bizuteria bransoletki, kolczyki, broszki, siatki skórzane jako obszerne bluzy, siatki jako wykończenie garderoby, siatki torby, konieczne jakby za duże, siatki "same w sobie" jako sukienki, bluzki, kamizelki. Do łask wróciły siatkowe rajstopy. Podobno pierwszą firmą, która już osiem lat temu wprowadziła siatki do swojej kolekcji, wypuszczając na rynek serię siatkowych podkoszulek, była norweska firma "Pishnet Top". Za nią poszli projektanci firm wiodących z Mediolanu i Paryża i oto mamy siatkowe szalenstwo. Ubramy się więc w siatki od stóp do głów - jak szalec do szalec.

(W następnych odcinkach w "Przewodniku po zapachach" - zapachy "zwierzęce", szyp, zapachy kwiatowe i "zielone", zapachy "modern", orientalne i ziołowe)

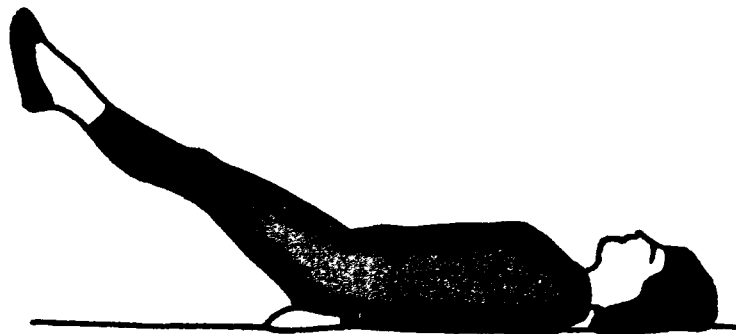
KLAUDYNA

Joga na emigracyjny stres

Utthanapadasana - unoszenie nóg

Nie należy trwać w tej asanie zbyt długo jeśli jest to dla nas męczące, ważne jest natomiast byśmy stosowali ją systematycznie. Cwiczenie to wzmacnia mięśnie brzucha i mięśnie lędźwiowe. Pomaga w zlikwidowaniu nadmiaru tłuszczu na brzuchu. Kładziemy się na plecach, nogi złączone, ręce przy tułowiu. Robiąc wdech unosimy nogi na wys ok 20-40 cm tak, aby tworzyły z tułowiem kąt rozwarty. W pozycji z uniesionymi nogami trwamy przez chwilę, zatrzymując jednocześnie oddech.

Robiąc wydech, wolno opuszczamy nogi do pozycji leżącej. Cwiczenie powtarzamy kilka razy. Jeśli jesteśmy w stanie pozostać w pozycji z uniesionymi nogami dłużej (ok 1 min) - podczas ćwiczenia oddychamy głęboko.



UPRZEJMIE INFORMUJEMY NASZYCH CZYTELNIKÓW, ŻE OTWARLIŚMY NOWY PUNKT SPRZEDAŻY ECHA W OSHAWIE

M&D MEATS



FINEST
EUROPEAN MEATS

Sklep oferuje wyroby mięsne w sprzedaży detalicznej oraz hurtowej po niższych cenach
451 Simcoe Str. South, Oshawa
Tel 723-1602, 666-3353
Otwarte od czwartku do niedzieli

COLODY TRAVEL

415 YONGE ST., TORONTO TEL 598-3337

TORONTO - PARYŻ via MONTREAL

Od 22 maja do 20 czerwca	\$539	powrotny
Od 20 czerwca do 12 sierpnia	\$649	powrotny
Od 12 sierpnia do 30 września	\$589	powrotny

● Odloty w poniedziałki i wtorki ● Przyloty we wtorki i środy ● Minimum 8 dni ● Maksimum 60 dni ● Ponad 60 dni dodatkowo \$60
● Ceny nie obejmują \$12.50 airport tax

SPECJALNE LOTY DO ATEN ODLOT Z TORONTO via MONTREAL

Odlot 11 czerwca	\$800	powrotny
Odlot 25 czerwca	\$770	powrotny
Od 11 czerwca do 10 września	\$920	powrotny

● Minimum 8 dni ● Maksimum 4 tygodnie
Odloty PONIEDZIAŁKI Przyloty SRODY,
1 nocny pobyt w Paryżu w drodze powrotnej na koszt pasażera
Ceny nie obejmują \$12.50 airport tax
Loty podlegają zatwierdzeniu przez rząd!



INFORMATOR TURYSTYCZNY

SPECJALNA OFERTA
DLA CZYTELNIKÓW
ECHA TYGODNIA

TORONTO — LONDYN —
TORONTO

TYLKO \$448

ODLOTY 18 MAJA, 25 MAJA
1 CZERWCA

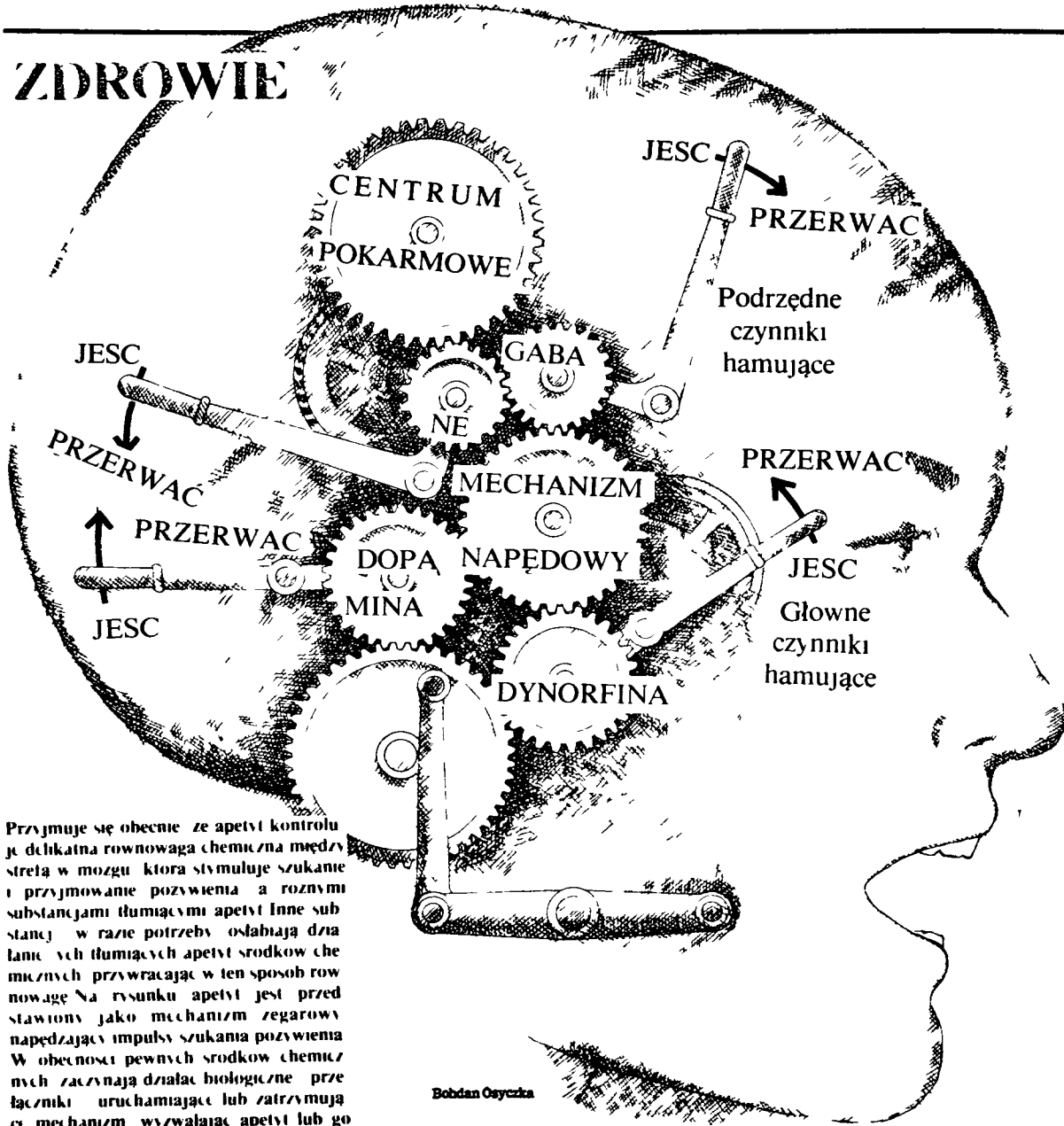
Od 1 do 3 tygodni

Podróż bez lądowania Wygodny
obszerny, komfortowy
747 "Jumbo Jet"

PANIALICJA ŻYCZY
MILEJ PODRÓŻY
Informacje tel 598-3337

COLODY TRAVEL
415 Yonge St Toronto
TEL 598 3337

ZDROWIE



Przyjmuje się obecnie, że apetyt kontroluje delikatna równowaga chemiczna między stresem w mózgu, która stymuluje szukanie i przyjmowanie pożywienia a różnymi substancjami tłumiącymi apetyt. Inne substancje w razie potrzeby osłabiają działanie tłumiących apetyt środków chemicznych, przywracając w ten sposób równowagę. Na rysunku apetyt jest przedstawiony jako mechanizm zegarowy napędzający impulsy szukania pożywienia. W obecności pewnych środków chemicznych zaczynają działać biologiczne przekaźniki uruchamiające lub zatrzymujące ten mechanizm, wywołując apetyt lub go blokując.

Bohdan Oszczyka

Chołowy badacz w tej dziedzinie, dr John E. Morley jest zdania, że badania wskazują, iż ewolucja rozwinęła u zwierząt skomplikowany mechanizm regulacji apetytu, zapewniający przetrwanie różnych gatunków. Kiedy jakaś część tego systemu przestaje funkcjonować normalnie, jej funkcję przejmuje inna chroniąc w ten sposób organizm przed wygłodzeniem lub przed szkodliwym dla zdrowia przejadaniem się. Jest to rozwiązanie bezpieczniejsze niż na przykład taki produkt, jak samochód, który staje, gdy tylko psuje się jedna z jego części.

Najnowsze badania wskazują, że dotychczasowe teorie o mechanizmach, kontrolujących apetyt, są bardzo niekompletne. Na przykład, choć przysadka mózgowa rzeczywiście zdaje się koordynować sygnały nakazujące jedzenie i sygnały sytości, to jednak oprócz niej działają także inne, bardzo ważne części mózgu i układu nerwowego, a także substancje w przewodzie pokarmowym a także właściwości samego pożywienia. Dopiero wszystkie te czynniki w połączeniu, wpływają na apetyt i jedzenie.

Badania wskazują też, że kontrola apetytu jest chemicznie powiązana z wrażliwością na ból i z regulacją temperatury ciała, w sposób przyczyniający się do przetrwania organizmu. Na przykład, morfinopodobna substancja, przynaglająca zwierzę do jedzenia, jednocześnie tłumii uczucie bólu. Pod jej wpływem, zwierzę jest bardziej skłonne zaryzykować skałeczenie, byle tylko zdobyć strawę. Tak przynajmniej teoretyzuje dr Morley.

Zas, ponieważ jedzenie zwiększa wytwarzanie ciepła w organizmie, biologiczne powiązanie między apetytem, a regulacją temperatury ciała, przyczynia się zapewne do stabilizacji tej temperatury. Niewątpliwie, dzięki temu właśnie powiązaniu, tracimy apetyt w upale, a czujemy się głodni, kiedy jest zimno.

Wyniki badań wskazują obecnie, że u ssaków jedzenie reguluje delikatną równowagę między substancjami chemicznymi o nazwie *monoaminy* i *neuropeptydy*, a także środkami odżywczymi we krwi. Ich działanie koordynuje częściowo przysadka mózgowa. Oprócz niej, działają też i inne połączenia nerwowe.

Sądzi się obecnie, że jedzenie wywołują takie produkowane przez organizm substancje, jak m.in. dopamina i opiomopodobne enkefalina, endorfina i dynorfina. Powstrzymują zaś od jedzenia takie substancje, jak serotonina, cholecytokinina, bombesyna, kalcytonin, hormon wywołujący tyrotropinę, hormon wywołujący kortykotropinę, glukagon, insulina, glukoza (cukier zawarty we krwi), aminokwasy.

Z tych nowych odkryć wynika nadzieja na to, że powstaną cały wachlarz rozmaitych terapii, regulujących zarówno problemy związane z nadmierną otyłością, jak i z chorobliwym brakiem apetytu, który, np. w przypadku *anorexia nervosa*, może nawet skończyć się śmiertelnie. Specjaliści, pełni optymizmu zapowiadają, że już wkrótce będzie można regulować apetyt na o wiele szerszą, niż obecnie skalę.

APETYTY

Główne czynniki hamujące oddziałują bezpośrednio na dopaminę, przez znik impulsów nerwowych w mózgu oraz na dyfuzję chemicznej substancji w mózgu biorącej udział w odczuciu bólu. Dwie te substancje stanowią główną siłę kontrolującą odczucie sytości. Substancje chemiczne z takich źródeł jak przewod pokarmowy, gruczoły wydzielające hormony oraz samo pożywienie i także funkcjonują jako bezpośrednie sygnały kontrolujące apetyt.

Podrzedne czynniki hamujące działają na peryferiach głównego systemu. Wpływają na takie substancje jak NE (norepinefryna) środek który organizm wytwarza w normalnej reakcji na stres i sytuacje kryzysowe oraz na kwas GABA - przez znik sygnałów nerwowych tłumiących reakcje niektórych komórek nerwowych. NE i GABA stymulują jedzenie, działając drogą określaną neutralizując wpływ substancji powstrzymujących od jedzenia. Na przykład poczucie że ma się pełny żołądek sprawia, że do mózgu płyną sygnały aby pohamować system NE i GABA.

Nowe badania wskazują, że nie ma co liczyć na odkrycie jednego, potężnego mechanizmu, regulującego apetyt, szukanie pożywienia i przyjmowanie go. Znosi się raczej na to, że przy pomocy rozmaitych metod, będziemy mogli leczyć poszczególne problemy zdrowotne, związane z apetytem, na przykład redukując apetyt cukrzyków i wiecznie głodnych chorych na bulimie, albo pobudzając apetyt chorych na raka, cierpiących na depresję i na chorobę *anorexia nervosa*.

Inne metody, być może, okażą się skuteczne w leczeniu otyłości u osób, które odczuwają ciągły głód węglowodanowy (słodocy), albo takich, które się objadają w sytuacjach stresowych. Na przykład, poprzez obniżanie kalorycznej wartości spożywanych pokarmów na drodze redukcji chemicznie wywołanego pożądanego słodocy. W Minneapolis w USA prowadzi się obecnie próby ze środkiem blokującym skutki środków opiomopodobnych, wytwarzanych przez organizm.

Wyniki najnowszych badań wskazują, że czynnikiem kontrolującym spożywanie pożywienia jest równowaga między systemem szukającym pożywienia a systemem nasycenia, który sygnalizuje "przesat". Kiedy kolejne serie przeciwstawnych reakcji chemicznych odbywają się prawidłowo, wtedy - można zapewne sądzić - organizm jest w stanie bez wysiłku utrzymywać normalną wagę.

MATRYMONIALNE

Polak na stałe zamieszkały w Kanadzie lat 29 bez nałogów spokojny pozna panią do 29 lat. Poważne oferty proszę kierować na adres red. E T A 7

KAWALER lat 28, na stałe w Kanadzie bardzo samotny pogodnego usposobienia, pozna panią do lat 30 o podobnym zainteresowaniu w celu matrymonialnym.

BARDZO ATRAKCYJNY, WYSOKI PAN po 30-ku wysportowany głęboko i wszechstronnie wykształcony humanista i filozof w jednej osobie władający biegle 4 językami i GRAJĄCY na 4 INSTRUMENTACH, rozwiązujący mistrzowsko problemy nie do rozwiązania od 10 lat w Kanadzie poszukuje dziewczynę idealną bardzo młodą, bardzo zgrabną piękną jak marzenie inteligentną bardzo bogatą z dobrej rodziny łagodną i ustepliwą wierną aż do grobowej deski. Małżeństwo niewykluczone tylko oferty z fotografią będą rozpatrywane. E T A-2

Sympatyczny z poczuciem humoru samodzielny na kierowniczym stanowisku absolutnie niezależny pozna Panią do lat 35 lubiącą podróże muzykę i kuchnię francuską. Pani musi być także odrobinę romantyczno-melancholijna. Poważne oferty proszę kierować 49 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2K5 Wisła office A-4

SZUKAM pana (kochającego dzieci) z samochodem na sobotnie i niedzielne weekendy i długie wieczorne rozmowy telefoniczne we wtorki. Dowcip sytuacyjny mile widziany. Sknerstwo wykluczone. Wiek od 60 lat. Dobra kondycja temperament zbyteczny. Oferty listowne - E T A 10

Polak inżynier przebywający 5 lat w Kanadzie z braku znajomości pozna panią w wieku 25-35 lat. Poważne oferty kierować redakcją E T A-1

Polka lat 23 po 10-letnim stałym pobycie w Kanadzie, dorosła pozna Pana do 27 lat spokojnego o bez nałogów. Tylko poważne foto-oferty kierować na adres redakcji E T A-5

Wdowa po 50-ku w dobrej kondycji ze fizycznej i psychicznej z poczuciem humoru lubiąca taniec śpiew podróże i dobrą kuchnię ze stałym pobycem w Kanadzie z braku znajomości chciałyby poznać Pana o podobnych zainteresowaniach. Poważne oferty kierować E T A-6

Niezwykle atrakcyjna, samodzielna, pozna pana w średnim wieku w celu matrymonialnym. Dzieci mile widziane. Podróże teatr muzyka i taniec. Pełna dyskrecja. Aktualne zdjęcie. Kontaktować się listownie. E T A-3

PACZKI DO POLSKI NAJSOLIDNIEJ NAJTANIEJ CHCESZ NAPRAWDĘ POMOC RODZINIE W POLSCE WYSYLAJ PACZKI TYLKO ZA POŚREDNICTWEM FIRMY

TransCanPol

jedyną firmę posiadającą kanadyjski serwis w Polsce

GWARANTUJEMY

- dostawę paczki do drzwi odbiorcy
- ubezpieczenie przesyłki
- potwierdzenie odbioru przez odbiorcę na czwartej kopii dowodu nadania
- uprzejmą i miłą obsługę w Kanadzie i w Polsce
- rzetelną informację

UNIKACIE PANSTWO:

- dodatkowych kosztów i opłat (portowych, lotniskowych i za serwis w Polsce, którego faktycznie firmy nie rozwijają - paczek w Polsce nie wykonują)
- rozkradnięcia paczki przez nieuczciwych magazynierów, którzy w firmach nie dowożących paczek do domów, mają czas na "kontrolowanie" zawartości paczki, zanim zgłosi się odbiorca
- oszczędzicie swoim najbliższym straty czasu i dodatkowych kosztów związanych z podróżą po odbiór paczki

PORÓWNAJCIE PANSTWO RODZAJ OFEROWANEGO SERWISU - PEWNOŚĆ CENY A PRZEKONACIE SIĘ, ZE

TransCanPol

393 Roncesvalles Ave Toronto, Ont M6R 2N1 tel 535-9944

OFERUJE PANSTWU NAJTANISZY I NAJSOLIDNIEJSZY SERWIS

Posiadamy materiały do pakowania paczek SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ NASZE BIURA TERENOWE I DEALERZY

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED



PONTIAC, BUICK, CADILLAC

Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour)

GENERAL MOTORS

pożyczka na samochód Specjalizujemy się w otrzymaniu pożyczki na samochód dla nowo przybyłych minimalna wpłata niskie miesięczne spłaty



Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko

ARNOLD PENK

(Wyrozniony przez GM jako "Senior master salesman") PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZENIA PROSZĘ DZWOŃC 964-3211 LUB DO DOMU W KAŻDYM GODZINACH 731-0757 ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU

832 BAY ST., TORONTO (przy College St.)

HOROSKOP TYGODNIA Z TELESKOPU ESERALDY

5.V. - 11.V.



BARAN
(Aries)
21 03 -20 04

Znajdziesz się obecnie w pozytywnym cyklu. Wiele rzeczy więc okazuje się być do wygrania a przed tobą otworzą się różne, nowe i obiecujące możliwości. Barany posiadające dzieci miewają w nadchodzącym tygodniu sporo kłopotów z utrzymaniem domowej dyscypliny. Jeżeli zaś zamierzasz załatwić sprawy finansowe, najbardziej odpowiednim po temu dniem wydaje się być 8-my Tego dnia również warto w coś zainwestować tak pieniądze, jak i twój cenny czas.



BYK
(Taurus)
21 04 21 05

Mniej mów, a więcej działaj w nadchodzącym tygodniu. Czas aby zrealizować wszystkie plany dotyczące reorganizacji na gruncie domowym. Dobrze więc będzie zabrać się za przebranie mieszkania, albo gruntowne porządki. Czeka cię w najbliższych dniach sporo zmian ale one własnie spowodować mogą ze otoczenie zacznie wymagać od ciebie zbyt wiele. Unikaj więc wszelkich konfrontacji i nie podejmuj żadnego ryzyka 10-ego zrewiduj swoje plany.



BLIŹNIAKI
(Gemini)
22 05 -21 06

Zakupy załatw najlepiej na początku tygodnia. Później bowiem czeka cię seria romantycznych przygód które okazują się szczególnie ważne dla samotnych Bliźniąt gdyż przynieść mogą spełnienie sercowych marzeń. 9-ego nie wieszaj na otoczeniu aprobaty dla swoich planów 10-ego zaś możesz spodziewać się drobnych nieporozumień na gruncie zawodowym. Atmosfera w ostatnich dniach tygodnia zależeć będzie w dużej mierze od twoich przyjaciół daj im więc wolną rękę w działaniu.



RAK
(Cancer)
22 06 23 07

Nie oczekuj ze wszyscy będą zainteresowani tym co akurat przydarza się tobie i nie staraj się zmusić znajomych do zajęcia się twoimi sprawami. W nadchodzącym tygodniu szczególnie ważne dla ciebie będzie towarzystwo ludzi starszych staraj się więc o znalezienie z nimi wspólnych płaszczyzn porozumienia. W ogóle życie towarzyskie będzie w najbliższych dniach kwitło a poważne decyzje lepiej odłożyć na potem. Zrelaksuj się w pełni i wykorzystaj do maksimum swój wolny czas 11-go zajmij się sprawami filozofii.



LEW
(Leo)
24 07 23 08

Nadchodzący tydzień wygląda dość korzystnie szczególnie pod względem finansowym. Wiele jednak zależy od tego jak dużo czasu spędzisz w domu. Nieoczekiwanie bowiem dla ciebie źródło nowych dochodów znajdzie się właśnie na płaszczyźnie domowej 9 ty będzie pod tym względem szczególnie udanym dniem możesz się spodziewać nowych dochodów prezentów lub finansowych niespodzianek. Nie zaniedbuj partnera od niego przecież zależy w dużej mierze twoja przyszłość.



PANNA
(Virgo)
24 08 23 09

Zajmij się wreszcie trochę do mem Czas, aby dokonać drobnych napraw kupic coś nowego co uczyni stare wnętrze przyjemnym i interesującym. 7-go przyjdą ci do głowy nowe pomysły których nie wolno ba gatelizować. Okazują się one bowiem bardzo ważne dla całokształtu twojej działalności zawodowej. Pod koniec tygodnia spietrzeństwo rodzinnych spotkań i trzeba będzie poświęcić trochę czasu wujom ciotkom i kuzy nom. Nie okazuj im zniecierpliwienia są ci przecież bardzo zyczeni.



WAGA
(Libra)
24 09 -23 10

W najbliższych dniach warto wybrnąć się po ubranie za kupy i sprawić sobie przyjemność przez kupowanie miłych i ciekawych okoliczności. Przyjdzie ci w tym tygodniu pertraktować z przedstawicielami jakiejś dużej i liczącej się firmy żeby wygrać musisz pozwolić swojej wyobraźni pracować na nieco szybszych niż zwykłe obrotach 9-ego drobne kłopoty bywają może w godzinach rannych będziesz musiał ostro zareagować na agresywne działanie ze strony kogos z twojego otoczenia. Tydzień zakończy się w przyjemnej i relaksującej atmosferze.



SKORPION
(Scorpio)
24 10 22 11

Realizacja wszystkich planów dotyczących spraw domowych jest na dobrej drodze. Być może będziesz zmuszony do podjęcia ważnej decyzji gwiazdy ci sprzyjają ale nie opowiadaj wsem i wobec o trapiących cię problemach. Samotne Skorpiony powinny uważać na flirty z nieodpowiednimi osobami. Ogólnie jednak sprawy sercowe ułożą się w nadchodzącym tygodniu nad wyraz pomysłnie. Pod koniec tygodnia wszystko zależeć będzie od twojej fantazji i inwencji.



STRZELEC
(Sagittarius)
23 11 -21 12

Gwiazdy przyswecają wszelkim zmianom szczególnie tych dotyczących domu i twojej najbliższej rodziny. W pracy zawodowej zaś ważnym dniem będzie 8-my tego dnia miewasz największe szanse aby zrealizować swoje plany. W nadchodzącym tygodniu lepiej nie wybierać się na większe zakupy jest bowiem niebezpieczeństwo że dasz się ponieść wątpliwemu urokowi tak zwanych okazji. W ostatnich dniach tygodnia kilka irytujących spiecz towarzyskich.



KOZIOROŻEC
(Capricorn)
22 12 -20 01

W nadchodzącym tygodniu możesz się spodziewać nieoczekiwanej pomocy ze strony bliskiej rodziny lub serdecznych przyjaciół. Pomoże ci to w utrzymaniu równowagi psychicznej zdecydowanie ostatnio zachwianej. W pracy znakomicie! Cieszyć się będziesz doskonałą opinią u przełożonych a twoje oryginalne plany spotkają się z niekłamany uznaniem. Pod koniec tygodnia konieczne załatw zaległą korespondencję i nie daj się ponieść nerwom. Dobre perspektywy dla Koziorożców posiadających własny 'business'.



WODNIK
(Aquarius)
21 01 -19 02

Tydzień znacznie się wspaniale dobre układy w pracy niespodziewane dochody miła atmosfera w domu. W połowie tygodnia zaś sukces zależeć będzie od tego na ile logicznie i rozsądnie umiał będziesz ocenić aktualną sytuację. Nie próbuj w żadnym wypadku na siłę egzekwować swoich praw nikt przecież nie umniejsza ich znaczenia. Koniec tygodnia przyniesie złuzowanie napięcia i spędzisz wiele miłych chwil w gronie starych wyprobowanych przyjaciół 10-ego ktos zada ci bardzo dziwne pytanie?



RYBY
(Pisces)
20 02 -20 03

Przed wszystkim zajmij się domem rodziną i dziećmi jeżeli je masz. Postaraj się o wytworzenie wokół siebie miłej atmosfery tak abyś razem ze swoimi bliskimi mogli odpocząć od gwaru zewnętrznego świata. 7-ego pamiętaj o tym aby nie rozczarować przyjaciela 9-ego zaś czeka cię wiele spotkań niewykluczone że poznasz kogos kto wywrze w przyszłości ogromny wpływ na twoje życie. W koncu tygodnia staraj się wyrzec dobre wrażeń na swoich przełożonych.

w Toronto

Colas Breugnon i Konopielka



- 3 C Antoli, Antoniny, Juwenala, Maru, Świętosławy
- 4 P Floriana, Gotharda, Moniki, Wieniżysława
- 5 S Erny, Ireny, Irydy, Ludomiry, Waldemara
- 6 N Benedykty, Gosciwita, Jakuba, Judyty, Juranda
- 7 P Gizeli, Gustawy, Ludmiły, Maru, Napoleona, Sawy
- 8 W Dezyderu, Lizy, Michała, Stanisława, Wiktora
- 9 S Benigny, Bozydara, Grzegorza



695 St. Clair Ave West

BOŻENA KASPROWICZ

pomocze w kupnie i sprzedaży domu lub nieruchomości

KOMISJA EDUKACYJNA CREDIT UNION SW STANISŁAWA I SW KAZIMIERZA SERDECZNIE ZAPRASZA POLONIĘ

NA ZABAWĘ TANECZNĄ „Kwitnące Tulipany”

która odbędzie się w sobotę 5 maja o godz 8 wieczorem w sali credit union przy 220 RONCESVALLES AVENUE

WSTĘP \$10 OD OSOBY W CENIE BILETU LEKKI POSILEK

PROGRAM ZABAWY PRZEWIDUJE NIESPODZIANKI

DOCHÓD PRZEZNACZONY NA BUDOWĘ POMNIKA JANA PAWŁA II W TORONTO

GRA WSPANIAŁA ORKIESTRA BATORY

Bilety są do nabycia w biurach Credit Union



49 Roncesvalles Avenue
Toronto, Ontario M6R 2K5
TEL 534 - 9864

TADEUSZ KACZOR - "BAŁTYK SERVICE"
9850 Papineau No 16, Montreal, Que H2B 1Z8
TEL (514) 382 - 3817

Jedyna Firma Wysyłająca Do Polski Towar Na Zlecenie!!

POLECA

- ARTYKUŁY SPOŻYWCZE
- SAMOCHODY I CIĄGNIKI
- LEKARSTWA
- ARTYKUŁY GOSPODARCZE
- ALKOHOL I SOKI
- OWOCE CYTRUSOWE
- DYWANY, FIRANKI ITP
- BILETY LOTNICZE DO POLSKI

NAJMNIEJSZE ZAMOWIENIE \$ 30
ALBO PACZKA 5 KG MINIMUM

**KAWA ZIARNISTA NAJTANSZA - \$ 6 ZA KG,
DZINSY 3 PARY \$ 39**

WSZYSTKIE PACZKI DOSTARCZANE SĄ DO RĄK ODBIORCY

oferujemy

NAJNIŻSZE CENY W AMERYCE POŁNOCNEJ
OPLATY W DOLARACH KANADYJSKICH

Najnowsze ograniczenia w Polsce dla firm wysyłających paczki naszej firmy nie dotyczą!

do odwoł

w wykonaniu

JERZEGO KOPCZEWSKIEGO

"BULECZKI"

aktora kabaretu PIWNICA POD BARANAMI

Muzyka MAREK GRECHUTA

13 MAJA w domu SPK przy Beverley Str

KONOPIELKA - godz 17-18 30

COLAS BREUGNON — godz 19-20.30

CENA BILETOW \$8 za wstęp na oba przedstawienia

\$5 za wstęp na drugie przedstawienie

Oto głosy recenzentów krajowych o spektaklach
Kopczewskiego

BULECZKA

Tu Pod Baranami Buleczka wykreował siebie. Dał się poznać głównie jako aktor śpiewający komediowy bawiący ludzi wymyślnymi (przez siebie projektowanymi) kostiumami i nieodpartą vis comica. Tylko na dwa lata opuścił Krakowską Piwnicę Pod Baranami. Przez ten czas (1963-1965) pobierał w Opolu u sławnego Jerzego Grotowskiego w jego Teatrze Laboratorium naukę profesjonalnego warsztatu aktorskiego. Od Grotowskiego wytypowany został do egzaminu państwowego dla aktorów dramatycznych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Zaczął pracę w teatrach zawodowych najpierw w Warszawie potem w Krakowie gdzie pracuje do chwili obecnej (Teatr im Juliusza Słowackiego).

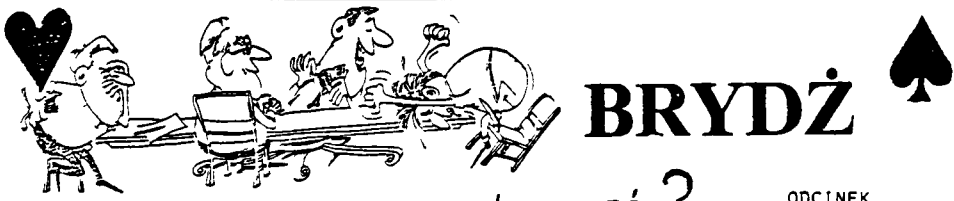
KONOPIELKA

Konopielka Buleczki to jeden z najlepszych monodramów jakie udało mi się kiedykolwiek oglądać. Wyborny tekst Redlnskiego zablśnił wszystkim świetnością języka jeszcze piękniejszą niż w lekturze bo wzbogacony głosem aktora który bezbłędnie od dał jego osobliwość i melodię Buleczka w sposób niezwykle su gestywny ożywił galerię postaci ze wsi bułostockiej. Pokazał z całą soczystością bohatera głównego. Wydobył znakomicie komizm i głębsze podteksty utworu. Oszczędnym gestem mimiką wymownymi chwilkami milczenia uzupełniał siłę i celność słowa. Przez półtorej godziny potrafił wciągnąć audytorium w pełne napięcie zainteresowanie.

COLAS BREUGNON

Colas Breugnon przypomnienie wspaniałej powieści Roumain Rollanda której bohater XVII wieczny stolarz z francuskiego przedmieścia stał się symbolem tej radości życia jakiej nie mogą zmoć żadne troski i niepowodzenia. Humer zdaje się być jego jedy nym obroncą nawet w godzinie rozpaczy po śmierci ukochanych i najbliższych. Nie jest to jednak ani postawa pozbawionego uczucia wesółka ani wyafinowany cynizm cwaniaka ani też bezmyślny reholi odmożdżonego debila.

Jerzy Kopczewski noszący ze względu na swoją fizjonomię pseudo Buleczka jest jednym z wymarzonych aktorów którzy by mogli wcielić się w tę postać. Warunki zewnętrzne podobny sposób reakcji który staje się filozofią życia i przemyślenia a także pokazany zasób umiejętności i wysmienita kondycja estradowa sprawiły że Colas Breugnon na małej scenie jest wydarzeniem. Takim nawet że do pięć mu nie sięga wiele wystików zbioru wych scen ołbrzymów.



BRYDŻ

CZY MUSIAŁEŚ LEZEĆ?

ODCINEK

72

OBJAŚNIENIE LITÓW: ♠ PIK ♡ KUR ♢ KARO ♣ "RE" 3A = SEC ATU
 <1 = KONTRA RK1 = REKONTRA --- A*AS K*KRCL Q*DA* "WALC" X*BL "KA
 ♠ = POŁNOĆ ♣ = ZACHÓD ♡ = WSCHÓD ♢ = EKSLARANT /POZGRYWAJACY

PROBLEM ROZGRYWKOWY NR 37 d c i zakończenie

Proszę zauważyć że D - P posiadają łącznie 18 PH a ich przeciwnicy 22 PH. Jeszcze jeden dowód na to, że punkty nie wygrywają lew. To pod adresem pączków których motto brzmi "Ależ partnerze ja miałem strasznie mało punktów więc spasowałem"

Zauważcie, że w kierach i karach posiadamy łącznie 8 PH a jednak przy pomocy tych kolorów zdobyliśmy 8 lew! Tak jest marne 2 Asy a jednak zdobywamy 8 lew!

Tu nasuwają się dwie refleksje

1- System liczenia punktów 4-3-2-1 nawala ' gdy ręka jest rozkładowa. Im bardziej rozkładowa tym większa nawalanka! Ztąd takie dziwotłagi jak wielki szler z 5-ma punktami opisany w odcinku Nr 6 z 6-go stycznia 1983 r

2- Naogół przyjmuje się że w rozgrywce BA należy, przy planowaniu rozgrywki, liczyć lewy wygrywające. Natomiast w rozgrywce kolorowej liczymy lewy przegrtywające. Jest to słuszna zasada którą każdy z nas stosuje. Nie oznacza to jednak aby nie było wyjątków od tej zasady.

Planując rozgrywkę rąk rozkładowych ' należy raczej liczyć lewy wygrywające. W przykładzie nr 37 liczymy 4 lewy na kier, 4 na karo i 2 na aty, na 10-ę i 9-ę

Doprawdy - ile nauki w jednym rozdaniu

PROBLEM ROZGRYWKOWY NR 38

♠ AKQJ
 ♡ -
 ♢ xxxxx
 ♣ Axxx
 ♠ x
 ♡ AKQJxx
 ♢ QJx
 ♣ Jxx
 ♠ 10987
 ♡ xxxxx
 ♢ Ax
 ♣ PQx

Kontrakt 7 pik /bardzo optymistyczne/
 Wyjście Król kier

Licytacja była bardzo trudna i wymagała dużych umiejętności u graczy D-P tymbardziej, że karty rozdał Z i oczywiście otworzył licytację jednym kier

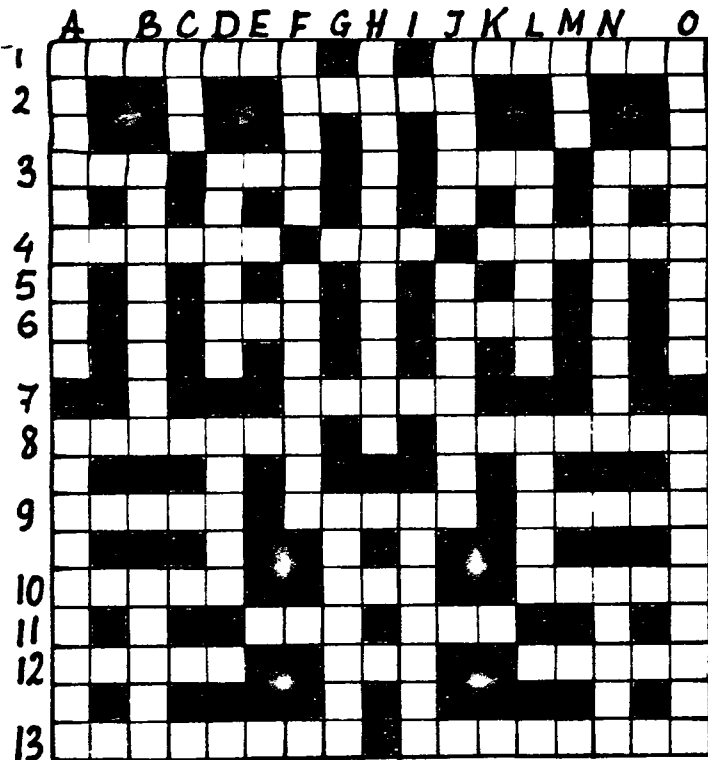
1- Pr sę zaplanować rozgr/wkę

Przypuszczam, że nawet mniej doświadczeni gracze nie powinni mieć kłopotu ze zrobieniem kontraktu. Je li oczywiście, dokładnie sledzili wypadki uprzednio opisane

2- Czy przeciwnicy mogli położyć kontrakt?
 I tu odpowiedź kryje się w wyjaśnieniach urzędniczych prop emów o zbliżonej tematyce

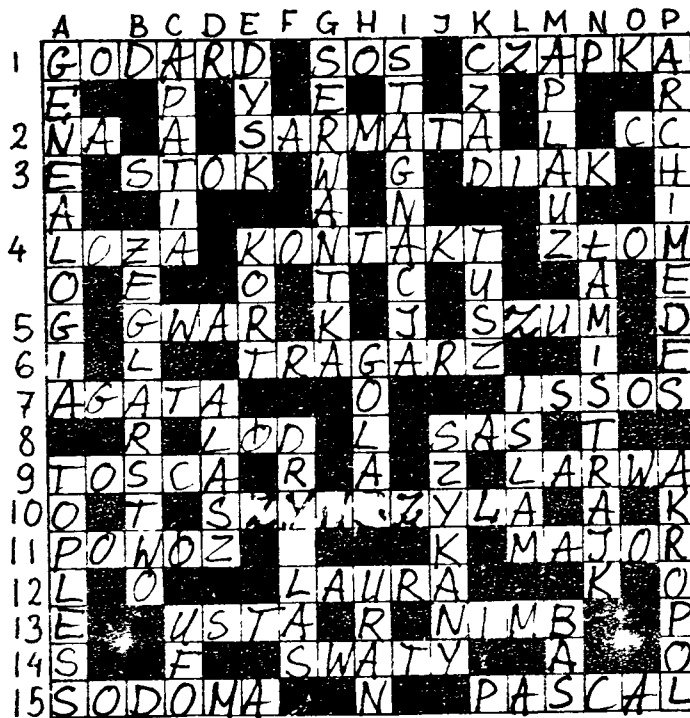
KRZYŻÓWKA NR 81

Poziomo



- 1-A zartobliwie lekarz, grecki bog lekarzy
- 1-J XIX w przedstawiciel franc socjalizmu drobnomieszczan-skiego
- 2-F styl pływacki
- 3-A polski pisarz science-fiction
- 3-D krzyzowka osła z kłaczą
- 3-J na nim wzor
- 3-N Federalne Biuro Sledcze w USA
- 4-A osiedle indyjskie w Meksyku i na pld USA
- 4-G doświadczony praktyk Jogi mdrzec
- 4-K stan w Indiach i gatunek herbaty
- 6-D mechaniczne łącze arkuszy blachy
- 6-J Eden
- 7-J dyscyplina sportowa
- 8-A owoce lub rozrywające się pociski
- 8-J trąba powietrzna
- 0-A oszukancze przedsięwzięcie, szalbierstwo
- 9-F w Rosji i ZSRR forma spoldzielni
- 9-L imię męskie
- 10-A rynek w starożytnej Grecji
- 10-G finał rozgrywki szachowej
- 10-L część Trojmiasta
- 11-E wybrany kolor w kartach bijący pozostałe
- 11-I obrządek, sposób wykonywania kultu religijnego
- 12-A żołnierz - ciamajda lub taboryta
- 12-G brzydka siostra biblijnej Racheli
- 12-L wzor, przykład
- 13-A zginął razony w pięcie
- 13-I z gwiazd odczytuje przyszłość

Rozwiązanie z nr 80



- 1-GODARD SOS CZAPKA
- 2-NA A SARMATA L CC
- 3-ESTOK W G DIAK H
- 4-LOZA KONTAKT ZŁOM
- 5-G GWAR K J SZUM D
- 6-I L TRAGARZ I E
- 7-AGATA O ISSOS
- 8-R LOD L SAS T
- 9-TOSCARA ZLARWA
- 10-OT SZYMZYLA A K
- 11-POMÓZ K MAJOR
- 12-L O LAURA K O
- 13-E USTAR NIMB P
- 14-S F SWATY A O
- 15-SODOMA N PASCAL

Pionowo

- 1-A padaczka
- 1-C eksponuje je moda mini
- 1-F skoczne i kąśliwe utraipenie czworonogow



ENTERPRISES LIMITED

1570 BLOOR ST. WEST, TORONTO, ONT. CANADA MP6 1A4
 TEL. (416) 531-8786

PRZESYŁKI DO POLSKI

SPECJALNE CENY

- PACZKI MORSKIE \$1 35/kg dostawa do 8 tygodni
- PACZKI MORSKIE EKSPRESOWE \$3 25/kg dostawa do 4 tygodni
- PACZKI LOTNICZE \$3 65/kg dostawa do 21 dni

Przyjmujemy każdą przesyłkę

(Od 4 kilogramów bez dodatkowych opłat, w przypadku paczki mniejszej \$0 50 za każdy brakujący kilogram)

- Gwarantujemy dostawę do drzwi odbiorcy w Polsce
- Zwrotne potwierdzenie odbioru paczki
- Ubezpieczenie przesyłki zgodnie z jej wartością
- Uprzejmą i solidną obsługę w Kanadzie i w Polsce

Uwaga nowość! Jako jedyna firma gwarantujemy zwrot poniesionych opłat za niewywiązanie się z podanych warunków dostawy

Oferujemy

Zestawy towarów do wyboru (kawa, herbata, owoce cytrusowe itp.) (Minimum zamówienia \$30)

Przesyłkę pieniędzy

Maszyny i urządzenia gospodarstwa domowego

Samochody, traktory, maszyny budowlane

Odzież, wełna

UWAGA! Past UWAGA!

samochód osobowy

POLSKI FIAT 126 p

Główna nagroda wielkiego konkursu dla nadawców

przesyłek do Polski nadanych przez nasz serwis

Szczegółowych informacji udzieli nasz autoryzowany dealer



Dziewczynki i chłopcy od 10 - 13 lat

Przyjmujemy zapisy do "NAVY CADETS"

Kontakt z p SURDYK - Tel 767-0642

Zajęcia odbywają się od 6 - 9 wieczorem w srody w NLCC Temeraire, 357 Runnymede Road, TORONTO, Ontario

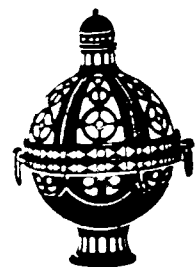
Dzietci podczas bezpłatnych zajęć prowadzonych pod okiem instruktorow uczą się pływania, pierwszej pomocy i elementow zeglarstwa oraz zdobywają wiedzę o marynarce wojennej

ZAPRASZAMY NA ZABAWĘ TANECZNĄ
 DNIA 12 MAJA o godz 8 00 w Parafii św Stanisława przy 12 Denison

Fundusz przeznaczony na pomoc NAVY CADETS dla kadetow
 TEL 76-0642

- 1-H miraz na pustyni
- 1-J popularny pies z kreskówek Walta Disneya
- 1-M rzeka w ZSRR
- 1-O surogat
- 3-B miska lub szeroka kosc wydatniejsza u pan
- 3-D owoce lesne lub ogrodowe
- 3-L aplauz, brawa
- 3-N rodzaj broni w wojsku
- 5-F nauka o silach rownowaznych
- 5-J port w Anglii
- 8-A zapewnienie, rękojmia
- 8-D rodzaj kaktusa uprawiany w Meksyku na alkohol
- 8-L małpa wąskonosna

- 8-O uczoney zajmujący się ptakami
- 9-G mityczny założyciel Rzymu
- 9-I podium, podwyższenie dla orkiestry
- 10-B tępa strona siekiery
- 10-N rasa psa



KONTAKT - miesięcznik redagowany przez członków i współpracowników NSZZ "Solidarność"

Przedstawicielem na Kanadę jest **Hama Fedorowicz**,
111 Almyer Ave Ottawa, Ont K1S 2X6

w Toronto - pan **Krzysztof Buettner**, 575 Queen Str W
Toronto, Ont, M5V 2B6

lub telefonicznie 533-9471 (Elzbieta Wolska)

"POLONEZ" Polski program radiowy
Producent **MAREK J GOŁDYN**
2120 Bloor St W Toronto, M6S 1M8, Tel (416) 762-7254
W soboty 3 30 - 4 30 1250 AM CHWO

"RADIO VICTORIA" od 10 30 a m do 11 00 a m
w niedziele na stacji WHLD 1230 AM

POLSKI PROGRAM RADIOWY
na stacji CJVB w VANCOUVER - 1470 AM
w każdą niedzielę od 14 30 do 16 00
Prowadzi **STASIA MAŁCZYŃSKA** i **TONY JOCHLIN**
Tel 946 - 9617
Wiadomości z Polski, ogłoszenia i komunikaty polonijne,
komentarze, koncert życzeń, ogłoszenia handlowe

PANI JADWIGA Polski program radiowy
"PANI JADWIGA" Polski program radiowy
ze stacji CHWO 1250 w Oakville - od godz 1 do 2
w każdą sobotę *Reklamy i ogłoszenia handlowe*
oraz wszelkie komunikaty - przyjmuje się telefonicznie
691 - 8789

"POLONIA REVIEW" Polski Program Telewizyjny

Wtorki i piątki - godzina 7 30 wieczorem,
Czwartki - godzina 6 30 wieczorem na kanale 10
(Maclean Hunter Parkdale)
Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia
Polonii kanadyjskiej

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSKICH
Oddział Toronto

Zaprasza członków i sympatyków na miesięczne zebranie towarzyskie. Prelegentka **Dr A MEDWECKA** - dobrze znana ze swoich poprzednich odczytów na temat sztuki, wygłosi prelekcję, ilustrowaną przez zyczenia, pod tytułem

PIELGRZYMKI ŚREDNIOWIECZNE W SZTUCE

Odczyt odbędzie się w piątek 4 maja 1984 r w sali SPK,
206 Beverley, o godz 8 wieczorem

ZARZĄD
81 82

KOMUNIKAT
INFORMACYJNY DOT OBCHODÓW
3 MAJA W TORONTO

Tegoroczne obchody 3 Maja odbędą się w następującym porządku

3 MAJA 84 - czwartek godz 7 30 po poł - podniesienie Flagi Polskiej przed nowym ratuszem (City Hall)

6 MAJA 84 - niedziela godz 10 30 rano - zbiórka harcerstwa i szkół przy parku u zbiegu ulic Howard Park i Parkside Drive (pętla tramwajowa)

Godz 11 00 - wymarsz pochodu na mszę polową na placu Kasy Pożyczkowej (Credit Union), 220 Roncesvalles Ave

Godz 11 30 - uroczysta msza sw polowa

Godz 12 45-13 00 - wymarsz ze mszy sw do Pomnika Katyńskiego i złożenie wienca

Godz 1 15-1 30 - złożenie wienca pod Pomnikiem

Godz 16 30 - uroczysta Akademia w lokalu gimnazjum (West Park Secondary) przy zbiegu ulic Bloor St W i Dundas St W

Apelujemy do całej Polonii torontonskiej o jak najliczniejsze wzięcie udziału w powyższych uroczystościach

Swoją obecnością zadokumentujemy naszą jedność polonijną i przywiązanie do tradycji kraju ojców Waszych

J BURSKE - prezes
Okręgu Kongresu Polonii Kanadyjskiej

TORONTO KOMUNIKATY

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO

**OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM
MIĘDZYORGANIZACYJNE
BIURO IMIGRACYJNE**
192 Garden Ave
Tel 532-1126

**BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ**
128 Fern Ave
Tel 533-9471

**OSRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM**
206 Beverley Str
Tel 979-9634

**BIURO POMOCY
NOWO PRZYBYŁYM**
192 Garden Ave Toronto
Tel (416) 532-1126, 532-4058

czynne **Poniedziałek, Czwartek,**
Piątek 10 - 17
Wtorek - Środa 10 - 19

Oferujemy pomoc nowo przybyłym w następujących sprawach

- informacja ogólna,
- sprawy imigracyjne, porady,
- akcja sponsorowania,
- pośrednictwo w poszukiwaniu pracy i mieszkania,
- pisanie "resume", aplikacje o prace oraz podan,
- tłumaczenia, wypełnianie urzędowych form,
- informacja o szkolnictwie,

- tłumaczenie w załatwianiu spraw urzędowych,
- pomoc tłumacza przy wyrobieniu licencji,
- pomoc w załatwianiu zasiłku dla bezrobotnych i "welfare",
- sprawy i porady socjalne

Zwracamy się z prośbą do Wszystkich chętnych, którzy mogliby udzielić pomocy nowo przybyłym o skontaktowanie się z naszym biurem
Szczególnie liczymy na pomoc ochotników przy tłumaczeniu i kontaktach z urzędami kanadyjskimi

Dziękujemy

Magazyn zamknięty do odwołania

KOMUNIKAT WYDZIAŁU OSWIATY M TORONTO NA ROK SZKOLNY 1983/84

Wydział Oświaty m Toronto (Toronto Board of Education) prowadzi nadal bezpłatne klasy języka angielskiego dla dorosłych i dzieci oraz zapewnia całodzienne klasy przedszkolne dla dzieci w wieku od 2 do 5 lat Tegoroczny program przewiduje wprowadzenie j angielskiego w młodszych klasach przedszkolnych z równoczesnym zachowaniem j polskiego Zajęcia prowadzone są przez wysoko kwalifikowanych nauczycieli

Dzieci 4- i 5-letnie są włączone w regularny program szkolny

Wydział Oświaty m Toronto jest przygotowany do udzielenia daleko idącej pomocy w sprawach związanych z nauką języka angielskiego oraz w sprawach zawodowej asymilacji dorosłych w Kanadzie

W celu uzyskania dokładniejszych informacji proszę telefonować do biura pani **Apolonii ANIELEWICZ**, tel 535-3777

Peter Burdon

PONTIAC BUICK LIMITED

Przedstawiciel General Motors

348 Danforth Ave.E. Toronto,
TEL. (416) 469 - 5531 ext 281

Posiada dla państwa bogaty zestaw fabrycznie nowych i używanych samochodów

- udzielamy długoterminowych pożyczek
 - niskie miesięczne spłaty
 - ułatwiamy otrzymanie ubezpieczenia na bardzo dogodnych warunkach
 - każdy kupujący otrzymuje bezpłatnie olej na 100 tys km
 - udzielamy gwarancji na 60 000 km (Acadian, Skylark, Phoenix)
 - specjalna zniżka na samochody Pontiac 2000, Pontiac 6000 i Buick
- Wszystkie sprawy załatwiamy w języku polskim

SPORT

DWA ZWYCIĘSTWA W IRLANDII

W rewanżowym meczu bokserskim Irlandia-Polska w miejscowości Cork znow zwyciężyli Polacy, tym razem 12 6 (w Dublinie nasza reprezentacja wygrała 14 8)

Spotkanie to odbyło się tylko w siedmiu wagach (za to podwójne pojedynki w wagach 60 i 63,5 kg) Ponownie bardzo dobrze spisali się Krzysztof Kosedowski i Bogdan Gajda, którzy i tym razem odnieśli zwycięstwa

W drugim meczu trener Andrzej Gmitruk dokonał kilku zmian, w większości udanych Nie powiodło się zwycięzcom z pierwszego meczu w Dublinie Henrykowi Petrichowi i Kazimierzowi Adachowi

Wyniki walk (na pierwszym miejscu Polacy) waga 48 kg - Henryk Pielesiak pokonał M Thompsona 51 kg Zbigniew Raubo zwyciężył S Caseya 54 kg Sławomir Zapart wygrał z R Nashem 57 kg Krzysztof Kosedowski pokonał przed czasem w II r z M O'Briena, 60 kg - I Kazimierz Adach przegrał z A Koeghem, 60 kg - II Dariusz Kosedowski pokonał J Kilroya 63,5 kg - I T Pietrzak przegrał przed czasem w II r z B Joycem, 63,5 kg - II *Bogdan Gajda* zwyciężył w II r M Stewarda, 75 kg Henryk Petrich przegrał przez dyskwalifikację w II r z T Correm

MARATON BOSTOŃSKI

W Bostonie odbył się słynny doroczny maraton Był to już 88 z kolei maraton rozgrywany tradycyjnie na wiosnę w Bostonie ważny w tym roku szczególnie bo odkrywający pierwsze karty przed Olimpiadą (Cała światowa elita długodystansowców wzięła udział w tym biegu (lub wczoraj z 13 IV w Rotterdamie)

Zgodnie z przewidywaniami wygrał w czasie 2 10 34 Geoff Smith, brytyjski długodystansowiec, który brał poprzednio udział w jednym zaledwie maratonie (Nowy Jork - rozegrał na finiszu z Rodem Dixonem z Nowej Zelandii)

Dugie miejsce zajął mało znany Amerykanin Jerry Vanesse 2 14 49, a trzecie miejsce członek olimpijskiej ekipy Kolumbii Domingo Tibaduiza 2 15 40

Smith wygrał zdecydowanie (ponad cztery minuty), a prowadzenie objął już na szóstym kilometrze Mimo swej znakomitej formy Smith nadal nie zyskał nominacji do olimpijskiej reprezentacji Wielkiej Brytanii, ale wyraźnie ma na nią nadzieję Na pytanie kto będzie najgroźniejszym maratonczykiem na Olimpiadzie odpowiedział skromnie "Ja"

SPORT SPORT

POLSKA ZA BURTA TURNIEJU OLIMPIJSKIEGO!

POLSKA — DANIA 0:0

Wszystkie prognozy na niebie i ziemi wskazywały na to, że polska reprezentacja zakwalifikuje się do piłkarskiego turnieju olimpijskiego. Po wygraniu 2:1 z najgroźniejszym rywalem przed Polakami stała już tylko jedna przeszkoda - reprezentacja Danii z którą nasza drużyna spotkała się w Szczecinie. Dania jedna z dwóch najsłabszych drużyn w naszej grupie uległa uprzednio NRD aż 4:0 i powinna była pasc także łupem Polaków. Tak chyba myśleli także nasi piłkarze, ale same pobożne życzenia nie wystarczą i nie zastąpią skutecznej gry. Polska drużyna nie zmusiła bramkarza Dunczykowi do kapitulacji i zremisowała 0:0 co

wyeliminowało nas z turnieju olimpijskiego! Ostateczna tabela grupy B przedstawia się następująco

NRD	8	13	3	14-5
Polska	8	13	3	13-6
Norwegia	8	6	10	9-10
Dania	8	6	10	7-10
Finlandia	8	2	14	5-17

Szczegółowe sprawozdanie z tego meczu zamieszcimy w kolejnym numerze E T

W grupie A rozegrano dwa spotkania eliminacyjne. Grecja przegrała u siebie z Bułgarią 1:3, a Sowieci też u siebie z Węgrami 0:1

MICHAŁ

LIGA PIŁKARSKA

Rozegrano XXI kolejkę ekstraklasy. Nie wniosła ona w tabeli tak dużych zmian jak poprzednia i zarówno czołówka jak i "ogon" tabeli pozostały na swoich pozycjach. Pewne przetasowania nastąpiły tylko w środku tabeli gdzie przebudzona z niemalą Legia pokonała 1:0 Motor Lublin i zepchnęła go o dwa miejsca w dół tabeli, a Ruch Chorzów po wygraniu 2:0 z Wisłą Kraków awansował przed GKS Katowice, który mimo dzielnej postawy uległ wielkoderowi, szczecińskiej Pogoni 1:2. Nadal silną tendencję spadkową i słabą formę prezentuje rewalacyjny lider jesieni Gornik Wałbrzych. W ubiegłą niedzielę przegrał w własnym boisku z Widzewem Łódź aż 1:4. Widzew natomiast idzie jak burza i wydaje się być pewnym kandydatem do tytułu. O ile oczywiście nie straci z niemalą formy.

A oto komplet wyników
1 ŁKS Łódź - Śląsk Wrocław 0:1

GRUPA I

● Celuloza — Olimpia E 0:0	● Stilon — Arka 1:1
● Gwardia — Chemik 1:0	● Odra O — Zagłębie L 0:1
● Odra W — Stal Stocznia 1:0	● Olimpia P — Lech a 1:1
● Piast — Moto Jelez 0:0	● Zagłębie W — Victoria 0:1
1 Olimpia P 28 8 21-8	2 Lechia G 25 11 33-10
3 Odra W 25 11 21-9	4 Moto Jelez O 19 17 13-13
5 Stilon B 18 18 19-18	6 Victoria J 18 18 16-15
7 Gwardia W-wa 18 18 15-14	8 Stal Stocznia 18 18 14-13
9 Chemik P 18 18 17-18	10 Zagłębie L 18 18 21-25
11 Piast G 17 19 14-18	12 Odra O 16 20 15-18
13 Olimpia E 14 22 10-22	14 Arka G 13 23 17-24
15 Zagłębie Wb 12 24 22-25	16 Celuloza K 11 25 8-26

GRUPA II

● Stal St W — Radomiak 0:0	● Bron — Rakow 1:0
● Stal M — Polonia 2:2	● Resovia — Hutnik W 1:0
● Hutnik — Jagiellonia 1:1	● Biekitni — Gornik 1:1
● Wisła — Igloopol 4:6	● Włocławek — Korona 1:1
1 Radomiak 22 12 14-9	2 Resovia 21 15 23-15
3 Gornik Kn 20 16 25-19	4 Włocławek P 20 13 17-12
5 Stal M 20 15 17-12	6 Polonia B 19 15 19-16
7 Hutnik Kr 17 19 19-18	8 Stal St W 17 17 14-13
9 Bron 17 19 15-19	10 Korona Kiel 17 19 13-16
11 Hutnik W-wa 16 20 24-24	12 Biekitni Kiel 16 20 12-16
13 Igloopol D 16 20 19-25	14 Jagiellonia B 16 20 15-24
15 Rakow C 14 20 17-20	16 Wisła P 14 20 22-28

OKRUCHY SPORTOWE

BUKARESZT Dobrze spisał się w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii polski judoka, Jerzy Banaszczyk. Jako jedyny z naszych zawodników dotarł do finału turnieju. Banaszczyk przegrał jednak walkę o pierwsze miejsce w kategorii 60 kg z Rumunem Julianem Mihailem.

A oto wyniki finałów w pozostałych wagach (na pierwszym miejscu zwycięzcy) - 65 kg Ilie Serban (Rumunia) - Galdan Jambran (Mongolia), 71 kg Bertalan Hajtos (Węgry) - Karel Ulcni (CSRS) 78 kg Mircea Fratica - Liviu Cimpeanu (obaj Rumunia) 86 kg Francois Furnier (Francja) - Tomas Juhas (Węgry), 95 kg Kaba Kurtanidze (ZSRR) - Joel Delmer (Francja), ponad 95 kg Mihai Cioc (Rumunia) - Akaki Kiboradadze (ZSRR)

LIZBONA Włosi Giorgio Gorla i Alfio Peraboni, zdobyli tytuły zeglarskich mistrzów świata w klasie Star. Na mistrzostwach w Vilamoura (Portugalia) Gorla i Peraboni - 46 pkt wyprzedzili Amerykanów - Andrew Menkarta i Jamesa Kayle'a - 51,7 oraz Paula Cayarda i Kena Kefee - 70,7. Szosty i ostatni wyciąg wygrali Szwedzi Mats Johansen i Bengt Bengtsson.

PARYŻ Mistrzem Europy w klasie Windglider został Francuz Gildas Guillerot - 17,0 pkt przed Holendrem Stephane van den Burgiem - 24,7 i swym rodakiem Gillesem Calvetem - 37,0. Ostatni, piąty wyciąg na mistrzostwach w Carnac wygrał Włoch Wirst przed nowym mistrzem Europy Guillerotem i Calvetem.

PARYŻ Indywidualnym zwycięzcą turnieju pięcioboju nowoczesnego został Francuz Boube - 5408 pkt, który wyprzedził reprezentanta ZSRR Sidorowa - 5396. Trzecim miejscem podzielili się Bouzou (Francja) i Glenesk (USA) - obaj po 5371. Zespołowo triumfowali Węgrzy - 15899 przed RFN "B" - 15855 i USA - 15800. Zwycięcą konkurencji strzeleckiej został Zimkowski (ZSRR) i 1066 pkt przed Witherem (USA) 1044 i Tomaschoffem (Węgry) - 1044. W biegu przełajowym wygrał Brazylijczyk Hora - 1354 pkt przed Nightingalem 1348 i Novacem (obaj W Brytania) - 1303.

MADRYT W miejscowości Hospitalet de Llobregat odbyły się 16 zawody o "Grand Prix International" w chodzie na 20 km. Zwycięzył wicemistrz świata w tej konkurencji, Hiszpan Jose Marin 1 25 17 przed Portugalczykiem Jose Pinto 1 25 27 i reprezentantem W Brytanii Rushem Martinim 1 26 39.

RZYM Odbył się tu III międzynarodowy bieg maratonski. Wśród mężczyzn zwyciężył Bernie Ford (W Brytania) - 2 17 01, a wśród kobiet Daniele Tiberti (Włochy) - 2 41 40. Dobrze spisał się jedyny startujący w tym biegu Polak, Henryk Nogała z Olesniczanki, który zajął czwarte miejsce z czasem 2 17 35.

Przed Wyścigiem Pokoju

Znacznie lepiej od pierwszej grupy polskich szosowców (wszyscy wycofali się z zimnego Tour de Normandie) spisała się druga szóstka kolarzy kadry w wyścigu Circuit des Ardennes. Wprawdzie ani jeden z Polaków nie znalazł się w czołowej dziesiątce klasyfikacji tego wyścigu, a na drugim etapie wycofali się Dariusz Zakrzewski i Marek Szyszynski, ale Zdzisław Wrona był drugi na II etapie w czasie zwycięzcy, zaś Paweł Bartkowiak wygrał IV etap i był drugi na etapie ostatnim.

Znakomicie pokazali się w Ardenach kolarze amerykańscy, prowadzeni przez polskiego trenera - Edwarda Borysewicza. Borysewicz jeszcze w Szwajcarii ub roku zapowiadał wielką ofensywę przed igrzyskami w Los Angeles, przepowiadał też dużą przyszłość mistrzowi USA juniorowi Royowi Knickmanowi. Przebieg Circuit des Ardennes wydaje się potwierdzać optymizm trenera. I etap wyścigu Sedan - Sedan (174 km) wygrał Amerykanin Dough Sapiro przed Belgiem Willemem Vijnantem i Szwajcarem Henzlem Imbodem, powtarzając sukces swego rodaka Rona Kiefela z 1700-metrowego prologu. W obu wypadkach w pierwszej dziesiątce nie było Polaków. II etap także padł łupem Amerykanina, na trasie 83 km zwyciężył Dave Phinney przed Zdzisławem Wroną (obaj w jednym czasie) i o 2 sek przed Hanssem Pohlem z NRD. III etap był jazdą na czas (20 km), w której najszybszy okazał się Szwajcar Imboden, ale tylko o 8 sekund ustąpił mu 19-letni Roy Knickman. I w tej próbie Polacy nie

wpisali się na listę najlepszych. I wreszcie polska koncówka sukces Bartkowiaka przed Phinneyem na IV etapie oraz druga lokata na V ostatnim etapie za Lutzem Hauesenem z NRD. Czwarte miejsce na tym koncowym etapie wywalczył Zdzisław Heitner.

Klasyfikacja generalna

1 Heinz Imboden (Szwajcaria) - 16 02 01, 2 Hans Pohl (NRD) - strata 0 05, 3 Dave Phinney (USA) - 0 28, 4 Alan Gornall (W Brytania) - 1 22, 5 Doug Shapiro (USA) - 1 32

Rajd Safari

Na bezdrożach Afryki został rozegrany doroczny Rajd Safari. Ten liczący ponad 6 tysięcy km rajd zaliczany jest do najtrudniejszych na świecie i prowadzi po terenach, które tysiącami kilometrów straszą ziemią wyschniętą na wiór, ale w ciągu 6 godzin ulewy potrafią zmienić te pustkowia w grzęzawiska lub koryta potoków. Nic też dziwnego, że zdecydowaną hegemonię w tym rajdzie mieli zawsze Afrykanie. Jedynie trzykrotnie zwyciężali reprezentanci innych kontynentów. Tym razem firmy europejskie i japońskie przygotowały się do imprezy bardzo starannie. Od startu minimalne prowadzenie objął Szwed Bjorn Waldegaard startujący w samochodzie Toyota Celica. Na ostatnim, trzecim tapie rajdu (bagatelka - 2182 km) powiększył jeszcze przewagę nad konkurentami i ukończył rajd z 91 minutami karnymi. Na drugie miejsce wysunął się na ostatnim etapie Fin Rauno Aaltonen na Oplu Manta 400. Zajmujący dotychczas drugą pozycję ubiegłoroczny mistrz świata Hannu Mikkola był zmuszony wymienić tylny most w swoim Audi Quattro i stracił 15 minut na 68 odcinku specjalnym. Aaltonen ukończył rajd ze 102 minutami karnymi, a Mikkola miał ich 113.

W KIRUNIE JESZCZE NARTY

W szwedzkiej miejscowości Kiruna odbyły się jedne z ostatnich zawodów sezonu w narciarstwie klasycznym. W biegu rozstawnym mężczyzn doszło do niespodzianki, którą było zajęcie przez mistrzów olimpijskich - Szwedów - drugiego miejsca. Szaletę rozegrano na nietypowym dystansie 3x7,5 km, a w składzie ekipy gospodarzy wystąpiło dwóch mistrzów z Sarajewa - Gunde Svan i Thomas Wassberg. Uzupełnił ich Mogren. Wygrali tę konkurencję Norwegowie (Mikkelsplass, Holte i Aunli) - 1 01 31, przed Szwecją 1 02 18 i Finlandią 1 02 27.

W biegu kobiet na dystansie 10 km kolejnej porażki doznała trzykrotna mistrzyni olimpijska Marie-Lissa Haemaelaenen. Była druga - 32 51,7, przegrywając z Norweżką Anette Boe 31 11,6. Trzecia była kolejna Norweżka Berit Aunli - 33 06,9, a czwarta Raisa Smietanina (ZSRR) - 33 17,7.

Mistrz olimpijski z Sarajewa na dystansie 50 km, Szwed Thomas Wassberg, wygrał w Kirunie bieg na 15 km - 40 36. Kolejne miejsca zajęli Norwegowie Jan Lindvall - 41 40 i Ove Aunli - 41 47. Faworyt, Gunde Svan, był czwarty - 42 05.

WYNIKI

(w nawiasach wyniki pierwszych spotkań, wytłuszczonym drukiem finalisci)

PUCHAR EUROPY

AS Roma -
Dundee United 3 0 (0 2)
Dynamo Bukareszt -
Liverpool 1 2 (0 1)

PUCHAR ZDOBYWCOW PUCHAROW

Juventus Turyn -
Manchester United 2 1 (1 1)
Aberdeen - FC Porto 0 1 (0 1)

PUCHAR UEFA

Tottenham Londyn -
Hajduk Split 1 0 (1 2)
Anderlecht Bruksela -
Nottingham 3 0 (0 2)

Tak więc obyło się bez niespodzianek i do finałów awansowali faworyci mimo czasami zaskakującej pierwszej rundy.

OGŁOSZENIA		OGŁOSZENIA		OGŁOSZENIA		POLSKA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA		Największe Polskie Biuro Podroży HIGH PARK TRAVEL CENTRE LTD			
<p>OGŁOSZENIE na tej stronie 3 miesiące - \$42 Praca darmo</p>		<p>T 4 T R 4 Restauracja 3832 A Bloor St West TEL 233-9898 <i>Podajemy atrakcyjne Polskie i europejskie dania</i></p>		<p>KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE JASMIN FLORIST Dostarczamy kwiaty na wesela pogrzeby itp Ceny konkurencyjne 97 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2K9 TEL 536-2440, po godzinach 536-2440</p>		<p>posiada słowniki francuskie angielskie techniczne i inne książki do nauki języków kulinarnie młodzieżowe bajki religijne karty świąteczne MONTRÉAL P Q Postal Box - 647 N D G H4A 3R1 Canada TEL (514) 489-0396</p>		<p>Właściciel JERZY ŁUCKI 1592 Bloor St West Toronto Ont M6P 1A4 Tel 533-9496 533-9497 533 8417 533 8235 Podroże indywidualne i grupowe Sprawdzanie krewnych PKO Indywidualne oraz charterowe Katalogi wysyłamy na żądanie Specjalne wycieczki na Bahamy Barbados Florydę i do Meksyku</p>			
<p>PRZESZŁO \$ 20 NA GODZINĘ zarabia wykwalifikowany spawacz SWIADECTWO SPAWACZA W 5 TYGODNI można uzyskać w INSTITUTE OF TECHNICAL TRADES który szkoli specjalistów już 25 lat z gorą ● nowoczesne urządzenia ● rysunek techniczny ● kursy dzienne wieczoro- we sobotnie i na zmiany ● dokogne opłaty tygodniowe 734 Kipling Ave Toronto TEL 255 2369 po godzinach TEL 536-008 921-3886 Informacji udzielają MARK NIEWIA- DOMSKI lub ANDRZEJ MAJ 71 82</p>		<p>DIVORCE AID K BELDOWSKI Rozwód \$155 226 Queen St W suite 200 Toronto, Ont M5V JZ6 tel (416) 598-1127</p>		<p>COPERNICUS MEAT PROD 79 Roncesvalles Ave TEL 536-4054 Posiadamy świeże mięso wykrojone na zyczenie Szyunki boczek balerony kiebasy na sposób polski oraz wiele in- nych wędlin i delikatesów ogorki ki- szone kapusta z beczki sędziszki pierogi T S PAKIJSKI</p>		<p>Malowanie z zewnątrz i wewnątrz do- mów biur pomieszczeń przemysło- wych i handlowych cyklinowanie podłóg oraz wszelkie prace stolarskie i remonty Laminacji TEL 530-1246 TORONTO rano do 8 30 i po 9 wieczor</p>					
<p>SPRZEDAM dom w Legionowie 20 km od Warszawy Dom jest muro- wany piętrowy o łącznej powierzchni mieszkalnej 180 m kw Wymaga czę- ściowego remontu Wraz z budynkiem do sprzedania działka o powierzchni 1800 m kw Cena około 25 tys dol USA Poważne oferty kierować J Sadowska ul H Junkiewicz 8/21 03-543 Warszawa</p>		<p>dermatone ZAKŁAD KOSMETYCZNY ● Pręgnąca twarz rąk i stóp ● Usuwanie zbędnego owłosienia ● Specjalistyczna aparatura ● Jakosciowe kosmetyki ● Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie 2285 DUNDAS St W Toronto TEL 537-0542</p>		<p>M-C DAIRY Co Ltd PRODUCTS Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto, Wyrabiamy kwasną śmietanę Yogourt, hus- lanke, sery białe i topione Zadzajcie naszych wyrobów w swoich sklepach Godziny otwarcia 7 00 do 4 00 212 Mavety St - TEL 766-6711</p>		<p>BIKOL CONSTRUCTION Instalacja i wymiana okien (Thermal) drzwi aluminiowy siding rynny dachy budowa garaży Praca wykony- wana przez ekspertów i z gwarancją Wycena bezpłatna Proszę kontakto- wać się z Zuzanna TEL 251-4466 Metro Licencja B 3229</p>		<p>ADWOKAT, NOTARIUSZ RICHARD E KULIS B A B E D M A L L B uprzejmie zawiadamiam że biuro czynne jest codziennie od 9 rano i wieczorami po porozumieniu telefo- nicznym 2991A Bloor Street West Toronto (przy Royal York Road obok Credit Union) TEL 231 0327</p>			
<p>SPRZEDAM obszerny apartament, 3 pokoje 1 1/2 łazienki blisko High way 427 i Dundas St Balkon, pełne wyposażenie (piec lodowka itd) Pol- ski budynek TEL 277-3209 Toronto</p>		<p>polanta interiors POLSKA FIRMA specjalizująca się w architektura wnętrz udzieli Ci porady jak urządzać gustownie i wygodnie Twoje mieszka- nie lub dom <i>Sprędamy nowoczesne asłony okien na w VERTICAL HORIZONTAL BLINDS po bardzo dozwolonych cenach</i> S E K E L A 2368 Bloor Str W Toronto Ont M6S 1P5 tel 762 9638</p>		<p>KARL S BUTCHER & GROCERY Właściciel Karol Jarząbek Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa wędliny własnego wrobu smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze 105 Roncesvalle Ave Toronto, TEL 531-1622</p>		<p>Nowa firma ubezpieczeniowa AUTA DOMEY SKLEPY HUMBERVIEW INSURANCE STEFAN BORYS 337 Roncesvalles Ave Toronto Ont TEL 531 4647 Nowe auto ubezpieczone na \$500 000 w dwie strony \$100 Collision \$50 Comp TYLKO \$395 ROCZNIE Zadzwoń, a powiem Ci czy się kwalifikujesz do zniżki</p>		<p>ADAMS CARPET CLEANING SERVICE Oferuje czyszczenie dywanów i tapi- cerki meblowej najnowszą metodą Steam Brush Praca fachowa i Gwarantowana Ceny konkuren- cyjne TEL 537 5089 całą dobę</p>			
<p>SPRZEDAM tania nowa komfortowy dom w Piotrkowie Trybunalskim HAMILTON TEL 526 1427</p>		<p>Dr V T, BLOK GŁOWCZYŃSKA, M A, O D OPTOMETRYSTA OKUISTA Badanie i ćwiczenia oczu okulary contact lenses 2391 - A Bloor St W (Jane Subway) TEL 766-5580 Codziennie z wyjątkiem wtorków</p>		<p>ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD 783 Queen St W TEL 364-7720 157 Roncesvalles Av TEL 535-4648 świeże mięso wędliny wędzone domowe delikatesy</p>		<p>PREMIER AUTO SALES Wyjątkowa okazja 2376 Dundas St W Toronto Tel (416) 537-2437 STAN MAZUR</p>		<p>HOMETARIO REAL ESTATE LTD & insurance brokers ltd ● KUPNO I SPRZEDAŻ NIERU- CHOMOŚCI WSZEJ KIEGO RODZAJU ● UBEZPIECZENIA NA SAMO- CHODY OD OGNIA KRADZIE ŻYWIENNE 171 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531-3506</p>			
<p>DO SPRZEDANIA mieszkanie włas- nościowe M-4 w Warszawie komfor- towo wyposażone TEL (604) 272-1573</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>POISH CONSULTING BUREAU 618 Queen St West TORONTO ONT M6J 1F4 TEL (416) 864 1182 godz 4-7 po poł <i>Udzielamy porad i pomocy we wszelkich sprawach niezależnie od państwa przycelnie Polskie i kanadyjskie z punktu widzenia obu państw w tym w zakresie nabywania i kupowania nieruchomości mieszkalnych i komercyjnych POMADIO odwołania od odmowy paszportu w torontowskiym konsulacie polskim Lubelski i Krakowski konsul w Torontowie Lubelski konsul w Warszawie Długokrotna praktyka adwokacka w Polsce</i></p>					
<p>SPRZEDAM mieszkanie w War- szawie na Bielcach 70 m kw wyku- pione, stare budownictwo z wygodami TEL 421-6393</p>		<p>DENTURE THERAPY CLINIC Jan M Wisniewski D T Pierwsza Polska Protezownia Dentystyczna 2337 Dundas St W Toronto Ont (Bloor Dundas Square Bldg) TEL (416) 533 8811 M6P 1W7</p>		<p>ANNA'S TAILORING KOZUCHY I ODZIEŻ SKORZANA Damskie kostiumy suknie płaszcze zimowe wykonujemy na miarę według projektów własnych lub zleconych REPERACJE (wymiana podszewek) POSIADAMY FUTRA Ceny bardzo atrakcyjne 87 Roncesvalles Ave TORONTO tel 532 4060</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>			
<p>Praca WDOWA poszukuje osoby powyżej 40 lat do prowadzenia domu i opieki nad rocznym dzieckiem Praca co naj- mniej na okres 2 lat rozpoczęłaby się w sierpniu lub wcześniej Dzwonić między 19 a 21 godz TEL 487-9977 Toronto 82,81</p>		<p>DENTURE THERAPY CLINIC Jan M Wisniewski D T Pierwsza Polska Protezownia Dentystyczna 2337 Dundas St W Toronto Ont (Bloor Dundas Square Bldg) TEL (416) 533 8811 M6P 1W7</p>		<p>ANNA'S TAILORING KOZUCHY I ODZIEŻ SKORZANA Damskie kostiumy suknie płaszcze zimowe wykonujemy na miarę według projektów własnych lub zleconych REPERACJE (wymiana podszewek) POSIADAMY FUTRA Ceny bardzo atrakcyjne 87 Roncesvalles Ave TORONTO tel 532 4060</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>			
<p>POSZUKUJE PRACY Spawacz gazowo-elektryczny, ślusarz Posiadający kilkunastoletnią praktykę w Stoczni Gdanskiej TEL 382-3817</p>		<p>Nowy Gabinet Lekarski otworzyła młoda polonijna lekarka, Dr MARY DONNA PIETRASZEK w budyńku Jane Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 Tel 763-5956 Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre</p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	
<p>POTRZEBNA osoba (może być na za- słuku dla bezrobotnych) zainteresowa- na dodatkowym dochodem w sprze- dazy mikrokomputerów Wymagana znajomość języka angiels- kiego i polskiego Dobra prezencja i chęć sprzedawania Praca stała lub w czworą tygodniowo w procentach od efek- tow sprzedaży TEL 231 1060 między 7 a 9 wieczorem 81,87</p>		<p>ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER 2374 Bloor Street West, Toronto, M6S 1P5 TEL 769-4488 <i>Zdjęcia i portrety na różne okazje</i></p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	
<p>POLKAN DISTRYBUTORS zatrudni następnym sprzedawców w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin kole- kcji artystycznej Papieża Jana Pawła II na terenie prowincji lub w Toronto i okolice Wysokie komisowe Minimum kwalifikacji sprzedawcy wymagane Dzwonić do pracowni lub biura Tel 766-5797 lub 769-4243 wieczorem</p>		<p>THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB Dostarczamy do sklepów i domów 739 Queen St W - Toronto, Ont TEL 368-4235</p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	
<p>PANI przyjmie pracę codziennie od 5 po poł Także weekendy cały dzień Opieka nad dziećmi pomoc domowa wszelkie inne prace TEL 766-5636</p>		<p>MAJESTWISTWO lekarsko pielęgniar- skie zajmie się dziećmi popołudniami oraz w weekendy od piątku po połud- niu do poniedziałku rano Mam trojęk własnych dzieci TEL 439 3043</p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	
<p>POSZUKUJĘ osoby do opieki nad 9-miesięcznym dzieckiem u mnie lub u siebie w domu Matka z dzieckiem mile widziana Okolica Burnhamthorpe i Cawthra Mississauga Tel 273 5729</p>		<p>POTRZEBNY malarz budowlany z samochodem tel 536 8794 od 20 00 do 22 00 Toronto</p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	
<p>Dyplomowana nauczycielka przedszkolna z opieką nad dzieckiem powyżej 2 lat u siebie w domu Mississauga Meadowdale Tel 821 9009</p>		<p>POTRZEBNA pani do opieki nad dwojgą spokojnych dzieci Możliwość zamieszkania lub docho- dząca ETOBICOKE TEL 233-3690</p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	
<p>POTRZEBNA opiekunka do rocznej dziewczynki ETOBICOKE TEL 621 0795</p>		<p>PANI poszukuje się młodego gita- rzysty Dzwonić Hamilton TEL 547 3098 po 17 00</p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	
<p>WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotujemy przyjęcia na wszystkie okazje sprzedajemy pierogi, gołąbki, barszcz, patyczki, itp po cenach hurtowych 570 Annette St, TORONTO, TEL 767-7323</p>		<p>WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotujemy przyjęcia na wszystkie okazje sprzedajemy pierogi, gołąbki, barszcz, patyczki, itp po cenach hurtowych 570 Annette St, TORONTO, TEL 767-7323</p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	
<p>WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotujemy przyjęcia na wszystkie okazje sprzedajemy pierogi, gołąbki, barszcz, patyczki, itp po cenach hurtowych 570 Annette St, TORONTO, TEL 767-7323</p>		<p>WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotujemy przyjęcia na wszystkie okazje sprzedajemy pierogi, gołąbki, barszcz, patyczki, itp po cenach hurtowych 570 Annette St, TORONTO, TEL 767-7323</p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	
<p>WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotujemy przyjęcia na wszystkie okazje sprzedajemy pierogi, gołąbki, barszcz, patyczki, itp po cenach hurtowych 570 Annette St, TORONTO, TEL 767-7323</p>		<p>WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotujemy przyjęcia na wszystkie okazje sprzedajemy pierogi, gołąbki, barszcz, patyczki, itp po cenach hurtowych 570 Annette St, TORONTO, TEL 767-7323</p>		<p>JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolo- rowe portrety wesela oraz wszelkie prace fotograficzne kopiowanie i od- nawianie starych zdjęć TELEFONOWAC 533 2056 WIELKI MARCZEWSKI 165 Roncesvalles Ave Toronto (między Kipling i KENNEDY)</p>		<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczal- nia Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>		<p>INSURANCE AUTO ● HOME ● BUSINESS FOR LOWER RATES COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW CALL Victor W KRUPOWICZ Westown Real Estate & Insurance Ltd 268 Roncesvalles Ave TEL 533-8573</p>	

WAWROW FOODS
POLSKIE DANIA
przygotujemy przyjęcia na wszystkie okazje
sprzedajemy pierogi, gołąbki, barszcz,
patyczki, itp
po cenach hurtowych
570 Annette St, TORONTO,
TEL 767-7323

EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd
OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL PKO
Właścicielka **RENATA OKOŁO KUŁAK**
CZARTERY DO POLSKI 1984 DODATKOWE PRZELIOTY
Bezpośrednie połączenia Toronto Warszawa i Toronto
Polskimi i innymi lotniskami LOT
19 MAJA, 2 CZERWCA, 16 CZERWCA, 29 LIPCA
Po szczegółowe informacje prosimy dzwonić
TEL 536-3554 536-6991
185 Roncesvalles Ave Toronto M6R 2J 5 (przy ul. Credit Union)

KOMIS
305 Roncesvalles Ave Toronto
Ont M6R 2M6
TEL 531-8872
Polecamy
odwiedzić nasz KOMIS wielobran-
zowy Przyjmujemy rzecz do sprzeda-
zy i sprzedajemy po cenach przystęp-
nych dla każdego
WSTĄP DO KOMISU
A PRZEFKONASZ SIĘ

JERZY SZOZDA
uprzejmie informuję wszystkich swoich klientów
o zmianie adresu
CHECKPOINT DATSUN NISSAN
to solidna i znana firma która mam przyjemność
przedstawić Państwu Szeroki wybór nowych i
używanych samochodów NISSAN DATSUN
Aranzje przyżki dla nowo przybyłych
Minimalna wpłata kaucyjna
Prosimy kontaktować się
JERZY SZOZDA tel (416) 239-1217
(posiadam znajomość język w słowiańskich)
udzieli poradę bezpłatnie

**CHECKPOINT 5448 DUNDAS STR W
INSTON ONT M9B 1B4**